



KATOLICY I BOŻE ZWIERZĘTA

JAK WYPEŁNIAMY ZADANIE
BYCIA CZŁOWIEKIEM

Raport przygotowany przez Grupę
Troska o Stworzenie w ramach
prac Kongresu Katoliczek i Katolików (2023)

autorka tekstu raportu: Barbara Niedźwiedzka
współpraca: Barbara Bik, Grażyna Derłaga, Bartłomiej Gardoliński,
Małgorzata Hanzl, Andrzej Kozielski, Grzegorz Pieńkowski,
Marta Saratowicz i Joanna Zatylna



Kongres
Katoliczek
i Katolików

To opracowanie jest rozwinięciem tematu, który był zasygnalizowany w raporcie Kongresu Katoliczek i Katolików *Troska o Stworzenie próbą naszej wiary*, traktującym ogólnie o chrześcijańskim stosunku człowieka do całego Stworzenia. Tu mowa jest o zwierzętach - obok ludzi najważniejszej, gdyż czującej jego części.

SPIS TREŚCI

- 3 1. Wprowadzenie. Co zwierzęta mają wspólnego z nami – z Kościołem i wiarą
- 5 2. Jak współcześnie ludzie traktują zwierzęta
- 17 3. Dlaczego ludzie, także katolicy, krzywdzą zwierzęta? Dlaczego inni milczą lub są obojętni?
- 23 4. Co o zwierzętach mówi Pismo Święte
- 30 5. Stosunek pierwszych chrześcijan, teologów i świętych do zwierząt
- 32 6. Nauczanie Kościoła powszechnego w odniesieniu do zwierząt
- 41 7. Wpływ złego traktowania zwierząt na ludzi i środowisko
- 41 7.1. Zdrowie i dobro ludzi
- 44 7.2. Wpływ eksploatacji zwierząt na klimat, środowisko i bioróżnorodność
- 46 8. Stosunek do zwierząt w dzisiejszym Kościele katolickim w Polsce
- 46 8.1. Lokalne nauczanie
- 48 8.2. Katecheza
- 51 8.3. Grzech przeciwko zwierzętom w rachunkach sumienia
- 53 8.4. Obrzędy i zwyczaje religijne
- 54 8.5. Akceptacja polowań i udział w nich księży
- 56 8.6. Stosunek katolickich ekologów do zwierząt
- 60 8.7. Zwierzęta w katolickiej publicystyce
- 63 8.8. Współczesna (XX–XXI wiek) katolicka/chrześcijańska myśl teologiczno-etyczna w odniesieniu do zwierząt w Polsce i na świecie
- 68 8.9. Aktywność katolików na rzecz poprawy życia zwierząt
- 72 9. Podsumowanie
- 75 10. Co należałoby zrobić, aby katolicy dokonali etycznej zmiany i objęli realną moralnością wszystkie czujące zwierzęta?
- 78 Źródła

*Prawy uznaje potrzeby swych zwierząt,
a serce występnych okrutne (Prz 12,10)*

1. WPROWADZENIE.

CO ZWIERZĘTA MAJĄ WSPÓLNEGO Z NAMI – Z KOŚCIOŁEM I WIARĄ

Ludzie w XXI wieku czynią przerażające zło zwierzętom. Są też niesprawiedliwi, różnicując zwierzęta według własnych upodobań. Robią to świadomie, ale i... nieświadomie. Ich niewiedza często bywa jednak zawiniona. Ci ludzie to w większości chrześcijanie i choć nie różnią się od innych tym, jak traktują zwierzęta, to jednak powinni być lepsi – dobrzy i miłośni na wzór Stworzyciela, w którego wierzą.

Czyniąc zło albo zgadzając się na nie, człowiek zwraca się przeciwko najwyższemu porządkowi rzeczy. Grzeszy przeciw Bogu. Nie mogąc całkowicie zagłuszyć sumienia, ukrywa i spycha w mrok prawdę. Robi to dla swojej wygody, zysku, przyjemności. Usprawiedliwia tę mroczną sprawę ekonomią, polityką, sztucznie kreowaną potrzebą. Zło i krzywda czujących istot pozostają złem i krzywdą, nawet gdy są zakryte, przemilczone, wyparte.

Współcześni katolicy wydają się nie pamiętać, że to Bóg, nie człowiek, jest Panem zwierząt, a ewangeliczną naukę o współczuciu i solidarności z najbardziej skrzywdzonymi, biednymi tego świata odnoszą jedynie do ludzi. Dlaczego? Czym jest to uzasadnione? Jak sprawić, abyśmy odpowiedzieli na krzyk innych niż ludzie stworzeń tego samego Boga? O tym jest to opracowanie.

W 2021 roku w Polsce zabito ponad 1 mld 23 mln zwierząt. Większość z nich żyła w warunkach przeciwnych ich naturze, w klatkach, w przemysłowych halach, w stresie, w cierpieniu. W ciągu roku myśliwi zabijają w Polsce ok. 2,5 mln dzikich zwierząt: jeleni, saren, dzików, ptaków. Wciąż na krótkich łańcuchach zamarzają w zimie zagłodzone psy, a mioty szczeniąt i kotów są topione lub zakopywane żywe. Wciąż odkrywane

są zbrodnie wobec zwierząt gospodarskich. Lisy, norki i jenoty utrzymywane są przez całe życie w niewielkich drucianych klatkach, a potem wyszarpywane z nich i zabijane prądem elektrycznym. Wciąż przed Świętami Bożego Narodzenia ludzie noszą w reklamówkach i nieumiejętnie zabijają zmaltretowane karpie. Przeciętna jednostka prokuratury każdego roku rejestruje i nadzoruje od kilku do kilkudziesięciu postępowań karnych o przestępstwa przeciw zwierzętom, a 70% z nich jest umarzanych. O strasznych szczegółach tych przestępstw można przeczytać w opracowaniu *Bezkarci*¹, bazującym na aktach sądowych z lat 2016–2021. Każdego roku towarzystwa opieki nad zwierzętami, nadzór weterynaryjny, aktywiści interweniują setki tysięcy razy. Wszystkie te zwierzęta podobnie jak ludzie odczuwają ból, smutek, radość, stres, strach.

Jesteśmy grupą tzw. zwykłych katolików, którzy wiedzą, że współczesne traktowanie zwierząt przez ludzi zaprzecza wartościom takim jak: dobro, piękno, szacunek, sprawiedliwość, życzliwość, solidarność. Uważamy też, że będąc wraz ze zwierzętami istotami stworzonymi przez tego samego Boga, a więc na pewien sposób ich braćmi i siostrami, jesteśmy zobowiązani domagać się godnego ich traktowania, zwłaszcza że są bezradne wobec ludzkiej przemocy. Nie zrównujemy zwierząt z ludźmi ani ontologicznie, ani aksjologicznie, gdyż tym ostatnim została powierzona przez Boga szczególna rola i odpowiedzialność. Zwyczajnie: intuicja moralna, sumienie mówi nam, że nie wolno krzywdzić żadnego życia, nie wolno celowo zadawać cierpienia. W tym opracowaniu zajmujemy się losem zwierząt w rękach człowieka. Wierzmy, że Stwórca – źródło wspomnianych wartości – oczekuje od nas zabierania głosu w imieniu istot, które same zrobić tego nie mogą, a których podmiotowość, wrażliwość, zdolność do komunikacji i budowania relacji nie tylko domaga się uznania ich immanentnej wartości, ale także każe domagać się realnego włączenia ich w krąg chrześcijańskiej moralności oraz zmian zachowań i praktyki katolików.

To opracowanie dotyczy również nauczania i moralnej praktyki Kościoła. Przedstawimy w nim nasze powinności wobec zwierząt w świetle wiary, nauczanie Kościoła, przykłady stosunku katolików do zwierząt. Wskaże-

1 D. Karaś, *Bezkarci. Przestępstwa przeciwko zwierzętom*, Kraków–Wrocław 2022.

my też, co powinno się zmienić, aby ludzie wierzący stali się realną siłą powodującą etyczny postęp ludzkości.

Ograniczamy się do zwierząt, które człowiek wykorzystuje do swoich potrzeb, a które odczuwają ból i cierpienie². Mówimy o polskich realiach, a przykłady z innych krajów wykorzystujemy jedynie dla porównania. Jest to bardzo skrótowe opracowanie, dlatego nie omawiamy tu ani historii koegzystencji ludzi i zwierząt, ani świeckich koncepcji filozoficzno-etycznych przydatnych w rozumieniu tych relacji. Po szczegółowe omówienia odsyłamy do załączonych źródeł.

To opracowanie jest rozwinięciem tematu, który był zasygnalizowany w raporcie Kongresu Katoliczek i Katolików *Troska o Stworzenie próbą naszej wiary*, traktującym ogólnie o chrześcijańskim stosunku człowieka do całego Stworzenia. Tu mowa jest o zwierzętach – obok ludzi najważniejszej, gdyż czującej jego części.

2. JAK WSPÓŁCZEŚNIE LUDZIE TRAKTUJĄ ZWIERZĘTA

Przyjrzyjmy się, jak w XXI wieku ludzie traktują zwierzęta. W Polsce ci ludzie to prawdopodobnie w większości ochrzczeni rzymscy katolicy (32 mln 441 tys. osób) lub chrześcijanie innej denominacji (ok. 825 tys. osób), którzy w większości uczestniczyli w edukacji i praktykach religijnych i identyfikują się jako ludzie wierzący. Wśród nich są duchowni

2 Celem tego opracowania jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na moralny aspekt wykorzystania zwierząt i jego związek z wiarą. O moralności można mówić tylko wobec istot, które odczuwają ból i cierpienie, stąd ograniczenie do zwierząt wyższych, co do których na obecnym etapie rozwoju wiedzy wiemy, że mają te doznania. Za takie zwierzęta uznaje się wszystkie kręgowce, a także głowonogi, stawonogi, kraby. To podejście nosi nazwę etyki patocentrycznej i opiera się na podobieństwach między człowiekiem a innymi istotami żywymi. Za istotną moralnie wspólną cechę ludzi i niektórych zwierząt etyka ta przyjmuje podatność na ból i cierpienie. Por. J. Jaroń, *Ekologia, socjologia, ekofilozofia, ekoetyka, ekonomia proekologiczna (przegląd zagadnień)*, Warszawa 1997, s. 153–154; J. Pawłowska, *Sporne problemy etyki ekologicznej*, „Kwartalnik Filozoficzny” nr 2, 1993, s. 146.

i hierarchowie (30 489 osób). Chrześcijanami są właściciele i pracownicy hodowli, rzeźni i cyrków, indywidulani rolnicy i opiekunowie zwierząt towarzyszących, a także myśliwi polujący dla przyjemności. To też wszyscy chrześcijanie w Polsce korzystający z produktów pochodzenia zwierzęcego, rozrywki i rezultatów badań z wykorzystaniem zwierząt.

Zanim omówimy przykłady okrutnego traktowania zwierząt przez ludzi, powiedzmy kilka zdań o doznaniowości i złożoności zachowań zwierząt, o których wiemy nieporównywalnie więcej, niż wiedzieli autorzy ksiąg Starego Testamentu, ludzie w czasach Chrystusa czy filozofowie i teolodzy dawnych wieków.

7 lipca 2012 roku międzynarodowe gremium wybitnych naukowców opublikowało przełomowe oświadczenie: *Deklarację z Cambridge o świadomości*. Potwierdza ona fundamentalną wspólnotę emocjonalnych i świadomych stanów wśród ptaków, ssaków czy głowonogów. Stwierdzono, że nie tylko przeżywają one emocje, ale też doświadczają cierpienia; są świadome zdarzeń w otaczającym świecie; mają świadomość stanu własnego ciała, niektóre przechodzą złożone testy logicznego myślenia, wykazują samoświadomość, potrafią uczyć się i przewidywać. Podstawowe doznania ptaków i ssaków są podobne do ludzkich: podobne są doświadczenia bólu, strachu, głodu, pragnienia, cielesnego skrępowania bądź samotności, które sprawiają im cierpienie podobne naszemu. Twierdzenie, że istnieje zasadnicza różnica między ludzkim cierpieniem a cierpieniem ssaków lub ptaków, jest pozbawione jakichkolwiek podstaw naukowych³.

Ból, co wciąż dla wielu nie jest oczywiste, odczuwają także ryby i inne zwierzęta wodne: głowonogi (np. ośmiornice) oraz niektóre dziesięcionogi (homary, kraby i raki)^{4,5}. Pomimo to ochrona prawna ryb pozostaje

3 M. Bekoff, *Animals are conscious and should be treated as such*, 19.09.2012, <https://www.newscientist.com/article/mg21528836-200-animals-are-conscious-and-should-be-treated-as-such/#ixzz764cGJzW4>.

4 L.U. Sneddon, *Evolution of nociception and pain: evidence from fish models*, „Philosophical Transactions of the Royal Society B” 23.09.2019, s. 374, <https://doi.org/10.1098/rstb.2019.0290>.

5 J. Birch, Ch. Burn, A. Schnell, H. Browning, A. Crump, *Review of the Evidence of Sentience in Cephalopod Molluscs and Decapod Crustaceans*, London 2021, <https://>

daleko w tyle za innymi zwierzętami⁶. Przemysłowy chów i przemysłowe odławianie zwierząt morskich są współcześnie największymi etycznymi problemami, gdyż odnoszą się do największej liczby osobników⁷.

Wiemy, że wiele gatunków to zwierzęta społeczne⁸. Ich świadomość, zachowania i potrzeby podlegały ewolucji i nierzadko są zaawansowane.

W rezultacie badań nad zachowaniami i doznaniowością zwierząt rozwinęły się etyka i regulacje prawne ich dotyczące. Biolodzy i etolodzy coraz lepiej wiedzą, jakich warunków potrzebują zwierzęta, aby spełniać swoją przyrodzoną naturę. Wiemy więc, jakie postępowanie wobec danego zwierzęcia jest dla niego dobre, a jakie krzywdzące. Już w ponad 30 państwach ustawowo stwierdza się, że kręgowce, a także głowonogi (ośmiornice), homary i kraby to zwierzęta czujące (*sentient*). Indie wprowadziły do systemu prawa kategorie „osób niebędących ludźmi”, zaliczając do niej np. delfiny. W porządku prawnym Hiszpanii prawo do życia przynajmniej małym człokształtnym, a Ekwador dał indywidualne prawa zwierzętom dzikim, np. prawo do posiadania obrońcy.

Jak więc współcześnie traktujemy czujące i wrażliwe zwierzęta?

Krowy mleczne to łagodne zwierzęta stadne o rozwiniętym instynkcie społecznym. W hodowlach żyją ok. 5 lat (naturalnie – 20 lat). Są genetycznie zmodyfikowanymi i sztucznie rozmnażanymi maszynami do produkcji mleka. Stoją w halach, zwykle bez dziennego światła, nigdy nie wypuszczane na pastwiska. Dojone są automatycznie. Cielęta odbierane są matkom zaraz po urodzeniu i umieszczane w boksach, w których mają bardzo ograniczony ruch, aby ich mięso było delikatne. W tym celu są

www.lse.ac.uk/News/News-Assets/PDFs/2021/Sentience-in-Cephalopod-Molluscs-and-Decapod-Crustaceans-Final-Report-November-2021.pdf.

6 K. Kuszlewicz, *Prawa zwierząt. Praktyczny przewodnik*, Warszawa 2019.

7 Więcej o okrutnym traktowaniu zwierząt można przeczytać, m.in. w: T. Pietrzykowski, *Spór o prawa zwierząt*, Katowice 2007; T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011, s. 37–51; Sz. Hołownia, *Boskie zwierzęta*, Kraków 2018; D. Gzyra, *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta*, Warszawa 2018; *Etyczne potępienie myślistwa*, red. D. Probuca, Kraków 2020; I. Rabizo, *W kieracie ubojni. Zwierzęta i ludzie w przemyśle mięsnym*, Poznań 2018.

8 M. Midgley, *Pochodzenie etyki*, w: *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, tłum. W. Bober i in., Warszawa 2000, s. 34.

też odpowiednio niedokarmiane. Młodziutki zwierzęta, długo potrzebujące bliskości matki, ruchu, zabawy, uczenia się, czekają w izolacji na ubój. Krowy, które mają silny instynkt macierzyński, reagują na odbieranie im cielaków depresją. Tym z kolei bez znieczulenia usuwa się zawiązki rogów. Po kilku latach ciągłej inseminacji i rodzenia wyeksploatowane krowy mleczne idą do rzeźni.

Świnie to zwierzęta o inteligencji porównywalnej z psami, a nawet z dwuletnimi dziećmi. Zamknięte w boksach, w których trudno jest się im poruszać, intensywnie tuczone, cierpią na absolutną depryzację najbardziej wrodzonych potrzeb: rycia w ziemi, ruchu, kąpieli błotnych. Maciory unieruchamiane są całkowicie w kojcach porodowych. Młode kastruje się i obcina im bez znieczulenia ogony, uszy, wyrывa niektóre zęby, żeby się nawzajem nie raniły. Naturalny czas życia świni to ok. 10 lat, ten w hodowlach – 2,5 roku.

Kurczaki. Miliardy zmodyfikowanych genetycznie kurczaków żyją stłoczone bez dziennego światła, każdy na powierzchni wielkości kartki A4. Wiecznie łakną pożywienia, szybko i nieproporcjonalnie rosną, w wyniku czego z trudem stoją na nogach, nie mogą się przemieszczać ani wykonywać naturalnych dla nich ruchów, np. grzebania w ziemi. Aby nie dziobały się wzajemnie, obcina się im bez znieczulenia unerwione dzioby. Ubój brojlerów to zautomatyzowane taśmy tortur.

Kury nioski. W naturze chodzące po ziemi, cały czas w niej grzebiące i myjące się, są przez całe swoje życie trzymane w ciasnych, ciemnych drucianych klatkach, gdzie nie mogą rozprostować skrzydeł. Stłoczone w nienaturalnych warunkach wyskubują sobie pióra, ranią się, bywają agresywne. Część z nich w tych warunkach umiera, co jest wkalkulowane w koszty hodowli. Jednodniowe kurczaki płci męskiej, traktowane jako odpad, mieli się żywe.

Przepiórki, kaczki i gęsi. Są trzymane w klatkach. Nie mogą biegać, zażywać kąpieli piaskowych i żerować, pływać. Pozyskiwanie pierza jest taśmą tortur. Choć stosowanie klatek w hodowli kaczek i gęsi jest już w Europie zabronione, to mimo to kaczki i gęsi hodowane na pasztety ze stłuszczonej wątrób (*foie gras*) są wciąż przetrzymywane w małych klatkach, a przez ostatnie tygodnie życia karmi się je siłą prze rury włożone do przełyku.

Króliki. Prawie wszystkie są zamknięte w przepelnionych drucianych klatkach, w których ruch jest bardzo ograniczony. Prowadzi to do osłabienia kości, a druciane podłoże często powoduje bolesne owrzodzenia nóg. Naturalne zachowania: kopanie, ukrywanie się i żerowanie są wykluczone. Stres powoduje, że zwierzęta gryzą pręty klatki i kaleczą się nawzajem.

Ryby i inne zwierzęta wodne. Ryby są, jeżeli wziąć pod uwagę liczby, najbardziej krzywdzonymi zwierzętami na Ziemi. Co roku hodowanych jest ich ok. 100 mld, a kolejne 2–3 bln są odławiane z mórz i oceanów. Podwodne ферmy ryb są okrutne dla wodnych stworzeń i szkodzą środowisku. Ryby, ale też np. ośmiornice (zwierzęta obdarzone dużą inteligencją) są stłoczone w zamkniętej przestrzeni. Ryby migrujące (np. łososie) w naturalnych warunkach pokonujące ogromne odległości, w klatkach pływają w kółko, ocierając się o siatki i siebie nawzajem. Stłoczenie naraża je na infekcje i pasożyty. Żeby temu zaradzić, hodowcy używają środków chemicznych i antybiotyków. Połowa przemysłowo łowionych dziko żyjących ryb jest wykorzystywana jako pasza dla ryb hodowlanych. Ekosystemy wodne są niszczone wskutek rabunkowych ekstensywnych połowów.

Ubój rytualny. Wprawdzie nie jest dokonywany na potrzeby chrześcijan, ale jest w Polsce ustawowo dozwolony w celu pozyskania mięsa koshernego lub mięsa halal dla wyznawców judaizmu i islamu, głównie na eksport. W Polsce rocznie ok. 100 tys. sztuk bydła i ok. 45 mln sztuk ptactwa umiera w ten sposób, że zwierzętom podcina się gardło bez wcześniejszego ich ogłuszenia. Do uboju stosuje się unieruchamiające lub obrotowe klatki, w których obraca się zwierzę do góry nogami, co powoduje stres, wokalizacje, duszenie się i próby wyrwania się. Przy podrzynaniu ofiary czują ostry ból i strach. Zwierzę umiera w pełni przytomne przez wykrwawienie. Międzynarodowe grupy ekspertów twierdzą, że ubój rytualny powoduje dużo więcej przedśmiertnych cierpień niż ubój standardowy rozpoczynający się od ogłuszenia zwierzęcia.

Zwierzęta hodowane na futra. To proceder szczególnie hańbiący dzisiejszego człowieka. W naszym klimacie nie ma żadnej oprócz zaspokajania próżności i chęci zysku potrzeby hodowania zwierząt na futra. Mimo to wciąż w ciasnych klatkach żyją miliony lisów, norek, jenotów i królików. Każde z tych zwierząt ma określone dla jego gatunku potrzeby, np. przemieszczanie się po wielkich terytoriach, budowanie nor, pływanie, samot-

niczy tryb życia itd. Żyją na górach własnych odchodów, ze zniekształconymi łapami, często chorują, okaleczają się z powodu stresu, krążą, rozbijają się o ściany klatek. W końcu zabijane są prądem elektrycznym lub zagazowywane. Przykład: dziko żyjące norki muszą mieć dostęp do wody. Nurkują na głębokość do 6 m. Samice norek poruszają się w naturze po powierzchni 8–20 ha, a samce – 80 ha, mieszkają w dziuplach drzewnych lub w norach wykopanych w ziemi na głębokość 3 m. Te szczegóły pokazują, jaką udręką jest życie takich dzikich zwierząt w małych klatkach.

Zwierzęta w transportach. Zwierzęta hodowane, ale też te odławiane czy upolowane, transportowane są często na duże odległości, także międzykontynentalnie. Środki transportu żywych zwierząt to ciężarówki, wagony przerażenia i bólu. Stłoczone zwierzęta się ranią, zdeptują, ulegają urazom. W okresach upałów cierpią pragnienie (np. w transportach owiec czy koni na południe Europy). Raki i homary krępowane są taśmami, ryby duszą się w kadziach z minimalną ilością wody, ośmiornice upychane są w ciasnych pojemnikach. Przeprowadzana w od września 1999 do stycznia 2000 roku kontrola NIK wykazała, że 70% zbadanych punktów skupu, 48% baz zbiorczych zwierząt, 100% drogowych przejść granicznych w Polsce oraz 40% firm przewozowych – nie zapewniało zwierzętom niezbędnych warunków sanitarnych i opieki weterynaryjnej, właściwego żywienia oraz zabezpieczenia przed powstawaniem w czasie transportu urazów i okaleczeń⁹.

Konie, kucyki. Ludzie miewają wyjątkową więź z tymi zwierzętami, a też wyjątkowo dużo im zawdzięczają. Zapewniały nam transport, ciągnęły pługi i wozy, szły z nami na wojnę, ginęły za nas i dostarczały nam rozrywki. Współcześnie rzadziej wykorzystywane są do pracy, a częściej do rekreacji czy rozrywki. Bywają eksploatowane ponad siły (np. konie w drodze do Morskiego Oka). Kucyki – modne na wsiach, trzymane są jako zabawki dla dzieci, często w osamotnieniu i złych warunkach. Konie eksploatowane są do granic wytrzymałości w sporcie. „Zużyte”, niezdolne do pracy lub dostarczania ludziom uciechy kończą swoje życie w rzeźniach. Polska jest

9 NIK, Departament Środowiska. Informacja o wynikach kontroli. Ochrona zwierząt DOŚ-41011-99 P/99/040/2000/020.

europiejskim liderem w eksporcie koni na rzeź, głównie do Włoch, Francji, na Węgry. W 2018 roku zabito ich 23 821 (dane GUS).

Zwierzęta wykorzystywane dla rozrywki, w zawodach i sporcie. Nieuzasadnione żadną dla ludzkiego życia potrzebą jest wykorzystywanie zwierząt dla rozrywki. To zwierzęta w cyrkach, papugarniach, menażeriach, na pokazach. Są to często zwierzęta egzotyczne, trzymane w przeciwnych ich naturze warunkach i utylizowane, gdy przestają być sprawne. Zanim zaczną skakać przez płonące obręcze albo żonglować piłkami, od urodzenia są tresowane za pomocą okaleczeń, haków, elektrycznych pałek czy pejczy. Wiele zwierząt umiera podczas brutalnego „łamania” ich natury. W niektórych krajach europejskich pokazywanie dzikich zwierząt w cyrkach jest już zabronione. W Polsce wiele miast nie wpuszcza już takich cyrków na swój teren. Społeczny sprzeciw wobec tego okrucieństwa rośnie. Wciąż jednak trwa moda na hodowanie w domach zwierząt egzotycznych, co napędza kłusownictwo i handel nimi. Są też zwierzęta wykorzystywane w walkach (byki, koguty, psy) i w zawodach (konie, psy). W Polsce nadal organizuje się mistrzostwa rodeo.

Zwierzęta dzikie. Na ich życie człowiek ma wpływ nie tylko poprzez bezpośrednie oddziaływanie – polowania, rybołówstwo, wędkarstwo – ale także pośrednio przez swoją ekspansję. Z roku na rok maleje ich liczba. W ciągu ostatnich 50 lat masa dzikich ssaków na świecie zmniejszyła się o 82%. Obecnie dzikie ssaki stanowią tylko ok. 4% masy wszystkich ssaków na Ziemi (60% to zwierzęta hodowlane, 36% – ludzie). Ptaki hodowlane stanowią 70% biomasy wszystkich ptaków¹⁰. Dzikie zwierzęta giną z powodu zmian klimatycznych, zanieczyszczeń środowiska, masowych odłowów i intensywnego rolnictwa¹¹. Pozbawiane swoich naturalnych siedlisk giną z głodu i pragnienia albo przemieszczają się w obszary, które nie są ich naturalnym środowiskiem. Ostatni raport Międzyrządowej Platformy ds. Różnorodności Biologicznej i Ekosystemu (IPEBES, ONZ) mó-

10 Y.M. Bar-On, R. Phillips, R. Milo. *The biomass distribution on Earth*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 21.05.2018, <https://www.pnas.org/doi/10.1073/pnas.1711842115>.

11 S. Maxwell, R. Fuller, T. Brooks, J.E.M. Watson, *Biodiversity: The ravages of guns, nets and bulldozers*, „Nature” nr 536, 2016, s. 143–145, <https://doi.org/10.1038/536143a>.

wi, że blisko milion gatunków roślin i zwierząt jest obecnie zagrożonych wyginięciem, a wiele z nich zniknie już w najbliższych dekadach. W Polsce dotyczy to 330 gatunków (w tym zagrożonych krytycznie jest 91)¹². Te zwierzęta nie będą już chwalić Boga swoim pięknem. W ostatnich latach na świecie obserwuje się wzrost przestępczego handlu dzikimi zwierzętami. Dzięki mediom wiemy o zabijanych dla rogów, wykrwawiających się na śmierć nosorożcach, o żywych rekinach, którym odcina się płetwy, bo to przysmak, o ptakach i gadach przemycanych przez granicę i przetrzymywanych w strasznych warunkach. Jednym z ostatnich przykładów jest transport tygrysów zatrzymanych w 2019 roku na granicy z Białorusią. Kilka z nich tego okrutnego transportu nie przeżyło. Handel dzikimi zwierzętami to najbardziej dochodowa forma działalności przestępczej, żerująca na ludzkiej próżności. Należy też wspomnieć o zakłócaniu lub niszczeniu przestrzeni życiowej zwierząt dzikich (np. quady w lasach, motorówki).

Polowania. Dla niektórych katolików polowania i wędkarstwo to hobby, rekreacja. W książce *Etyczne potępienie myślistwa* znajdziemy naukowe wyjaśnienie tego, jakie potrzeby zaspokaja dziś człowiek w Europie, polując lub wędkując dla przyjemności¹³. To nie jest życiowa konieczność. To realizacja potrzeb: osaczenia, ścigania, zabijania dla nich samych. W sytuacji, kiedy ze względu na to, że żyjemy w zaburzonym przez człowieka środowisku, konieczne jest kontrolowanie populacji zwierząt, powinno to być robione profesjonalnie, przez odpowiednie służby, fachowo i maksymalnie humanitarnie. Można też promować i rozwijać nowoczesne rozwiązania tego rodzaju problemów bez konieczności krzywdzenia zwierząt. Taka działalność nie może być wiązana z rozrywką czy współzawodnictwem. Każdego roku ginie w czasie polowań ok. 1,5 mln zwierząt. To ptaki, lisy, króliki, dziki, zające, jelenie, sarny, daniela i ich młode: cielęta, kozłęta, jagnięta – łącznie 32 gatunki. Szczegółowy kalendarz ich zabijania można znaleźć na stronie Polskiego Związku Łowieckiego. Niestety poluje też wielu duchownych, a koła łowieckie mają swoich kapelanów. Związek Łowiecki stale zabiega też o dopuszczenie dzieci do za-

12 *Wymieranie zwierząt*, Zintegrowana Platforma Integracyjna, <https://zpe.gov.pl/a/wymieranie-zwierzat/DB5qWiNks>.

13 *Etyczne potępienie myślistwa...*

bawy w zabijanie. Co powiedzielibyśmy, pytają autorzy wspomnianego opracowania, gdyby ludzie ścigali i osaczali koty lub psy, zabijali je, ranili, a potem urządzali wokół tego zbiorowe obrzędy? Co powiedzielibyśmy, gdyby wokół rzeźni leżały konające w bólu zwierzęta? Co, gdyby pracownicy rzeźni chcieli zabierać swoje dzieci do pracy, czego stale domagają się myśliwi? Współcześnie na szczęście tylko ok. 10% społeczeństwa polskiego popiera myślistwo rekreacyjne.

Zwierzęta hodowane w małych lub średnich rodzinnych gospodarstwach. Z pewnością wielu rolników hodujących zwierzęta to ludzie dobrzy, dbający o potrzeby swoich żywicieli. Małe hodowle zwykle przeciwstawiane są bezdusznym, zautomatyzowanym, wielkim „fabrykom mięsa”. Ale indywidualne gospodarstwa to też obszar trudno dostępny dla kontroli i badań, stąd bardzo trudno jest ustalić skalę ewentualnych nadużyć.

W raporcie z 2016 roku *Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami?* czytamy: „Wynikające z działalności człowieka cierpienie zwierząt gospodarskich rzadko bywa przedmiotem postępowań sądowych [...]. Ludzie, w tym osoby prowadzące fermy utrzymujące zwierzęta gospodarskie oraz konsumenci produktów odzwierzęcych, mają tendencję do dystansowania się od losu zwierząt gospodarskich, aby uniknąć konfliktów sumienia związanych z utrzymywaniem tych zwierząt w warunkach często niezaspakajających ich podstawowych potrzeb bytowych oraz z ich uśmiercaniem. [...] Czynom takim rzadko kiedy można będzie przypisać sadystyczny charakter, na ogół będą one wynikiem zorganizowanego działania ukierunkowanego na intensyfikację wartości produkcyjnej kosztem ich potrzeb”¹⁴.

Oto przykład traktowania zwierząt w gospodarstwach. W sierpniu 2022 roku Polskę obiegły zdjęcia i nagrania z gospodarstwa rolnego w miejscowości Kwik na Mazurach, gdzie w oborze wśród 46 ciał martwych zwierząt egzystowało drugie tyle – skrajnie wychudzonych, tonących we własnych odchodach, już nietrzymających się na własnych nogach krów i cieląt. Przez miesiąc nikt nie zgłaszał tej sytuacji, nie zainteresowała się nią także inspekcja weterynaryjna. Właściciele zostali aresztowani.

14 *Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami? Raport z monitoringu sądów, prokuratur i policji, Kraków–Wrocław 2016.*

Do kategorii zwierząt gospodarskich zaliczają się też psy, które na polskiej wsi nadal często pędzą życie na krótkich łańcuchach lub samotnie w niewielkich kojcach. Mioty psów i kotów wciąż są zakopywane żywe, topione lub wyrzucane na śmietniska. Autorzy tego opracowania wiedzą z osobistych obserwacji o bykach hodowanych na mięso w zupełnych ciemnościach, o poranionych psach umierających za wiedzą człowieka, o szczeniakach wyrzucanych do potoku, o psach bez bud i na krótkich łańcuchach, o krowach nigdy niewyganianych na pastwisko, stojących całe życie w ciemnych oborach. Takie obrazy znamy też dzięki mediom. Widzieliśmy świnie wyrzucane jak śmieci na jezdnię przez demonstrujących rolników, psa wleczonego na sznurze za samochodem itp.

Zwierzęta wykorzystywane w nauce. To wielki i etycznie szczególnie skomplikowany problem. Rocznie w laboratoriach na świecie ginie ok. 200 mln zwierząt. W 2019 roku w polskich laboratoriach do doświadczeń wykorzystano 143 103 zwierząt, w tym 41 813 zwierząt zostało poddanych procedurom dotkliwym, czyli tym najbardziej drastycznym. Wstrząsy elektryczne, elektrody wszczepiane do mózgu, chemikalia wstrzykiwane do oczu, rany i oparzenia skóry doprowadzające do zakażenia, wywoływanie chorób, łamanie kręgosłupów, wirusy i komórki rakowe wszczepiane do organizmu – to tylko niektóre z tortur, jakim zwierzęta są poddawane w imię nauki. Trzymane w klatkach podobnie jak zwierzęta hodowlane, nie tylko tak jak one są pozbawione możliwości realizacji naturalnych zachowań i izolowane od swoich społeczności, ale też celowo traumatyzowane. To prawdziwe piekło zwierząt. O ile szukanie sposobów leczenia czy zapobiegania chorobom wydaje się koniecznością, to już czysta ciekawość badawcza albo poszukiwanie drogą eksperymentów na zwierzętach nowych rozwiązań technologicznych nie jest etyczne. Mówi się coraz częściej, że wyników wielu z tych testów nie można ekstrapolować na organizm człowieka, a część z nich prowadzi do wniosków oczywistych. Wiele badań jest dyktowanych tak naprawdę wyłącznie potrzebą rozwoju kariery badacza. Ostatni raport Komisji Europejskiej mówi, że w 2018 roku w UE z 10,8 mln eksperymentów na zwierzętach tylko 18% to były badania wymagane przez przepisy. Eksperymenty tego rodzaju wykonuje się też tam, gdzie możliwe jest już zastosowanie innych metod badawczych. We wrześniu 2021 roku zaproponowano w Polsce zmianę prawa, która całkowicie utajniłaby pracę organów wydających zgodę na

doświadczenia na żywych zwierzętach. To, że te prace trzeba aż tak utajniać, budzi ogromny niepokój. Eksperymenty medyczne obejmują też bioinżynierię, hodowanie zwierząt tak modyfikowalnych, żeby najlepiej imitowały ludzkie ciało; tworzenie hybryd i chimer oraz przeprowadzanie przeszczepów między gatunkami¹⁵. Organizacje społeczne mają znikomy udział w opiniowaniu zgód na tego rodzaju eksperymenty. Jaka jest prawda sumienia, jeśli chodzi o eksperymenty na zwierzętach, najlepiej mówi to, że nikt nie poddałby im swojego domowego pupila.

Zwierzęta towarzyszące. To kategoria zwierząt, którym człowiek dla własnej przyjemności nadał szczególne prawa, choć nie różnią się niczym w tym, jak odczuwają ból i jak swoiste mają potrzeby, od zwierząt hodowlanych czy dzikich. To wielka niesprawiedliwość i arbitralność ludzkiej moralności wobec zwierząt. Psy i koty, które mają szczególne prawa w naszym kręgu cywilizacyjnym, gdzie indziej bywają pożywieniem. Trzymanie psów czy kotów stale w klatkach traktowane jest jako znęcanie się nad nimi; ich zabijanie bez szczególnego uzasadnienia jest karane. Faworyzowane w ten sposób przez człowieka zwierzęta są czasem nawet nadmiernie rozpieszczane, podczas gdy miliardy innych dotyka okrucieństwo i obojętność. A przecież większość z tych, których ciała leżą w sklepowych ladach, tak samo mogłyby być, podobnie jak psy czy koty, domowymi inteligentnymi towarzyszami człowieka.

Także zwierzęta towarzyszące bywają okrutnie traktowane, np. w pseudohodowlach. Problemem etycznym są też hodowle zwierząt amatorskich i tzw. ras ekstremalnych, które charakteryzują się agresywnością lub deformacjami budowy ciała. Są to m.in. niezdolne do wykarmienia własnego potomstwa gołębie krótkodziobe, ptaki z bogato opierzonymi kończynami, rasy pozbawione włosów, psy ze skróconą trzewioczaszką¹⁶.

W 2019 roku Polskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami objęło swoimi interwencjami 405 081 osób i 315 instytucji; w 2020 roku było to już

15 Więcej o zwierzętach w eksperymentach na stronie: <https://crueltyfreeinternational.org>.

16 A. Jastrzębska, A. Gugolek, J. Strychalski, *Zwierzęta w sporcie, rekreacji i rozrywce*, „Wiadomości Zootechniczne” t. 55, nr 2, 2017, s. 173–181.

530 367 osób i mniej, bo 250 instytucji¹⁷. W roku 2020 jedno tylko Towarzystwo Ochrony Zwierząt w Polsce przeprowadziło ok. 35 tys. interwencji dotyczących niehumanitarnego traktowania zwierząt. Inne dane z 2021 roku z lokalnego krakowskiego TOZ mówią o 3 088 interwencjach przeprowadzonych przez inspektorów.

71% zgłoszonych przestępstw popełnianych jest na wsi, przy czym tam ich wykrywalność jest najmniejsza¹⁸.

Każdego roku na policję i do prokuratury zgłaszane są setki przestępstw. Większość z nich (70%) kończy się odmową lub umorzeniem dochodzenia. Od roku 2016 do I kwartału 2021 roku w 146 losowo wybranych sądach odbyło się 9 632 spraw, a jakie formy może przyjąć ludzkie okrucieństwo, mówią najlepiej dwa bazujące na dokumentach sądowych i policyjnych raporty: *Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami?* i *Bezkarni. Przestępstwa przeciwko zwierzętom*^{19,20}. Każdy powinien je przeczytać, pamiętając, że przestępstwa zgłaszane do organów ścigania to wierzchołek góry lodowej.

To, co tu napisano, nie stanowi ani pełnego, ani reprezentatywnego obrazu rzeczy. Są to jedynie migawki z polskich katolickich wsi i miast. Większość z opisanych tu praktyk dzieje się w świetle prawa stanowionego przez ludzi, ale też dzięki powszechnej zмовie milczenia wobec tego, czego doświadczają zwierzęta.

Co te wszystkie przykłady mówią o nas – ludziach? Co mówią o nas – chrześcijanach? Kim jesteśmy? Dobrymi, miłosiernymi na obraz Boga gospodarzami Stworzenia? Czy okrutnymi, bezwzględnymi oprawcami i wyzyskiwaczami?

17 Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, *Sprawozdanie merytoryczne za rok 2019 i 2020*, <http://www.toz.pl/sprawozdania.html>.

18 D. Karaś, *Bezkarni...*

19 *Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami?...*

20 D. Karaś. *Bezkarni...*

3. DLACZEGO LUDZIE, TAKŻE KATOLICY, KRZYWDZĄ ZWIERZĘTA? DLACZEGO INNI MILCZĄ LUB SĄ OBOJĘTNI?

Jest wiele powodów, od tych zakorzenionych w biologicznej ewolucji człowieka, przez egzystencjalne i kulturowe dzieje koegzystencji ludzi i zwierząt, niewiedzę i brak zasad, po uzasadnienia psychologiczne i religijne. Znowu z braku miejsca odsyłamy do szczegółowych opracowań, a tu zwrócimy uwagę tylko na niektóre²¹.

Przyczyną zła czynionego zwierzętom często jest niewiedza o ich doznaniowości i zachowaniach, a także nieświadomość realiów współczesnych hodowli, laboratoriów czy kulisów rozrywki. Nie stykając się ze zwierzętami bezpośrednio, ludzie nie mają okazji obserwować ich indywidualności, zachowań, nastrojów. Cały czas maleje liczba małych gospodarstw, gdzie człowiek jest blisko zwierząt. Wiele (większość?) dzieci w naszym kraju nigdy nie widziało, nie dotykało żywej krowy, świni, tuńczyka. To dla nich abstrakcyjne pojęcia, kojarzone ewentualnie z filmami przyrodniczymi lub kreskówkami.

W *Katechizmie* czytamy jednak, że nie starając się poznać prawdy, obciążamy nasze sumienie (KKK 1791). Dowiadywanie się jest więc moralnym obowiązkiem człowieka.

Deficyty wspomnianej wiedzy dotyczą także duszpasterzy i katechetów. W seminariach czy na studiach teologicznych nie wyklada się aktualnej wiedzy przyrodniczej i ekologicznej, nie mówi o realiach hodowli czy rozrywki z udziałem zwierząt. W XXI wieku wciąż w niejednej parafii dominują spekulacje kreacjonistyczne, a teoria ewolucji wciąż spotyka się ze sceptycyzmem. Jeżeli zdamy sobie sprawę z tego, że duchowni mają jeszcze znacznie mniej niż przeciętny człowiek okazji do osobistych kontaktów ze zwierzętami, ich ignorancja w tym obszarze wiedzy jest zrozumiała,

21 T. Kaleta, *Antrozoologia, albo przewartościowanie relacji ze zwierzętami*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” nr 2 (24), 2015, s. 51–63; Sz. Hołownia, *Boskie zwierzęta*.

a wyjątki tylko potwierdzają regułę. Nie mając odpowiedniej wiedzy ani etycznej wrażliwości, duchowni nie poruszają sprawy traktowania zwierząt ani na lekcjach religii, ani w kazaniach – a jeżeli, to marginalnie i schematycznie. Stąd i wierni nie dowiadują się, że dobre traktowanie zwierząt łączy się z ich duchowością i jest ich odpowiedzialnością przed Bogiem.

Ludzie, chcąc czerpać korzyści z eksploatacji zwierząt, wolą nie wiedzieć o towarzyszących temu cierpieniach. Aby poradzić sobie z dysonansem poznawczym: „Chcemy jeść i się bawić, nie chcemy zabijać i torturować”, wypracowali też szereg usprawiedliwień i rozwiązań. Skoro nie można tego pogodzić, trzeba wyprzeć, schować wiedzę o zabijaniu i cierpieniu, zamrozić myślenie o tych sprawach²².

By nie powodować dyskomfortu konsumentów (i nie ryzykować zmniejszenia zysków), przemysłowe hodowle zwierząt, rzeźnie, laboratoria i miejsca tresury usuwane są z pola widzenia ludzi. Budowane z dala od miast, otoczone szczelnymi ogrodzeniami i procedurami, trudno dostępne – a ludzie chętnie na to przystają. Widok brutalności i cierpienia jest przykry.

Taktyka zamykania oczu wobec prób opowiedzenia prawdy często wyraża się reakcją: „Tylko nie mówi mi o tym! Nie chcę na to patrzeć!”, „Mam ważniejsze sprawy!”. Jest też taktyka „niemożności”, braku sprawczości, wyrażająca się w słowami: „Taki jest świat!”.

Jeszcze innym sposobem ucieczki od odpowiedzialności i poczucia winy jest, wbrew obecnej o tym wiedzy naukowej, ujmowanie zwierzętom zdolności do odczuwania bólu i cierpienia. Mówi się, że ryby nie cierpią, zwierzęta nie czują tak jak człowiek, nie mają doznań psychicznych. W ten sposób uprzedmiotowione nie zasługują na uwagę, ich ból można lekceważyć, a śmierć nie ma znaczenia. To znany psychologii proces wiktyimizacji ofiar²³.

22 Dysonans poznawczy to uczucie dyskomfortu wywołane jednoczesną wiarą w dwa sprzeczne założenia. Ludzie lubią mięso, ale nie lubią myśleć o cierpieniu zwierząt. Dlatego też umniejszają zdolność zwierząt rzeźnych do odczuwania bólu czy myślenia.

23 Wiktyimizacja ofiar to m.in. uznawanie, że ofiara przemocy sama zasłużyła sobie na to, co ją spotyka, dzięki swoim cechom i zachowaniom.

Innym jeszcze sposobem jest relatywizowanie, mówienie: „Ludzie cierpią, dzieci są zabijane, w takiej sytuacji zajmowanie się cierpieniem jakichś tam zwierząt jest wręcz niemoralne”. Tak jakby współczucie dla zwierząt uszczuplało jakiejś skończone rezerwy energii moralnej i dobra, ze szkodą dla ludzi²⁴.

Złe traktowanie zwierząt usprawiedliwia też norma społeczna, która mówi, że zwierzęta (prawie wszystkie) można zabijać, i to jest umocowane w prawie. Współcześnie nazywa się to „gatunkowizmem”, czyli dyskryminacją z względu na gatunek. Ta norma jest swego rodzaju skamienie-liną z czasów, kiedy człowiek, a raczej jego przodkowie, zaczął polować na inne gatunki. Jest wyrazem czegoś tak odwiecznego, że dla większości ludzi znajdującego się poza dyskusją. To coś w rodzaju prawa natury. Tylko że człowiek od czasów, kiedy był mięsożernym zwierzęciem walczącym o przetrwanie, wyewoluował i wyzwolił się z „wielu praw natury”, wykształcił altruizm, moralność, świadomą solidarność. Można by się więc spodziewać, że w kolejnym etapie obejmie refleksją moralną także inne czujące istoty.

Uciekanie się do różnego rodzaju usprawiedliwień znajdziemy także w obrębie religii, np. że Bóg zapewnił, że przyjemności, jakich doświadczają zwierzęta, przewyższają ich cierpienia, albo że zwierzęta nie mają własnych dusz tylko dusze demonów, i to demony w nich cierpią. Teolog Christopher Steck SJ podaje wiele podobnych przykładów scholastycznych, niekiedy absurdalnych tłumaczeń²⁵.

Przemysł produktów zwierzęcych pomaga w łagodzeniu ewentualnego poczucia winy, prezentując swoje towary w zupełnym oderwaniu od jednostkowego życia, od indywiduum. Na ladach sklepowych ciała zwierząt, ich wydzieliny, skóry i futra są całkowicie od nich oderwane. Zafoliowany schab czy łosoś na styropianowej tacce, mleko w kartonie z obrazkiem szczęśliwej krowy na łące, nuggetsy, burgery, wymyślne potrawy większości ludzi nie kojarzą się z życiem, z zabijaniem, z bólem. To kłamstwo

24 M. Scully. *Pro-Life, Pro-Animal*, „National Review” 7.10.2013, <https://www.nationalreview.com/2013/10/pro-life-pro-animal-matthew-scully>.

25 Ch. Steck, *All God's Animals: A Catholic Theological Framework for Animal Ethics*, Washington 2019, s. 37–39.

współczesnego marketingu i wprowadzanie ludzi w błąd. Człowiek jedzący mięso okrutnie traktowanego zwierzęcia nie czuje się winny; dziecko pijące mleko od krańcowo wyeksploatowanej krowy, która nigdy nie była na pastwisku ani nigdy nie mogła odchowić swojego cielaka, nie wie, co pije; ktoś, kto nosi kołnierz z lisa lub zabawny breloczek z futerka, nie zastanawia się, jak wyglądało życie zamkniętego w drucianej klatce oszalałego zwierzęcia. Inny ktoś, kto je łososia lub otwiera puszkę z tuńczykiem, nie myśli o tym, jak wyglądają „żniwa” ryb.

Ładnie opakowane „produkty” nie budzą współczucia, nie poruszają wrażliwości. Krzywda zwierząt staje się „niewidzialna”, odległa, „niczyja”. Świąteczne rytuały, weekendowe grillowania odbywają się bez cienia refleksji. A przecież gdybyśmy przestrzegali tylko jednego katechizmowego wskazania, aby nie krzywdzić niepotrzebnie, z większości produktów pochodzenia zwierzęcego powinniśmy zrezygnować. Nie służą one bowiem zaspokajaniu koniecznych potrzeb, a ich uzyskiwaniu towarzyszy **niepotrzebne** cierpienie.

Nasze ostatnie doświadczenia związane z zamknięciem i izolacją w okresie pandemii Covid-19 nic nie zmieniły. Nadal mało kto myśli o tym, że większość czujących zwierząt spędza całe swoje życie w ograniczających im ruch klatkach, nie widząc świata i nie mogąc sobie tego w żaden sposób rekompensować.

Etyczne myślenie zamrażają wspomniane wcześniej: tradycja, obyczaj, normy kulturowe, przekonanie, że skoro zawsze tak było, skoro zawsze w niedzielę był rosół, a stół świąteczny uginał się od mięsa, to nadal musi tak być. Tradycja unieważnia cierpienie. Potrawy, rytuały kojarzone z domem rodzinnym, świętowaniem, także religijnym świętowaniem, społecznymi kontaktami, są bardzo głęboko przyswojone. Kojarzą się z bezpieczeństwem, radością, sytością. Wielu ludzi w ogóle nie myśli w kategoriach moralnych o tym, co je, albo nie dopuszcza możliwości zmiany. Do tego szacuje się, że w Polsce każdego roku marnuje się 5 mln t żywności. Szacunki Caritas Polska są znacznie wyższe i mówią o prawie 9 mln t, z czego 57% to mięso i wędliny. To bezrefleksyjnie, niepotrzebnie zmarnowane życie milionów zwierząt.

Z kolei te osoby, które same uczestniczą w okrutnych praktykach w hodowlach, rzeźniach, w rozrywce, stopniowo znieczulają się na cierpienie.

Ten proces został bardzo dobrze uchwycony w dokumentalnym filmie *Peaceable kingdom* pokazującym etyczną ewolucję farmerów hodujących zwierzęta. Tego rodzaju znieczulenie, pozwalające brutalnie traktować i zabijać, dotyczy części współczesnych mężczyzn, rzadziej kobiet. Od tych pierwszych, podobnie jak dawniej, także i dziś oczekuje się, że będą twardzi, nie obywa się to jednak bez psychicznych konsekwencji.

Emocjonalnemu znieczuleniu podlegają też naukowcy przeprowadzający eksperymenty na zwierzętach. Aby chronić swoją wrażliwość, przyjmują „postawę neutralności moralnej”. Usprawiedliwiają to, co robią, wyższym dobrem nauki i ludzkości²⁶.

Są też, na szczęście mniej liczni, ludzie, którym zabijanie zwyczajnie sprawia przyjemność. O tym, jakie psychologiczne mechanizmy powodują, że także kobiety, także duchowni dziś polują, piszą autorzy *Etycznego potępienia myślistwa*²⁷.

Deprecjonowaniu zła służy również język. Mówimy o zwierzętach, że „zdechają”, że „zrą”. Jak coś zdycha, to ta śmierć nie ma ani powagi, ani znaczenia; jak coś żre – to jest godne pogardy. Ludzie bagatelizują cierpienie zwierząt, mówiąc: „Nic się nie dzieje”, „Jakoś się wyliże”.

Wszystkie te zabiegi psychiczne, marketingowe, a także normy kulturowe służą utrzymaniu *status quo*. Ludzie związali się wspólną tajemnicą. Trzeba milczeć, aby nadal czerpać korzyści z eksploatacji zwierząt, nie zmieniać nawyków i tradycji, nie rezygnować z wygody. A że przez wieki słyszymy w Kościele, że „jesteśmy panami stworzenia”, to wykorzystywanie zwierząt jest według nas akceptowane, chciane przez Boga. Tak myśli prawdopodobnie większość katolików w Polsce.

Najlepszym dowodem na ich obojętność jest to, że w naszym kraju, wciąż w większości chrześcijańskim, nie sposób jest wprowadzić prawa choć minimalnie powstrzymującego przemoc i okrucieństwo w tym zakresie. Dowodem przegrana w 2020 roku batalia o tzw. piątkę dla zwierząt Jaro-

26 H. Mamzer, A. Zok, P. Białas, M. Andrusiewicz, *Negative psychological aspects of working with experimental animals in scientific research*, 20.04.2021, <https://peerj.com/articles/11035>.

27 *Etyczne potępienie myślistwa...*

sława Kaczyńskiego, obejmującą m.in. zakaz zabijania rytualnego i zakaz hodowli zwierząt na futra. Poparcie dla projektu było zbyt słabe, a lobby przemysłowe zbyt silne. Hierarchowie Kościoła, którzy słusznie zabierają głos w sprawach dotyczących moralności, w tej – milczeli.

Tę znowę milczenia w Europie XXI wieku jest coraz trudniej zrozumieć i obronić. Normy kulturowe ulegały i ulegają zmianom. Mamy ogromny wybór pożywienia, a wiedza o zwierzętach jest ogólnie dostępna. Są opracowania i raporty organizacji stojących w obronie zwierząt, m.in. Compassion in World Farming, Fundacji Viva czy fundacji Otwarte Klatki. Nie ma prawie dnia, żeby w mediach nie pojawiały się obrazy krzywdy zwierząt domowych i gospodarskich. Powstało o tym wiele wstrząsających dokumentów²⁸. Odbywają się marsze aktywistów i debaty nagłaśniające problem. Unikanie tych informacji jest winą i grzechem człowieka.

Matthew Scully, konserwatywny chrześcijanin, autor wstrząsającej książki pt. *Dominion: The Power of Man, the Suffering of Animals, and the Call to Mercy* pisał: „To straszne, że ludzie religijni potrafią dziś być tak obojętni na okrucieństwo hodowli, strząsając to z siebie jako świecką bzdurę praw zwierząt. Oni przede wszystkim powinni usłyszeć wezwanie do miłosierdzia. Oni przede wszystkim powinni mieć trochę dobroci dla innych. To oni przede wszystkim powinni zwracać uwagę na małe rzeczy, dostrzegać cierpienie stworzeń, pamiętając o Tym, który wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, to, co niemocne, aby mocnych poniżyć”²⁹.

Dlaczego wierzący chrześcijanie powinni protestować przeciw krzywdzeniu zwierząt? Dlaczego powinni być w awangardzie walki o zmiany w relacjach człowiek–zwierzę?

28 M.in. *Dominion* (2018) – film ukazujący praktyki w przemysłowych hodowlach zwierząt, <https://youtu.be/LQRAFJyEsko>; *Cowspiracy – The Sustainability Secret* – o wpływie przemysłu produktów zwierzęcych na środowisko, <https://youtu.be/jSNNeu-3ffzk>; *Santa Fiesta* – film o tym, jak okrutnie wykorzystuje się zwierzęta podczas obchodów świąt religijnych, <http://santafiesta.es/about>; *Seaspiracy* – dokument pokazujący, jak wyglądają współcześnie połowy ryb.

29 M. Scully, *Dominion: The Power of Man, the Suffering of Animals, and the Call to Mercy*, London 2011.

4. CO O ZWIERZĘTACH MÓWI PISMO ŚWIĘTE

Uprzedzając zarzut o tendencyjność wybranych cytatów, pytamy: czy jest w Piśmie Świętym przyzwolenie na krzywdzenie zwierząt? Czy Duch tych ksiąg to duch miłości czy nienawiści? Czy Bóg Biblii zachęca człowieka do rozwoju w dobru, czy pochwala zło i bezduszość? Czy pokazuje drogę niedoskonałego człowieka do ideału Królestwa Bożego, czy jest to wyłącznie kodeks, niekiedy anachronicznych, obyczajów i praw? W tym opracowaniu kierujemy się Duchem Pisma Świętego, nie literą, i w tym Duchu miłości i miłosierdzia przywołujemy pewne cytaty. Chrystus, a tym samym chrześcijaństwo jest drogą. Drogą doskonalenia się w miłości i dobru. Dlatego mamy prawo w danym nam czasie wybierać z Pisma Świętego to, co w nas rezonuje najbardziej, odczytywać na nowo to, co w nim ponadczasowe. Mamy prawo pominąć sprawy minione, historyczne i skupić się na wartościach, które głosi. „A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13,52).

Z kart **Starego Testamentu** dowiadujemy się, że zwierzęta zostały stworzone przez Boga i że był On z tego swojego dzieła tak samo zadowolony jak z innych. Uznał, że są dobre i pobłogosławił je (Rdz 1,20–25). Są, jak całe Stworzenie, dowodem Bożej wszechmocy i geniuszu.

Nikt nie wie, dlaczego Bóg stworzył świat, nas i zwierzęta. Mówi Hiobowi, że to jest poza rozumieniem człowieka (Hi 38–40). Wiemy tylko, że wszystko zostało stworzone z miłości: „Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił. [...] to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!” (Mdr 11,21–26) i stworzone dla Boskiej chwały (Ps 148,4–10; 150,6).

Zwierzęta zostały stworzone przed człowiekiem, dzielą z nim Boskie tchnienie życia (Hi 12,7–10, Koh 3,19–21, Mdr 12,1). Zostały przekazane człowiekowi, aby nie był sam, aby mu towarzyszyć i pomagać w gospodarowaniu w ogrodzie świata (Rdz 2,15–19). Wbrew temu, co potocznie myślimy, nie zostały stworzone dla człowieka ani nie jest on ich właścicielem: „Do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia, świat i jego mieszkańcy” (Ps 24);

„ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami” (Kpł 25,23) – mówi Pismo.

Pieśń o Stworzeniu, będąca wyobrażeniem Boskiej mocy i harmonii świata, który stworzył, mówi o pokoju, o braku w nim jakiegokolwiek przemocy, także między samymi zwierzętami. Tak zapisali to marzenie człowieka autorzy natchnionego obrazu Raju. Byli to ludzie, którzy jedli zwierzęta, a jednak tak widzieli Niebo i tę wizję nieśli przez stulecia w swoich podaniach i mitach. Ani w pierwotnym, ani w ostatecznym (Iz 11,6–9) Bożym Królestwie nie ma zabijania, pożerania się nawzajem ani krzywdy. Bóg nakazał: „Oto wam dam wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona” (Rdz 1,29–30).

Człowiek dostał wprawdzie władzę nad zwierzętami (Rdz 1; Ps 8), ale też został obowiązany do szacunku i do traktowania wszystkiego, co wyszło z ręki Boga, jako święte. „Człowiek panował nad stworzeniami, co przez Boga się stały, by władał światem w świętości i sprawiedliwości, i w prawości serca sprawował sądy” (Mdr 9,2–3). W Księdze Przysłów czytamy: „Prawy uznaje potrzeby swych bydła, a serce nieprawych okrutne” (12,10).

Wskutek niepojętej „katastrofy” zwanej grzechem pierworodnym, która zniszczyła harmonię Stworzenia, zwierzęta znalazły się nie ze swojej chęci, jak mówi św. Paweł (Rz 8,17–22), razem z człowiekiem w świecie skażonym złem, zdane na jego łaskę. Po potopie Bóg pozwala człowiekowi jeść zwierzęta. Uzasadnieniem tego przyzwolenia, poza potrzebą egzystencjalną, jest być może, podobnie jak w przypadku odsyłania żon z listem rozwodowym, „zatwardziałość ludzkich serc”, zarówno wtedy jeszcze, jak i dotąd niegotowych do rezygnacji z potrzeb i zachowań dyktowanych ewolucją i kulturą.

Współczesne udoskonalone tłumaczenia przykazania „nie zabijaj” (Wj 20,13) nie jest ograniczone do człowieka. Wprawdzie nowoczesne tłumaczenia (np. Biblia Paulistów z 2008 roku) używają bardziej precyzyjnego odpowiednika hebrajskiego słowa *rasah*, tłumacząc je, jako „nie morduj” (to znaczy nie zabijaj bez powodu), a egzegeci twierdzą, że słowo to od-

nosi się tylko do człowieka. Ale przecież w sposób nieuzasadniony można zabić każde życie, także zwierzęce – jeżeli tylko jesteśmy gotowi na taką wykładnię przykazania „nie zabijaj”. W wydanych w 2022 roku zbiorze ekokazań i ekohomilii *Gratias Domine* znajdujemy takie odczytanie przykazania: „Rzadko zdarza nam się patrzeć na naturę jako na coś, co jest chronione przykazaniem «nie zabijaj». Mamy tę pokusę, by odczytać te słowa niczym współcześni Jezusowi. Odczytać je literalnie, bez namysłu i szerszego zrozumienia. A tymczasem to przykazanie broni życia. Nie tylko ludzkiego, ale tego szeroko rozumianego. Bo nikt z nas nie zaprzeczy, że i rośliny, i zwierzęta – mniejsze i większe – cieszą się darem życia. Zatem i one należą do Bożego zamysłu wobec świata, do Bożego planu, tego wspaniałego, pięknego, harmonijnego Bożego projektu. I jako takie, również podlegają ochronie”³⁰. Jednak, czy ktoś te słowa: „nie zabijaj” w stosunku do zwierząt traktuje serio?

W badaniu przeprowadzonym wśród praktykujących katolików 54% ankietowanych było zdania, że przykazanie „nie zabijaj” dotyczy nie tylko ludzi, ale też zwierząt. Znacznie częściej wrażliwością na los zwierząt odznaczają się kobiety (60%)³¹.

Bóg nie tylko z Noem zawiera przymierze, ale: „z wszelką istotą żywą: ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, z wszelkim zwierzęciem na ziemi” (Rdz 9,9–10). Wszystkiemu, co istnieje, daje obietnicę ocalenia: „[...] ocalasz, Panie, ludzi i zwierzęta” (Ps 35,7). Czy można przyzwalać na krzywdę kogoś, z kim się zawiera przymierze?

Na kartach Pisma Świętego znajdujemy opisy zabijania, składania ofiar ze zwierząt, ale pamiętajmy, że „od początku tak nie było” (Mt 9,8). Są to opisy realnego życia tamtych czasów i wyobrażeń autorów ksiąg. To ludzie, w których świecie bogom/Bogowi składa się ofiary, nawet ofiary z ludzi. To

30 *Gratias Domine. Zbiór ekokazań i ekohomilii*, red. W. Ostafiński, Częstochowa 2022, <https://ekomaika.pl/gratias-domine-ekohomilie-i-ekokatechezy>.

31 *Katolicyzm a ekologia. Badanie na zlecenie Fundacji Futura Iuventa, 2022; dokładny opis raportu przedstawia „Tygodnik Powszechny”*: E. Augustyn, *Jaki jest polski katolik? Komu ufa? Ile znaczą dla niego Europa i klimat? Mamy nowe dane*, „Tygodnik Powszechny” 4.12.2022, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/jaki-jest-polski-katolik-komu-ufa-ile-znacza-dla-niego-europa-i-klimat-mamy-nowe-dane-181644>.

ludzie „wygnani z raj”, uwarunkowani cywilizacyjnie i wyobrażający sobie, że Bóg chce od nich krwawych ofiar. Także dziś ludzie robią dziwne rzeczy, aby, jak im się wydaje, udobruchać, przebłagać albo uprosić o coś Stwórcę. Ktoś może kiedyś spojrzeć na nasze obrzędy w podobny sposób.

Ale też czytamy w Biblii, że Bóg tego mordowania nie potrzebuje: „Co mi po mnóstwie waszych krwawych ofiar? – mówi Pan. – Jestem syty całopaleń baranów i tłuszczu cieląt, a krwi byków, jagniąt i kozłów nie pragnę. Gdy przychodzicie, aby zjawić się przed moim obliczem, pytam: Któż tego żądał od was, abyście wydeptywali moje dziedzicze? Nie składajcie już ofiary daremnej! [...] A gdy wyciągacie swoje ręce, zakrywam moje oczy przed wami i choćbyście pomnożyli wasze modlitwy, nie wysłucham was, bo na waszych rękach pełno krwi. Obmyjcie się, oczyśćcie się, usuńcie wasze złe uczynki sprzed moich oczu, przestańcie źle czynić! Uczcie się dobrze czynić, przestrzegajcie prawa, brońcie pokrzywdzonego, sprawiedliwość czynicie sierocie, wstawiajcie się za wdowę!” (Iz 1,11–13.15–17). Bywa też, że autorzy Pisma piszą, że Bóg jest z ofiar zadowolony. Ale zastanówmy się: czy możliwe byłoby, aby wszechmocny Bóg potrzebował krwawych ofiar? Czy nie potrzebuje raczej wiary i oddania?

Wydaje się jednak, że w Starym Testamencie przeważają fragmenty pełne pięknych słów o zwierzętach, o ich dobroci, o ich współdziałaniu i bliskości ze Stwórcą (m.in. Rdz 1,20–25, Ps 104, Mdr 11,15–26; 13,3–5, Syr 39,30–31). Odsyłani jesteśmy do ich mądrości i wiedzy: „Zapytaj zwierząt – pouczą” (Hi 12,7), a liczne porównania i metafory stawiają je człowiekowi za wzór.

Bóg Starego Testamentu bez wątpienia troszczy się o zwierzęta (Ps 36,7), zabrania wobec nich okrucieństwa i daje wskazania, jak je dobrze traktować (Pwt 5,14; 25,4). Księga Psalmów (Ps 145,9) przypomina, że: „Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła”. Pismo mówi też o równości zwierząt i ludzi w oczach Boga: jedno i drugie podobnie karmi (Wj 23,10–12) i wszyscy podobnie czekają wyzwolenia (Jon 3,7–9).

Minęły wieki, przyszedł Bóg-Człowiek z Dobrą Nowiną. Dzięki Jego naukom człowiek zaczął inaczej postrzegać Stworzyciela. Potem teologia rozwinęła wyrafinowane koncepcje relacji Boga ze Stworzeniem. Bóg

naszych dzisiejszych wyobrażeń już nie potrzebuje żadnych krwawych ofiar. Ofiara Chrystusa zakończyła też pewien okres moralnego rozwoju człowieka. Wraz z życiem wiecznym otrzymał on nowe standardy etycznych zachowań i nowe rozumienie swojej roli w świecie.

W księgach **Nowego Testamentu** nie znajdziemy przyzwolenia na przemoc wobec zwierząt. W świetle nauczania Jezusa staje się jasne, jak mamy rozumieć swoje „panowanie” nad światem. Co to znaczy podążać za Chrystusem do punktu omega w rozwoju Stworzenia? To nie tyrania, ale miłość i służba, nawet do całkowitego poświęcenia się (Mk 10). To służenie szczególnie tym najmniejszym, najbardziej pokrzywdzonym. Bóg, o którym opowiada nam sobą Chrystus, troszczy się o zwierzęta (Mt 10,29; 12,11–12; 18,12–14). Taki jest Bóg i tacy mamy być my – na Jego obraz. A św. Paweł w Liście do Rzymian pisze, że przez dzieła Boga (a więc i przez zwierzęta) poznajemy niewidzialne przymioty Boga (Rz 1,20).

Bóg według Nowego Testamentu stał się „stworzeniem”. Święty Jan mówi, że Słowo stało się ciałem (hebr. *basar*, gr. *sarx*) (J 1,14). Słowo-Bóg stało się czymś, co łączy nas i inne zwierzęta – zwraca uwagę teolog David Clough³². Bóg wszedł w materialny świat jako człowiek, m.in. po to, aby dać wskazówki najbardziej intelektualnie rozwiniętym na Ziemi istotom, mającym celowy wpływ na to, co dzieje się z resztą stworzenia odnośnie do zasad, jakimi ludzie powinni się kierować dla dobra całości. Za pomocą ludzkiej mowy i świadectwa skomunikował się z ludźmi, ale przecież nie wiemy, jak komunikuje się z resztą stworzenia.

Bóg „posłał swego Syna na świat”, dlatego że umiłował świat i „by świat został przez Niego zbawiony” – pisze św. Jan (J 3,17). Święty Paweł mówi, że w Chrystusie Bóg zgromadził **wszystkie rzeczy** w niebie i na ziemi (Ef 1,10) i przedstawia Jezusa Chrystusa, jako pierwotnego **wszelkiego** stworzenia, w którym **wszystko** zostało uczynione, i który pojednał **wszystkie** rzeczy w niebie i na ziemi z Bogiem (Kol 1,20). Wszystkie.

Skoncentrowanie teologii zbawienia wyłącznie na człowieku wydaje się spowodowane niezdolnością człowieka do przyjęcia innej niż własna, szerszej perspektywy widzenia.

32 D.L. Clough, *On animals*, t. 1: *Systematic Theology*, London 2012, s. 83–84.

Jeśli chodzi o pojawiające się w Nowym Testamencie obrazy składania ofiar, jedzenia mięsa, to znowu przynależą to do życia i uwarunkowań ludzi tamtych czasów. W I wieku n.e. w Palestynie jedzenie mięsa było czymś naturalnym, nie budziło wątpliwości. Ale też zwierzęta miały wielką wartość, były otaczane opieką i szacunkiem. I choć ludzie wtedy nie mieli obiektywnej wiedzy o ich doznaniowości i psychice, to przez to, że żyli z nimi bardzo blisko, znali ich potrzeby.

Jezus – człowiek żyjący w tym czasie i kulturze – jadł ryby, prawdopodobnie także paschalnego baranka, dochowywał tradycji. Nie był weganinem i nie mógł takiego sposobu życia narzucać ludziom swego czasu. Byłoby to niezrozumiałe i niewykonalne. W I wieku w Palestynie, choć pokarm roślinny był głównym pożywieniem, uzupełnianie go mięsem było dla ludzi koniecznością. Czy Jezus mógł zakazać współczesnym sobie jedzenia ryb lub mięsa? Teoretycznie mógł, ale nie zakazał też niewolnictwa i nie nakazał równouprawnienia kobiet. Głosił miłość i miłosierdzie, resztę zostawił moralnemu rozwojowi ludzkości. Rozgonił jednak w świątyni handlarzy kupczących zwierzętami ofiarnymi, a w religii, którą zapoczątkował, skończył ze składaniem ofiar z życia. Był pierwszym i ostatnim ofiarnym barankiem w założonym przez siebie Kościele.

Przywoływane jest często, jako Boży nakaz jedzenia zwierząt, polecenie dane w widzeniu apostołowi Piotrowi: „Zabijaj, Piotrze, i jedz!” (Dz 10,11–16). Jednak przecież sens tego widzenia jest inny. W kontekście całej opisywanej sytuacji nakaz jedzenia zwierząt byłby pozbawiony sensu. Chodzi o zniesienie podziału na rzeczy „czyste” i „nieczyste”, pogańskie i niepogańskie, co Piotr doskonale rozumie (Dz 10,28).

Jest też w Nowym Testamencie obraz, który wskazuje się, jako wyraz okrucieństwa Jezusa wobec zwierząt. To trudna do interpretacji scena, gdy Jezus udziela przyzwolenia demonom, aby weszły w świnie (Mk 5,1–13). Egzegeci piszą, że to symboliczne uwalnianie człowieka od zła – obraz posługujący się rozumiałymi dla Żydów elementami. Interpretacja, że jest to zezwolenie na krzywdzenie zwierząt, wydaje się nieuprawniona. Można równie dobrze powiedzieć, że zwierzęta w odróżnieniu od człowieka wybrały śmierć raczej niż życie z demonami w sobie.

Jezus zasadniczo nie mówi o stosunku ludzi do zwierząt – jeżeli już, to o relacji Bóg–zwierzęta. Zauważmy jednak, że do swojej misji przysto-

wuje się w otoczeniu aniołów i zwierząt (Mk 1,13). Musiały być towarzysz-
stwem równym aniołom³³. Później wiele razy mówi o tym, że Bóg troszczy się o nie, pamięta o nich (Mt 6,26; 10,29, Łk 12,6; 12,24), mówi też, że stworzenie ufa Bożej opiece (Mt 6,26), że należą mu się troska i odpoczynek (Mt 12,11–12, Łk 13,15–16; 14,5).

Co najważniejsze, Jezus wzywał do zmiany życia, a odkupieńcza ofiara Jezusa była ofiarą za cały świat, nie tylko za człowieka: „Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać **wszystko** z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 16–17.19–20). Jan Paweł II w Zamościu komentował to tak: „**Wszystko, co stworzone**, odwiecznie było w Nim. Jeżeli przychodzi na świat, to – jak mówi św. Jan – przychodzi do swojej własności (por. J 1,11). Przychodzi, ażeby to **wszystko, co stworzone** na nowo ogarnąć, aby zapoczątkować dzieło odkupienia świata, ażeby przywrócić stworzeniu jego pierwotną świętość i godność”³⁴.

W Apokalipsie św. Jana, kiedy autor mówi o Nowej Ziemi i Nowym Stworzeniu, czytamy, że zebrane na końcu starego świata wokół tronu Baranka będzie „wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa” (Ap 5,13).

Wszystkie te teksty mówią, że „Stworzenie” w przytaczanych słowach to nie tylko człowiek, jak chcieliby niektórzy teolodzy³⁵. Nie jesteśmy też ani jedynym celem, ani jedynym powodem zbawczej ofiary Chrystusa.

Ale mamy w świecie do odegrania szczególną i bardzo ważną rolę. Święty Paweł pisze, że stworzenie „z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8,19) – czyli nas, ludzi. I możemy już tu, na Ziemi, żyć tak, aby przybliżyć Królestwo Boże. Zmiana stosunku do zwierząt to składowa przemiana (*metanoia*) człowieka, do której wzywa Chrystus, zmiany postrzegania, zmiany sposobu życia, stosunku do przyrody.

33 Interesująco pisze o tym Roman Batorski w swoim artykule *Encyklika Laudato si' czytana przez biblistę*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań*, red. J. Poznański, S. Jaromi, Kraków 2016, s. 93–106.

34 Jan Paweł II, kazanie z pielgrzymki do Polski, Zamość, 12.06.1999.

35 Biskup Romaniuk pisze, że stworzenie znaczy środowisko: byty ożywione i nieożywione. K. Romaniuk, *Nowy Testament bez problemów*, Warszawa 1983, s. 134–135.

Teolog jezuita Christopher Steck pisze, że skoro zwierzęta są częścią Królestwa Bożego zapoczątkowanego przez Chrystusa, to stosunek człowieka do zwierząt powinien wypływać z wartości właściwych temu Królestwu³⁶. Jakie to są wartości? Miłość, miłosierdzie, troska o najbardziej potrzebujących, współczucie, przekraczanie w miłości siebie.

Tak, brakuje w Ewangeliach jasnych wskazań, jak człowiek ma traktować zwierzęta. Ale też takich potrzebnych wskazań nie ma w wielu innych sprawach. Te zasady wywodzimy stopniowo, dojrzewając moralnie z przykazania miłości Boga i miłości bliźniego. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, błogosławieni miłosierni, błogosławieni czystego serca, błogosławieni, którzy wprowadzają pokój. To musi wystarczyć. Ludzka moralność rozwija się cały czas.

Pamiętajmy też o słowach: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe” (J 16,12–14).

Co teraz, w XXI wieku, mówi nam Duch Święty? Jakich czynów i przemian oczekuje od człowieka?

Szerokie teologiczne interpretacje obrazu zwierząt i stosunku człowieka do nich można znaleźć w książkach i artykułach wymienionych w drugiej części źródeł.

5. STOSUNEK PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN, TEOLOGÓW I ŚWIĘTYCH DO ZWIERZĄT

Chrześcijanie pierwszych wieków znacznie lepiej niż my, ludzie nowoczesni, rozumieli godność i miejsce zwierząt w porządku Stworzenia. Ojcowie Kościoła wyraźnie odczuwali wspólnotę losu i przeznaczenia z całą przyrodą. Jerzy Brusilo OFMConv nazywa ten czas – okresem preekologii³⁷.

36 Ch. Steck, *All God's Animals...*

37 J. Brusilo, *Teologia praktyczna i ekologia. Wprowadzenie historyczne do idei „sacrum i przyroda”*, Kraków 2015.

W historii naszej chrześcijańskiej cywilizacji bardzo długo traktowano zwierzęta hodowlane z szacunkiem i troską. Były blisko człowieka, często żyły z nim pod jednym dachem. Człowiek był do nich zwyczajnie przywiązany, obserwował je i rozumiał.

Pierwsi teolodzy – Ojcowie Kościoła (św. Hieronim, św. Cyryl, św. Grzegorz z Nazjanzu) byli krytyczni wobec udziału chrześcijan w igrzyskach i polowaniach. Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Bazyli Wielki z Cezarei, Grzegorz z Nyssy, Nemezjusz z Emezy, Ambroży z Mediolanu, św. Hieronim dążyli do życia w bliskości i harmonii ze światem, a więc i ze zwierzętami. Święty Ireneusz głosił, że Bóg od początku chce doprowadzić całe stworzenie do zbawienia, podobnie św. Efreem Syryjczyk. Święty Jan Chryzostom uważał, że skoro całe Stworzenie zostało zranione wskutek ludzkiego grzechu, to musi być razem z człowiekiem zbawione. Święty Augustyn pisał o Stworzeniu jako o sakramentalnym znaku Bożej obecności. I choć uważał, że stworzenie jest całkowicie podporządkowane człowiekowi, to jednak polowanie nazywał „nieczną sztuką”, a uciechę widzów uznawał za grzech zasługujący na karę na sądzie Bożym. Wszyscy oni czuli odpowiedzialność za prowadzenie całego stworzenia do zbawienia. Święci, choćby św. Hildegarda z Bingen, św. Filip Nereusz, św. Antoni Padewski, św. Bernard, św. Anzelm, św. Jan, św. Androkłus, św. Benedykt, św. Róża z Limy, św. Medok, św. Marcin z Porres, św. Grzegorz z Tours, św. Makary, św. Hieronim, św. Antoni, św. Idzi, św. Izidor czy św. Jan Bosko, a zwłaszcza św. Franciszek z Asyżu – wszyscy oni łączyli swoją świętość z miłością do świata, do zwierząt^{38,39}. Hildegarda z Bingen uważała np., że dla zwierząt jest człowiek światłem, wokół którego się gromadzą i od którego oczekują miłości⁴⁰. Fakt, że wspólnoty chrześcijańskie i Kościoł przechowały przez wieki potwierdzone przez świadków apokryficzne opowieści o stosunku do zwierząt, jest dowodem na to, że wyrażały one pewien drogę ludziom ideał⁴¹.

38 M. Skrudlik, *Chryścianizm a świat zwierzęcy*, Sandomierz 2014 (wyd. I: 1938).

39 M. Starowiejski, *Zapytaj zwierząt, pouczą, czyli opowiadania wczesnochrześcijańskich pisarzy o zwierzętach*, Kraków 2014.

40 M. Kowalewska, *Zielona filozofia św. Hildegardy*, 21.12.2019, <https://hildegarda.edu.pl/zielona-filozofia-sw-hildegardy>.

41 O stosunku świętych, szczególnie Hildegardy z Bingen i pierwszych teologów Koś-

Najlepiej znana pod tym względem jest oczywiście postać św. Franciszka, który, jak pisze św. Bonawentura: „wszystkie stworzenia choćby najmniejsze, nazywał «bratem» albo «siostrą», gdyż wiedział, że razem z nim pochodzą z tego jednego źródła”⁴². Bądź człowiekiem wśród stworzeń, bratem między braćmi, mówił św. Franciszek⁴³.

Świętość dawnych wieków chrześcijaństwa kojarzona była więc z miłością do wszystkiego, co żyje, a w zakonach powstrzymywano się od jedzenia mięsa⁴⁴.

Nie sposób omówić na kartach krótkiego opracowania choćby wybranych świadectw pierwszych teologów i świętych. Odsyłamy do cytowanych opracowań, zostawiając czytelnika z myślą Mistrza Eckharta – XIII-wiecznego dominikanina, że: „nawet najmniejsze stworzenia noszą na sobie odciski palców swego Stwórcy” i wskazaniem, aby pojmować Boga we wszystkich rzeczach, bo Bóg jest we wszystkich rzeczach.

6. NAUCZANIE KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO W ODNIESIENIU DO ZWIERZĄT

Najbardziej zaważył na pozycji zwierząt w katolickim porządku wiary wielki teolog – św. Tomasz z Akwinu (1225–1274). Kontynuując myśl Arystotelesa, ustalił obowiązujące w Kościele do dziś pryncypialne zasady stosunku człowieka do zwierząt. Odmówił zwierzętom rozumności i celowości działania, a przez to także nieśmiertelności i zbawienia. Pisał: „[...] z rozporządzenia Bożego należy zachować życie zwierząt i roślin nie ze względu na

ciola pisze m.in. M. Kowalewska w: *Hildegarda z Bingen o człowieku i jego „braciach mniejszych”*, „Ethos” nr 2 (102), 2013, s. 43–64.

42 Bonawentura z Bagnoregio, *Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu*, rozdz. 8, tłum. S. Kafel, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 1, red. S. Kafel, Warszawa 1981.

43 Dekalog św. Franciszka oparty na jego pismach i źródłach franciszkańskich; za: *Patron ekologów*, red. S. Jaromi, Kraków 2019, s. 28.

44 *Reguła św. Benedykta*, portal Opactwa Benedyktynów w Lubiniu, <http://www.benedyktyni.net/wspolnota-15016/regula-15019>.

nie, ale dla dobra ludzi”. W ten sposób jakby „pobłogosławił” instrumentalne podejście do zwierząt w późniejszej myśli chrześcijańskiej, a okrucieństwo wobec zwierząt uważano za złe tylko ze względu na szkodę, jaką przy tym odnieść może człowiek.

Kolejnym poglądem, który na wieki przesądził o tym, jak traktowane są zwierzęta, był Kartezjusz (1596–1650), który uważał zwierzęta za pozbawione uczucia maszyny, a i nie krył, że taki pogląd jest wygodny dla ludzi, gdyż: „uwalnia ich też od podejrzeń o popełnianie zbrodni, gdy jedzą lub zabijają zwierzęta, a także, kiedy dokonują wiwisekcji”⁴⁵.

Do wykluczenia zwierząt z kręgu moralnej refleksji przyczynili się też istotnie przedstawiciele myśli humanistycznej, a zwłaszcza Immanuel Kant (1724–1804), który twierdził, że „szacunek, życzliwość i troska należą się tylko istotom zdolnym racjonalnie nakazać sobie takie postawy, jako normy i związać się z tymi normami poprzez uniwersalne prawo, które zakłada wzajemność”⁴⁶ – czyli ograniczył prawo moralne do ludzi.

Nic więc dziwnego, że papież Pius IX zabronił w 1863 roku otwarcia w Rzymie biura Society for the Prevention of Cruelty to Animals, uzasadniając to tym, że człowiek ma obowiązki wobec innych ludzi, ale nie wobec zwierząt.

Sobór Watykański II pominął tematykę zwierząt w swoich dokumentach i utrwalił pozycję człowieka: „Wedle niemal zgodnego zapatrywania wierzących i niewierzących wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierowywać ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt”⁴⁷; ale też uznał, że całe Stworzenie (a więc i zwierzęta) ma udział w odkupieńczym dziele Chrystusa⁴⁸. Przemysłowa okrutna eksploatacja Bożego stworzenia zaczynała się w tym czasie rozkręcać. Po soborze teolodzy katolicy już

45 Za: B. Grabowska, *Zmiany relacji człowiek zwierzę, czyli cena postępu*, „Kultura i Wartości” nr 2 (10), 2014.

46 A.M. Wierzbicki, *Why does personalism turn towards animal ethics?*, „Philosophy Study” nr 3 (31), 2014, s. 232–236.

47 Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 7.12.1965, rozdz. 1.

48 Sobór Watykański II, Konstytucja Dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 18.11.1964, p. 48.

jednak chętniej skłaniają się do myśli, że całe Stworzenie jest odkupione. Jan Paweł II pisał: „Pod działaniem zaś tego samego Ducha człowiek, a przez człowieka świat stworzony, odkupiony przez Chrystusa przybliża się do swoich ostatecznych przeznaczeń w Bogu. [...] Odkupienie ogarnia wszystkich ludzi, a poniekąd całe stworzenie”⁴⁹.

Do czasów wydania przez papieża Franciszka encykliki *Laudato si'* w 2015 roku rzadkie wzmianki o zwierzętach znajdziemy w okazjonalnych lub nieformalnych wypowiedziach ostatnich papieży. Możemy już tam znaleźć słowa dotyczące ochrony środowiska i potrzeby troski o cały stworzony przez Boga świat. Słowa „zwierzę” papieże nadal unikają, mowa jest o „stworzeniu”. Ale, gdyby uszczegółowić ten termin i zamiast słowa „stworzenie” wstawić w tych wypowiedziach słowo „zwierzę” lub „zwierzęta”, to stałoby się bardziej jasne, jak widzą naszą wobec nich odpowiedzialność i zobowiązania.

I tak Jan Paweł II w 800. rocznicę śmierci św. Franciszka w Asyżu powiedział, że: „Jest rzeczą konieczną i nagłą, aby za przykładem małego biedaka z Asyżu, człowiek zdecydował się porzucić niewskazane formy dominacji, niewolenia wszystkich stworzeń [czyt. też: zwierząt]”⁵⁰. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* pisze o potrzebie ponownego przyjrzenia się „naturze każdej istoty [każdego zwierzęcia]” w ramach Stworzenia i stwierdza, że: „panowanie przyznane człowiekowi [...] nie jest władzą absolutną, ani też nie można mówić o wolności «używania i nadużywania», czy też dysponowania rzeczami według własnego upodobania”⁵¹. A w encyklice *Centesimus annus* zwraca uwagę, że to człowiek prowokuje bunt natury raczej przez niego tyranizowanej niż rządzonej⁵².

49 Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*. O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata, 18.05.1986, p. 64.

50 *Pope urges respect for animals*, United Press International 3.10.1982, <https://www.upi.com/Archives/1982/10/03/Pope-urges-respect-for-animals/8425402465600>.

51 Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Skierowana do biskupów, kapłanów, rodzin zakonnych, synów i córek Kościoła oraz wszystkich ludzi dobrej woli z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio*, 30.12.1987, p. 34.

52 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*. Do czcigodnych braci w episkopacie, do kapłanów i rodzin zakonnych, do wiernych Kościoła katolickiego i wszystkich ludzi dobrej woli w setną rocznicę encykliki *Rerum novarum*, 1.05.1991.

Podczas audiencji w 1990 roku papież mówił jeszcze otwarciej: „Inne teksty przyznają jednak, że zwierzęta również posiadają życiodajny oddech i że otrzymały go od Boga. Pod tym względem człowiek, wyszedłszy z rąk Boga, jawi się jako zjednoczony z wszystkimi istotami żywymi. Dlatego Psalm 104 nie czyni różnicy między ludźmi a zwierzętami, gdy zwraca się do Boga Stwórcy: «Wszystkie czekają na Ciebie, abyś dał im pokarm we właściwym czasie. Ty je dostarczasz, oni je zbierają» (Ps 104,27–28)”⁵³. Co bardzo ważne, Jan Paweł II bardzo mocno krytykował współczesny nienasycony, socjotechnicznie kreowany konsumpcjonizm i bałwochwalstwo zysku. Te grzechy mają bezpośredni związek z tym, jak traktowane są współcześnie zwierzęta.

W 1990 roku na zlecenie Jana Pawła II powstał nowy *Katechizm Kościoła katolickiego* – kodeks katolickiej moralności. Jego zapisy wciąż odzwierciedlają myśl św. Tomasza i nie uwzględniają realiów i skutków współczesnego „panowania” człowieka.

Katechizm mówi, że zwierzęta, tak jak człowiek, są dziełem Stwórcy i przez samo swoje istnienie błogosławią Go i oddają Mu chwałę (KKK 2416); że traktowanie zwierząt ma związek z godnością człowieka, a krzywdzenie ich zaprzecza tej godności, która jest pochodną tego, że jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1,26). Można to rozumieć tak, że skoro dobry Bóg nie krzywdzi, to i człowiek, chcący być na Jego obraz, nie powinien krzywdzić.

Zwierzęta nie są jednak według KKK godne tego, aby człowiek okazywał im miłość. Miłość do zwierząt nie może być miłością dla nich samych. To niezrozumiałe, skoro jesteśmy stworzeni na obraz Boga i mamy Go naśladować, a On kocha całe swoje Stworzenie. Tu bardzo wyraźny jest antropocentryzm teologii moralnej. A przecież miłość Boga wyraziła się aktem stwarzania wobec każdej formy istnienia. Miłość to miłość, nie ma stopni, jest afirmacją każdego bytu, każdej istoty. Rozumiał to św. Franciszek. Przeciwwstawianie miłości do człowieka i do stworzenia wydaje się tak samo fałszywe jak przeciwstawianie miłości do Boga i do drugiego człowieka. Nie tylko sobie nie przeczą, ale ta druga wynikać ma z pierwszej. Podobnie miłość do stworzenia wynika z miłości i wdzięczności wobec Boga.

53 Jan Paweł II, Audiencja generalna, 10.01.1990, p. 4.

Katechizm mówi, że zwierzęta wprawdzie są ważne dla Boga i nie wolno niepotrzebnie traktować ich okrutnie (tak jakby okrucieństwo mogło być kiedykolwiek usprawiedliwione), ale w istocie pozwala wobec nich na wszystko dla dobra człowieka (KKK 2417). Można oszukać zwierzęta i wykorzystywać je w zabawach i rozrywkach. Etycznie dozwolone są eksperymenty na zwierzętach, gdy służą dobru i zdrowiu człowieka; można je też zabijać na pokarm i odzież.

KKK wymaga od katolików „poszanowania integralności Stworzenia”, a następnie twierdzi, że zwierzęta „są z natury przeznaczone dla dobra wspólnego ludzkości”, a granice panowania człowieka nad stworzonym światem „określa troska o jakość życia bliźniego, także przyszłych pokoleń”. Jak to się ma do realnych współczesnych uwarunkowań człowieka? Co w takim razie znaczy „integralność Stworzenia”, skoro można ją naruszać, i to tylko dla dobra człowieka? Co dziś znaczy jakość życia człowieka? Czy potrzebujemy odzieży ze skór, futer, wełny zwierząt? Czy potrzebujemy konsumować tyle produktów pochodzenia zwierzęcego? Czy w niektórych rejonach świata w ogóle potrzebujemy zabijać zwierzęta?

Trzeba jednak przyznać, że zapisy KKK dają jednoznaczne wskazanie, że zwierzęta są pod opieką Boga i człowiek nie powinien ich niepotrzebnie krzywdzić. Niestety pozostawiają one też duże pole ludzkiemu uznaniu i otwierają furtkę dla ogromnych nadużyć.

Papież Benedykt XVI, główny twórca *Katechizmu*, gdzie indziej był bardziej kategoriyczny: „...gdziekolwiek Słowo Stwórcy było właściwie rozumiane, gdziekolwiek życie było przeżywane z odkupieńczym Stwórcą, ludzie starali się ratować Stworzenie, a nie je niszczyć. Rozdział 8 Listu do Rzymian również pasuje do tego kontekstu. Mówi się w nim, że całe Stworzenie jęczy w bólach rodzenia z powodu niewoli, której zostało poddane, oczekując objawienia się synów Bożych: poczuje się wyzwolone, gdy stworzenia, mężczyźni i kobiety, którzy są dziećmi Bożymi, będą je traktować zgodnie z Bożą perspektywą. Wierzę, że właśnie to możemy dzisiaj ustalić jako rzeczywistość. Stworzenie jęczy – odbieramy to, prawie słyszymy – i czeka na człowieka, który zachowa je w zgodzie z Bogiem”⁵⁴.

54 Spotkanie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI w Katedrze w Bressanone, 6.08.2008.

Kiedy indziej Ratzinger, jeszcze jako kardynał, mówił: „[...] produkcja przemysłowa – [...] ta degradacja żywych istot, zamienionych w towar, rzeczywiście wydaje mi się sprzeczna ze stosunkiem człowieka do zwierzęcia, jaki przewija się w Biblii”⁵⁵. Jeszcze przy innej okazji, zapytany o prawa zwierząt, powiedział: „To jest bardzo poważne pytanie. W każdym razie, widzimy, że są one oddane pod naszą opiekę, że nie możemy robić z nimi, co chcemy. Zwierzęta również są Bożymi stworzeniami. Niewątpliwie rodzaj przemysłowego wykorzystania stworzeń, tak że gęsi są karmione w taki sposób, aby uzyskać jak największą wątrobę, albo kury żyją w takim zagęszczeniu, że stają się karykaturami ptaków, to degradowanie żywych istot do roli towaru w istocie wydaje mi się sprzeczne z relacją wzajemności, którą znajdujemy w Biblii”⁵⁶.

Istotną zmianę w oficjalnym nauczaniu Kościoła odnośnie do traktowania Stworzenia przyniosła ekologiczno-społeczna encyklika *Laudato si'* (LS) papieża Franciszka. Jest to pierwszy dokument Kościoła tej rangi, w którym o zwierzętach jest tak wiele, choć przeważnie enigmatycznie, powiedziane.

Spróbujmy, czytając fragmenty encykliki, zastosować proponowany wcześniej zabieg i słowa „stworzenie”, „istoty” itp. zastąpić słowami: „zwierzęta”, „zwierzę”.

Papież Franciszek pisze: „My sami nie jesteśmy ostatecznym celem wszystkich innych stworzeń [czyt. zwierząt]. Wszystkie zmierzają wraz z nami i przez nas ku ostatecznemu kresowi, jakim jest Bóg w transcendentnej pełni, gdzie zmartwychwstały Chrystus wszystko ogarnia i oświeśla. Ponieważ człowiek, obdarzony inteligencją i miłością, pociągany jest pełnią Chrystusa, powołany jest, by przyprowadzić wszystkie stworzenia [także zwierzęta] do ich Stwórcy” (LS p. 83). Dalej: każde stworzenie indywidualnie ma znaczenie dla świata (LS p. 42, 76, 77, 243). Pa-

55 Joseph Ratzinger w wywiadzie-rzece *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach z kardynałem Josephem Ratzingerem (Benedyktem XVI) rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2005, s. 72

56 *Pope Benedict XVI Continues Tradition of Papal Concern for Animals, People for Ethical Treatment of Animals*, <http://www.peta.org/features/pope-benedict-xvi>.

pież mówi też, że Biblia nie daje podstaw do despotycznego antropocentryzmu, który wręcz nazywa „wypaczonym” (LS p. 69).

W innym miejscu encykliki czytamy: „Mogąc odpowiedzialnie korzystać z rzeczy, jesteśmy też wezwani do uznania, że inne istoty żywe [zwierzęta] mają właściwą sobie wartość wobec Boga oraz «przez samo swoje istnienie błogosławią Go i oddają Mu chwałę», ponieważ «Pan się raduje z dzieł swoich» (por. Ps 104, 31). Właśnie ze względu na swoją wyjątkową godność i fakt obdarzenia inteligencją człowiek jest wezwany do poszanowania stworzenia [zwierząt] wraz z rządzącymi nim prawami: «Pan umocnił ziemię mądrością» (Prz 3,19)” (LS p. 69).

Encyklika, kładąc ogromny nacisk na to, że wszystko, co stworzone jest ze sobą połączone i wzajemnie od siebie zależne, podkreśla konieczność solidaryzowania się ludzi z resztą żywego świata. Wzywa też do solidarności z tymi, którzy cierpią z powodu niesprawiedliwości i przez nikogo nie są słuchani. Czy papież myśli też o niesłyszonym prawie przez nikogo krzyku zwierząt? Czy słyszy ten krzyk?

Zwięźle podsumowuje to, co mówi encyklika o zwierzętach, teolog John Berkman: „Twórcza i podtrzymująca miłość Boga jest darem Boga dla wszystkich stworzeń; wszystkie zwierzęta niebędące ludźmi mają wrodzoną dobroć, jako stworzenia Boże; każdy gatunek zwierząt zasługuje na troskę sam w sobie, a ludzka miłość do innych zwierząt musi odzwierciedlać miłość Boga”⁵⁷.

Dlaczego papież nie pisze jednak wprost o grzechach współczesnego człowieka wobec zwierząt? Dlaczego z głębokiej komunii człowieka z naturą, do której wzywa, wykluczone są zwierzęta hodowlane? Teologowie mówią, że jest to spowodowane obawą przed radykalnym biocentryzmem, który pozbawiłby człowieka wyjątkowej roli w świecie i uznał naturę jako nadrzędną wobec osoby ludzkiej. To obawa przed ubóstwieniem natury, lęk przed zniesieniem ontologicznej i aksjologicznej różnicy między człowiekiem a innymi istotami żywymi⁵⁸.

57 J. Berkman, *Must We Love Non-Human Animals? A Post-Laudato Si' Thomistic Perspective*, „New Blackfriars” nr 102, 2021, s. 322–338, <https://doi.org/10.1111/hbfr.12615>.

58 J. Berkman, C. Deane-Drummond, *Catholic Moral Theology and the Moral Status of Non-Human Animals*, „Journal of Moral Theology” t. 3, nr 2, 2014, s. 1–10.

Może też papież Franciszek obawiał się postawić sprawę jasno i ostro – człowiek krzywdzi zwierzęta i ludzie wierzący powinni się temu sprzeciwić – gdyż oznaczałoby to rezygnację z produkcji zwierzęcej i przewrót etyczno-kulturowy, na który cała ludzkość jeszcze nie jest gotowa? Papież myśli też zapewne o rejonach Ziemi, w których głód i ograniczenia produkcji żywności nie pozwalają stawiać ludziom tak radykalnych ograniczeń. Nie może walki o przeżycie nazywać grzechem.

Choć więc encyklika proponuje nowe spojrzenie na stosunek człowieka do reszty świata i papież kilkakrotnie pisze o błędzie antropocentryzmu (LS p. 68, 69, 116), to odnosi się jednak wrażenie, że troska „jego” ekologii integralnej tak naprawdę jest wciąż przede wszystkim troską o to, aby świat dobrze służył człowiekowi. Niestety – tylko człowiekowi. Troska o bioróżnorodność, o zasoby naturalne ostatecznie nie jest dyktowana dobrem dzieła Boga, a przez to Jego dobrem, tylko użytecznością świata dla człowieka. Na tę słabość encykliki oraz na brak omówienia istotnych powiązań „we wszystkim, co jest powiązane” zwraca m.in. ks. Roman Batorski: „może dziwić, że niektóre z zagrożeń (dla stworzenia) zostały pominięte. Mam na myśli stosunek do zwierząt. Z jednej strony papież wielokrotnie podkreśla, że stworzenia mają swoją własną wartość, a nie jedynie ze względu na pożytek dla człowieka [...], to nic nie mówi, jakim cierpieniem dla zwierząt jest chów przemysłowy, że masowa produkcja mięsa do spożycia jest jednym z najpoważniejszych czynników zanieczyszczenia środowiska, zmian klimatu, klęsk żywiołowych i przyczynia się do ubóstwa w wielu krajach”⁵⁹.

Trzy lata po wydaniu encykliki papież powiedział mocniej: „Grzech, który mieszka w sercu człowieka (por. Mk 7,20–23) – i objawia się, jako chciwość, pragnienie nadmiernego dobrobytu, brak zainteresowania dobrem innych, a często także własnym – prowadzi do wykorzystywania Stworzenia, osób i środowiska, zgodnie z tą niezaspokojoną żądzą, która każde pragnienie uważa za prawo, a która prędzej czy później doprowadzi do zniszczenia nawet tych, którzy są przez nią zdominowani”⁶⁰. Pod słowem „stworzenie” jak zwykle ukryte są także zwierzęta.

59 R. Batorski, *Encyklika Laudato si' czytana przez biblistę...*, s. 93–106.

60 Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2019 roku.

Przywołane wyżej dokumenty i cytaty, szczególnie te pochodzące z wystąpień papieża Franciszka, na pozór otwierają pole do dyskusji o tym, jak poszerzyć pole moralnych zasad katolików, tak aby realnie objęły naszych zwierzęcych siostry i braci.

A jednak w 2019 roku Papieska Komisja Biblijna wydała opracowanie pt. *Czym jest człowiek? Zarys antropologii biblijnej* (AB), w którym stosunkowo dużo uwagi poświęcono stosunkowi człowieka do zwierząt, ale gdzie nauczanie Stolicy Apostolskiej znowu robi krok w tył⁶¹.

Opracowanie mówi wprawdzie, że „Stworzenie pośród innych stworzeń, istota ludzka pozostaje w relacji odpowiedzialności wobec innych istot, które są częścią Jego [Stworzyciela] świata”, ale też, że „tchnienie życia” zostało dane **tylko** człowiekowi, co znowu podkreśla fundamentalną różnicę między światem zwierząt a ludźmi (AB p. 18 i 19). Autorzy piszą, że to tchnienie Boga czyni człowieka „żywą istotą, odmienną od wszystkich innych stworzeń” (AB p. 45).

Trudno dyskutować z watykańskimi biblistami, ale, jak się wydaje, pozostaje to w sprzeczności nie tylko z tym, co mówił choćby cytowany wcześniej Jan Paweł II, ale przede wszystkim w samej Biblii znajdziemy miejsca, gdzie mowa jest o tchnieniu życia danym innym niż ludzkie istotom (Rdz 1,7; 6,17; 7,15; 7,22; 19; Koh 3,19–21; Hi 12,7–10; Mdr 11,24; 12,1).

Nie tchnienie życia dane od Boga ustanawia różnicę między człowiekiem a resztą żywych istot, ale to, że człowiek „stworzony na obraz Boga” nosi w sobie jego podobieństwo (może w kwestii intelektu, autorefleksji, celowej sprawczości(?)), a więc i ponosi szczególną odpowiedzialność za to, co robi. Wydaje się, że autorzy tekstu, mówiąc o tchnieniu życia danym tylko człowiekowi, znowu chcą odmówić zwierzętom „duszy” (te pojęcia często są rozumiane równoznacznie), a więc znowu zdeprecjonować ich jednostkowe istnienie, odmówić zbawienia i wykluczyć z zakresu powinności moralnych człowieka. Człowiek ponownie wydaje się tu znowu centrum i celem Stworzenia, inaczej niż w encyklice *Laudato si'*, gdzie jest wprawdzie jego wyjątkową i obciążoną szczególną odpowiedzialnością, ale tylko jego częścią, powiązaną i zależną od innych dzieł Boga.

61 Papieska Komisja Biblijna, *Czym jest człowiek? Zarys antropologii biblijnej*, 30.09.2019.

7. WPŁYW ZŁEGO TRAKTOWANIA ZWIERZĄT NA LUDZI I ŚRODOWISKO

Traktowanie przez katolików czujących zwierząt, moralny aspekt tej sprawy, jest w centrum uwagi tego opracowania. Ale ta sfera moralności obejmuje także ludzi: bezpośrednio, gdyż krzywdzenie zwierząt ma dla nich złe konsekwencje zdrowotne; pośrednio, gdyż produkcja zwierzęca ma ogromne konsekwencje ekologiczne. Znowu więc dotyka ludzi, a też wszystko, co żyje na Ziemi. Krąg się zamyka. Wszystko jest ze sobą połączone⁶².

7.1. Zdrowie i dobro ludzi

Brutalne, złe traktowanie zwierząt źle wpływa na zdrowie psychiczne człowieka. Według badań amerykańskiego National Institute for Occupational Safety and Health wśród osób zatrudnionych w rolnictwie liczba śmiertelnych przypadków mających podłoże w stresie i chorobach psychicznych jest bardzo wysoka w porównaniu z innymi zawodami. Wśród pracowników rzeźni częściej występują depresja i lęk, stres pourazowy, a także postawy sprzyjające przemocy. Istnieją dowody na to, że taka praca wiąże się z zachowaniami antyspołecznymi, agresją i zwiększonym poziomem przestępczości⁶³. W Polsce tego rodzaju badań nie ma wiele⁶⁴, ale wyniki badań prowadzonych w innych krajach można z dużym prawdopodobieństwem ekstrapolować. Praca w rzeźniach czy nastawionych

62 United Nations Food and Agricultural Organization, *Livestock's Long Shadow, Environmental Issues and Options*, Rome 2006, <https://www.fao.org/3/a0701e/a0701e00.htm>; S. Rao, *Animal Agriculture is the leading cause of climate change*, „Journal of Ecological Society” nr 32–33, z. 1, 2021, s. 155–167, <https://www.scienceopen.com/hosted-document?doi=10.54081/JES.027/13>.

63 Y.S. Daghigh, S.A. Wheeler, A. Zuo, *Key Risk Factors Affecting Farmers' Mental Health: A Systematic Review*, „International Journal of Environmental Research and Public Health” nr 16 (23), 2019, s. 4849.

64 I. Rabizo, *W kieracie ubojni*; film o ludziach pracujących w przemysłowych hodowlach zwierząt: *Peaceable Kingdom – The Journey Home*, 2009, <https://youtu.be/Gllqhl3xPFc>.

na ekonomizację produkcji hodowlań będzie wszędzie podobna. Zabijanie przez kilka godzin żywych, czujących istot, patrzeć na ich strach, przełamywanie ich oporów, słuchanie ich krzyków – tak samo wpływają na człowieka w Ameryce i w Polsce⁶⁵.

Praca w hodowlań, a także mieszkanie w ich okolicach niosą ze sobą i inne zagrożenia zdrowia, m.in.: szkodliwy dla układu oddechowego i pokarmowego wpływ unoszących się w powietrzu biologicznych aerozoli⁶⁶; odór, muchy i hałas infradźwiękowy powodujący złe samopoczucie, niemożność przebywania na zewnątrz domów, stres, który jest tego wszystkiego rezultatem.

Hodowle są też wylęgarnią wielu międzygatunkowych chorób, m.in.: świńskiej i ptasiej grypy, listeriozy, brucellozy, boreliozy i innych. W latach 2007–2012 choroby te stanowiły aż 82% orzeczonych wśród rolników chorób zawodowych. W hodowlań biorą swój początek epidemie, np. epidemia ptasiej grypy, choroba wściekłych krów, pryszczycy, BSE, SARS, Nipah, Ebola i ASF.

Inne epidemie, w tym Covid-19, mają związek z zaburzenia równowagi ekosystemów, handlem i konsumpcją dzikich zwierząt, które mogą być nosicielami groźnych dla człowieka drobnoustrojów.

Nadmierne spożywanie produktów zwierzęcych, zwłaszcza regularne spożywanie czerwonego i przetworzonego mięsa, jest skorelowane

65 G.A. Eisnitz, *Slaughterhouse: The shocking Story of Greed, Neglect, and Inhumane Treatment inside the U.S. Meat Industry*, Amherst 2007; A.J. Fitzgerald, L. Kalof, T. Dietz, *Slaughterhouses and increased crime rates: An empirical analysis of the Spillover from the Jungle into the surrounding Community*, „Organization & Environment” nr 2 (22), 2009, s. 158–184 (Więcej w: Ch. Steck, *All Gods Animals*, s. 43).

66 I. Szadkowska-Stańczyk, K. Bródka, A. Buczyńska, M. Cyprowski, A. Kozajda, M. Sowiak, *Ocena narażenia na bioaerozole pracowników zatrudnionych przy intensywnej hodowli trzody chlewnej*, „Medycyna Pracy” nr 3 (61), 2010, s. 258; I. Romanowska-Słomka, J. Mirosławski, *Zagrożenia biologiczne na przemysłowej fermie drobiu – wyniki badań*, „Bezpieczeństwo Pracy” nr 7–8, 2009, s. 16–19; A. Ławniczek-Wałczyk, R.L. Górny, M. Gołofit-Szymczak, M. Cyprowski, A. Stobnicka, *Zagrożenia biologiczne związane z produkcją zwierzęcą*, „Bezpieczeństwo Pracy” nr 4, 2014, s. 14–17; zob. też P. Douglas S. Robertson, R. Gay, A.L. Hansell, T.W. Gant, *A systematic review of the public health risks of bioaerosols from intensive farming*, „International Journal of Hygiene and Environmental Health” nr 2 (221), 2018, s. 134–173.

z większą częstotliwością zachorowań na choroby układu krążenia i nowotwory złośliwe⁶⁷, przyczynia się do otyłości i cukrzycy typu II⁶⁸. Polacy jedzą ponad dwukrotnie więcej mięsa niż zalecają zasady zdrowego żywienia, ograniczające jego spożycie do 0,5 kg na tydzień^{69,70}. Zdrowe diety zalecane przez światowych specjalistów, zmniejszające ryzyko chorób, a także szkody dla środowiska, a przy tym pozwalające wyeliminować głód i niedożywienie składają się głównie z różnorodnych pokarmów roślinnych, niewielkich ilości pokarmów pochodzenia zwierzęcego oraz tłuszczów nienasyconych⁷¹.

Bliskość ferm wpływa też niekorzystnie na lokalne życie społeczne i gospodarcze. W pobliżu ferm zanikają tradycyjne gospodarstwa. Tereny te stają się nieatrakcyjne dla agroturystyki i rekreacji. Każdego roku w Polsce odbywają się dziesiątki protestów mieszkańców okolic, w których funkcjonują lub mają powstać hodowle przemysłowe⁷².

Nadmierna i wciąż rosnąca konsumpcja produktów pochodzenia zwierzęcego w bogatych krajach północy podtrzymuje głód w krajach biednego południa. Na całym świecie produkuje się więcej żywności niż potrzeba, by wyżywić globalną populację, ale ok. 193 mln ludzi(!) nadal głoduje lub jest poważnie niedożywionych. Jest to spowodowane głównie przez konflikty, niezrównoważoną globalną ekonomię (w tym rolnictwo) i zmia-

67 International Agency for Research on Cancer, *Red Meat and Processed Meat*, IARC Monographs on the Evaluation of Carcinogenic Risks to Humans t. 114, 2018, <https://publications.iarc.fr/564>.

68 V. Melina, W. Craig, S. Levin, *Position of the Academy of Nutrition and Dietetics: Vegetarian Diets*, „Journal of the Academy of Nutrition and Dietetics” nr 12 (116), 2016, s. 1970–1980.

69 Dokument *Eating our way to extinction*, dostępny na <https://youtu.be/LaPge-01NQTQ> lub <https://eating2extinction.com>.

70 Państwowy Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, *Rynek mięsa. Stan i perspektywy*, 2021.

71 W. Willett i in., *Food in the Anthropocene: the EAT–Lancet Commission on healthy diets from sustainable food systems*, „The Lancet” nr 393, 2019, s. 10170, [https://doi.org/10.1016/S0140-6736\(18\)31788-4](https://doi.org/10.1016/S0140-6736(18)31788-4).

72 Szersze omówienie można znaleźć w: B. Niedźwiedzka, *Przemysłowe hodowle zwierząt – ekologiczna i etyczna katastrofa*, Nauka dla Przyrody, 5.04.2021, <https://naukadlaprzyrody.pl/2021/04/05/przemyslowne-hodowle-zwierzat-srodowiskowa-i-etyczna-katastrofa>.

ny klimatyczne⁷³. W celu produkcji mięsa i nabiału głównie dla bogatych społeczeństw w wielu miejscach na Ziemi niszczy się lokalne rolnictwo, zabija bioróżnorodność, przystosowując ziemię do uprawy pasz dla miliardów zwierząt w hodowlach. Społeczeństwa te, jak wspomniano, marnują ogromną część tej żywności. Zwierzęta w chowie przemysłowym żywią się paszami ze zbóż i roślin strączkowych, głównie kukurydzy i soi, które, gdyby przeznaczyć je dla ludzi, wyżywiłyby całą głodującą ludzkość. Jak zawsze – najbardziej cierpią najubożsi, szczególnie w biednych krajach gorącego południa⁷⁴. Pogarszanie się warunków życia, brak wody, głód powodują przesiedlenia, migracje i konflikty zbrojne. W 2021 roku 84 mln ludzi opuściło swoje domy, większość z nich z przyczyn klimatycznych. Prognozuje się, że do 2050 roku ta liczba urośnie do 1,2 mld⁷⁵.

7.2. Wpływ eksploatacji zwierząt na klimat, środowisko i bioróżnorodność

Przemysł produktów zwierzęcych to jeden z głównych (inni twierdzą, że największy jeżeli brać pod uwagę zniszczenia środowiska uniemożliwiający zatrzymywanie CO₂)⁷⁶ emitentów gazów cieplarnianych, odpowiadający za co najmniej 14,5% światowych emisji (więcej niż cały transport)⁷⁷ i pierwszy co do wielkości emitent metanu (44% światowej emisji). Pod uprawy pasz dla zwierząt hodowlanych wylesia się tereny, karczkuje i wypala lasy Amazonii – to od 1978 roku powierzchnia równa niemal dwukrotności powierzchni Hiszpanii. Wokół wielkich hodowli ziemia ulega degradacji, a wody gruntowe i wielkie akweny wodne ulegają zanieczyszczeniu zabijającemu wszelkie życie⁷⁸. Produkcja zwierzęca jest niezwykle

73 Global Network against Food Crises, *Global Report on Food Crises*, 2022, <https://www.wfp.org/publications/global-report-food-crisis-2022>.

74 *Raport Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu – część druga*, Nauka dla Przyrody, 28.02.2022, <https://naukadlaprzyrody.pl/2022/02/28/raport-miedzyrzedowego-panelu-ds-zmian-klimatu-czesc-druga>.

75 *The Letter*, film z ekoorędziem papieża Franciszka, 2022.

76 T.D. Searchinger, S. Wiersenius, T. Beringer, P. Dumas, *Assessing the efficiency of changes in land use for mitigating climate change*, „Nature” 13.12.2018, s. 249–253.

77 FAO, *Key facts and findings*, <https://www.fao.org/news/story/en/item/197623/icode>.

78 J. Mateo-Sagasta, S.M. Zadeh, H. Turrall, *Water pollution from agriculture: a global*

wodochłonna. Szacuje się, że wyprodukowanie jednego steka w hodowli przemysłowej pochłania ok. 5 tys. l wody.

United Nations Environment Programme (UNEP) nazwał produkcję mięsa „najpilniejszym problemem do rozwiązania na świecie”⁷⁹, a papież w liście adresowanym do młodych na Konferencji Młodzieży UE w Pradze wezwał do przełamania autodestrukcyjnego trendu: „Pilne jest zmniejszenie konsumpcji nie tylko paliw kopalnych, ale także wielu zbędnych rzeczy; a ponadto w niektórych rejonach świata dobrze jest spożywać mniej mięsa, to także może pomóc w ratowaniu środowiska”⁸⁰.

Zmiany klimatyczne, do których tak wydatnie przyczynia się stale rosnąca konsumpcja produktów pochodzenia zwierzęcego, a także inne środowiskowe skutki tego przemysłu mają ogromny wpływ na wymieranie gatunków. Sprawiają bowiem, że kurczą się lub ulegają zniszczeniu naturalne siedliska dzikich zwierząt i zamierają całe ekosystemy. W latach 2019–2020 pożary w Australii objęły 24 mln ha ziemi. Zginęło w nich 3 mld zwierząt. Płoną też lasy Amazonii, Kalifornii. Z powodu zanieczyszczeń oceanów umierają rafy koralowe i zależne od niej ekosystemy w oceanach. Badacze mówią o szóstym wielkim wymieraniu gatunków w dziejach Ziemi⁸¹. Temu problemowi poświęcony był w 2021 roku. Szczyt ONZ ds. systemów żywnościowych. Mówi się też coraz częściej o koniecznym dla powstrzymania zmian klimatycznych zmniejszeniu produkcji zwierzęcej^{82,83}.

review. Executive summary, Colombo 2017, <https://www.fao.org/3/i7754e/i7754e.pdf>,
L. Rossa, *Zanieczyszczenie wód powierzchniowych i podziemnych przez odpływ ścieków opadowych z ferm chowu bydła*, „Woda – Środowisko – Obszary Wiejskie” nr 12, 2012, s. 119–137.

79 United Nations Environmental Programme, *To solve the climate crisis, we need to rethink how we produce our food*, 26.09.2018, <https://www.unep.org/news-and-stories/story/tackling-worlds-most-urgent-problem-meat>.

80 European Youth Conference, Praga 11–13.07.2022.

81 WWF, *Living Planet Report 2020*, <https://livingplanet.panda.org/en-gb>.

82 M.B. Eisen, P.O. Brown, *Rapid global phaseout of animal agriculture has the potential to stabilize greenhouse gas levels for 30 years and offset 68 percent of CO₂ emissions this century*, PLOS Climate, 1.02.2022, <https://journals.plos.org/climate/article?id=10.1371/journal.pclm.0000010#references>.

83 J. Poore, T. Nemecek, *Reducing food's environmental impacts through producers and consumers*, „Science” nr 360, 2018, s. 987–992.

8. STOSUNEK DO ZWIERZĄT W DZISIEJSZYM KOŚCIELE KATOLICKIM W POLSCE

8.1. Lokalne nauczanie

W oficjalnym nauczaniu polskich biskupów w ostatnich 10 latach zwierzęta są zasadniczo nieobecne. Można założyć, że w nielicznych tekstach dotyczących ekologii mieszczą się jak zwykle w szeroko pojętym „Stworzeniu”⁸⁴, z wyjątkiem listu pasterskiego Konferencji Episkopatu Polski *W trosce o wspólny dom*, gdzie wśród grzesznych zachowań, obok gromadzenia dóbr, wyzysku, niszczenia i zaśmiecania przyrody, wymieniono znęcanie się nad zwierzętami⁸⁵. Nie wiadomo nam, aby któryś z polskich biskupów zajął stanowisko wobec obecnych praktyk wobec zwierząt ani aby wspomniał o wpływie na świat zwierząt nieekologicznych zachowań wiernych. Do umysłów katolików przebijają się natomiast zdania wiążące ekologię, a także walkę o prawa zwierząt, z „lewactwem”, cywilizacją śmierci i wrogim chrześcijaństwu „ekologizmem”, a także rzekomą „humanizacją zwierząt” i „animalizacją człowieka”. Wydaje się, że coraz większa liczba katolików nie rozumie tych skojarzeń, widzi w nich zacofanie, fałsz i szkodliwość, co przyczynia się do spadku autorytetu Kościoła i powoduje wiele odejść, zwłaszcza wśród ludzi młodych.

W obchodzonym we wrześniu zainicjowanym przez papieża Franciszka Czasie dla Stworzenia zwierzęta nie są tematem katolickich akcji, modlitw czy spotkań.

To doprawdy zadziwiające, jak wśród tylu pięknych modlitw i słów o tym, jak stworzenia budzą miłość do Boga, o tym, jak św. Franciszek rozumiał wielką miłość, jaką Bóg obdarza każde z nich, w czasie tych ceremonii czy później w ich opisach nie pada najmniejsza wzmianka o tym, jak czło-

84 Konferencja Episkopatu Polski, List pasterski *W trosce o wspólny dom*, 4.10.2018; Konferencja Episkopatu Polski, List pasterski na niedzielę Miłosierdzia, *Wolontariat w służbie miłosierdzia*, 28.04.2019.

85 Konferencja Episkopatu Polski, List pasterski *W trosce o wspólny dom*.

wiek naprawdę traktuje zwierzęta. Ani słowa o bólu, strachu, krwi, której rzeki płyną każdego dnia. Treści głoszone przez św. Franciszka o braterstwie człowieka ze zwierzętami, gdyż wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego Ojca, wciąż nie przebijają się do ludzkiej świadomości – pisze Stanisław Jaromi OFMConv. Można dodać: także do świadomości wielu z jego współbraci po wiekach⁸⁶.

Może zwiastunem pewnych zmian jest powołanie w 2022 roku Zespołu Laudato si' przy Konferencji Episkopatu Polski pod przewodnictwem ks. bpa Tadeusza Lityńskiego. W wydany niedawno obszerny zbiór ekokazań i ekokatechez *Gratias Domine* pojawiają się wzmianki o nadmiernym wykorzystywaniu zwierząt. Wciąż jednak są bardzo ostrożne, bez przywoływania przykładów ludzkiego okrucieństwa. Ważne, że jedna z katechez kierowanych do dzieci zwraca uwagę na naturalne potrzeby zwierząt. Wciąż jednak słowa o miłości i braterstwie ze zwierzętami stoją obok słów o ich przydatności dla człowieka, np. zdrowe zwierzę to zdrowa żywność. Takie są to miłość i braterstwo⁸⁷.

Szczególnie wiele zła w omawianej sprawie robi ośrodek toruński o. Tadeusza Rydzyka, ignorujący fakty naukowe w imię walki z „ekologizmem” i wspomnianą „humanizacją zwierząt”. Zwierzęta i ich obrońcy są w tej walce zawsze obiektem dowcipów i szyderstw. Nic dziwnego – myśliwi i hodowcy zwierząt na futra są poplecznikami i sponsorami tego środowiska.

Nic nam nie wiadomo o tym, aby franciszkanie, wydawałoby się, najbardziej powołani w Kościele do troski o zwierzęta, które ich patron nazywał braćmi i siostrami, coś robili na polu troski o ich dobrostan. Na stronie Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu (REFA) zatytułowanej Święto Stworzenia nie ma informacji o jakiegokolwiek akcji czy programie edukacyjnym w tej materii. Można znaleźć jedynie kilka krótkich publicystycznych tekstów, w których przy okazji poruszania tematów ekologicznych wzmiankowane są hodowle. Nawet więc tam, na franciszkańskim ekologicznym portalu, nie znajdziemy ani serdecznej empatii wobec stworzeń,

86 S. Jaromi, *Boska Ziemia*, Kraków 2019, s. 65.

87 *Gratias Domine...*

ani rzeczowych analiz współczesnej sytuacji zwierząt czy obszerniejszych analiz wpływu hodowli zwierzęcych na ludzi i środowisko. Nieliczne ogólne refleksje dotyczące zwierząt o. Stanisława Jaromiego OFMConv można znaleźć w jego pracach dotyczących ekologii integralnej.

8.2. Katecheza

Dzieci na religii teoretycznie powinny, zgodnie z *Katechizmem*, dostawać pewną wiedzę i być motywowane do interesowania się losem zwierząt. Oto przykładowy poradnik metodyczny do nauki religii dla klasy I szkoły podstawowej pt. *Wierzę w Boga. Bóg nasz Ojciec* (zeszyt 6, katechezy 44–53, Kraków 2018).

Katecheza 46. Uczymy się kochać jak święty Franciszek

Cele katechezy: Ukazanie osoby świętego Franciszka z Asyżu, jako kochającego stworzenie.

Kształtowanie umiejętności dostrzegania pięknego świata stworzonego przez Boga.

Kształtowanie postawy oddawania chwały Stwórcy – podobnie jak to czynił św. Franciszek.

Treści:

Opieka nad zwierzętami także podczas wakacji.

Życie św. Franciszka z Asyżu.

Św. Franciszek wzorem miłości Boga i bliźniego oraz całego Bożego stworzenia.

Powołanie każdego człowieka do miłości i świętości.

Wymagania. Uczeń: opowiada o św. Franciszku z Asyżu, jako świętym, który kochał Boga, ludzi i wszystkie stworzenia Boże. Opowiada, jakie stworzenia Boże dostrzega, za które dziękuje Bogu. Opowiada o ulubionym stworzeniu i łączy jego istnienie z Bogiem Stwórcą.

Postawy. Uczeń: Chce szanować stworzenie Boże na wzór św. Franciszka. Wychwala Boga Stwórcę za wszystkie stworzenie.

Wprowadzenie do katechezy:

Jak wy opiekujecie się zwierzętami, które macie w domu?

Dlaczego nie wolno zaniedbywać zwierząt i kwiatów?

Podsumowanie katechezy:

Wszyscy mamy za zadanie czynić sobie ziemię poddaną, czyli troszczyć się o nią. Każdy człowiek, jeśli tylko chce, może służyć innym ludziom, dbać o zwierzęta i otaczającą go przyrodę.

UWAGI: Katechezy przed wakacjami mają uwrażliwić dzieci na piękno i wartość stworzenia: roślin i zwierząt oraz pokazać jak wychwalać Boga za bogactwo i piękno tego świata.

Czy dzieci dostają na lekcjach religii opartą na realiach naukę dotyczącą interesujących nas tu tematów? Takich badań nie ma. Na potrzeby tego opracowania przeprowadzono w lipcu 2022 roku prosty sondaż. Jego wyniki nie są reprezentatywne, ale dają pewne sygnały. W sondażu wzięło udział 139 osób identyfikujących się jako praktykujący katolicy⁸⁸.

Tylko 10 z 139 ankietowanych twierdzi, że na lekcjach religii byli informowani i motywowani do troski o wszystkie zwierzęta. 87% z nich nie słyszało lub nie pamięta, aby kiedykolwiek ksiądz wygłosił kazanie lub pouczył w czasie ogłoszeń parafialnych o odpowiedzialności człowieka za los zwierząt. Ta problematyka nie jest też poruszana w czasie rekolekcji czy podobnych rozważań, jak twierdzi 91% ankietowanych.

Na pytanie: „Czy rozmawiałeś(-aś) kiedyś o zwierzętach, w kontekście naszej religii lub Kościoła, z księdzem, zakonikiem lub z siostrą zakonną?” większość odpowiedziała, że nie (82 osoby). A powody były następujące: obawa przed podjęciem takiej rozmowy, przekonanie, że się zostanie wyśmianym lub pouczonym o niewłaściwości takiego zainteresowania, brak potrzeby takiej rozmowy, przekonanie o jej bezcelowości, niedobre doświadczenia z lekcji religii: „Kiedyś na lekcji religii u mojej córki ksiądz

88 Ankieta jest wciąż dostępna w Internecie: https://docs.google.com/forms/d/e/1FAIpQLSdfSJGHqG2AE_bYArzWGoYF_Toebg0Vrw9bKJRTGWg4hiHVsg/viewform (wyniki pochodzą z 1.08.2022 roku).

wyraził się o wegetarianach, że to ludzie chorzy psychicznie”; „Katecheta w gimnazjum straszył piekłem po tym, jak koleżanka zapytała na lekcji religii, czy zabijanie czerwonych pajęczków to grzech. I jeszcze ktoś kiedyś pytał, czy zwierzęta pójdą do nieba, więc oczywiście odpowiedź na to była, że nie”; „Bałabym się odpowiedzi, że powinnam raczej myśleć o zbawieniu duszy swojej i bliźnich niż o zwierzętach. Plus, Bóg w ST, który poucza, które zwierzęta i w jakich ilościach przeznaczać Mu na ofiarę”; „...nie sądziłam, że to może być w kręgu zainteresowań duchownych. Raczej kojarzy mi się, że jedzą i lubią mięso, a religia właśnie pokazuje zwierzęta jako źródło pokarmu i siłę roboczą – istoty poddane ludziom”.

Niektórzy z respondentów odważali się jednak podjąć taką rozmowę. W kilkunastu przypadkach (14) duchowni wykazywali zrozumienie dla wegetarianizmu, empatię wobec śmierci czworonożnego pupila, zainteresowanie domowymi zwierzętami, dopuszczali możliwość życia wiecznego zwierząt. Przeważnie rozmowa była jednak nieprzyjemna, a stosunek do poruszanych problemów – w najlepszym razie lekceważący. Osoby będące wegetarianami spotykały się czasem z ostrą krytyką, wyśmiewaniem, straszeniem piekłem. Oto kilka cytatów: „Osoby duchowne często mówią, że zwierzęta mają nam służyć, nie przywiązują wagi do tego, jak należy się nimi zajmować, słyszałam nawet, że nie wolno mówić, że zwierzę umarło, bo umiera człowiek, a zwierzę zdycha”; „Ksiądz wyśmiał moją troskę o los zwierząt”; „Zwierzęta nie mają duszy, to rodzaj żywych automatów. Nie czują, nie myślą, są dane człowiekowi, by je wykorzystywał, a nadmierna troska o nie to grzech, temat zastępczy, bo należy mieć więcej dzieci. Ale straszy wszędzie demon/ideologia ekologizmu itd. Zero możliwości rzeczywistej rozmowy”; „Usłyszałam, że takimi sprawami zajmują się tylko zielone świry”; „Zajęłaby się Pani dziećmi nienarodzonymi, powiedział ksiądz”; „Usłyszałam, że zwierzęta to istoty bez duszy, podległe człowiekowi i stworzone, by człowiek nad nimi panował”. Przytoczenie przez duchownych cytatu o „panowaniu”, „służeniu człowiekowi” powtarza się kilkakrotnie.

Wydaje się więc, że temat zwierząt w perspektywie wiary, rozumianej jako postawa życiowa, sposób istnienia w świecie, raczej nie jest tematem lekcji religii. Dla osób duchownych jest to zagadnienie obce, często nawet wrogie, a ewentualna katecheza w tym zakresie sprowadza się do

ogólnego katechizmowego: „nie krzywdzić” i dotyczy przede wszystkim domowych pupili, może żab lub ptaków, bez wchodzenia w szczegóły. „Pan Bóg pozwolił je zabijać i nie mają duszy nieśmiertelnej, więc nie będą zbawione”; „zwierzęta nie mają żadnych praw, mają służyć człowiekowi i nie mamy wobec nich żadnych obowiązków”. Tak, w być może niesprawiedliwym uogólnieniu, wydają się myśleć duchowni.

Trudno się więc dziwić, że wierni nie usłyszą od swoich, niechętnych tej tematyce pasterzy np. takich pouczeń: „Zwracajcie uwagę na to, czy to, co macie na talerzu, traktowane było z przyrodzoną Bożemu stworzeniu godnością, czy nie cierpiało; domagajcie się etycznego traktowania zwierząt w hodowlach; ocieplajcie psom budy na zimę i spuszczaście je z łańcuchów, skoro jeszcze mogą według prawa na nich być”. Nie spotkamy się też w Kościele z nazywaniem publicznie grzechem niektórych odrażających czynów ludzi dokonywanych na fermach zwierząt czy w rzeźniach. Nikt z duchownych nie komentuje, nie ujmie się choćby symbolicznie za świnia wyrzucaną przez strajkujących rolników na drogę. Najwyraźniej ani dla tych rolników, ani dla ich duszpasterzy nie była ona Bożym dziełem, chwalcym Go swoim istnieniem. Nie miała godności.

8.3. Grzech przeciwko zwierzętom w rachunkach sumienia

Grzech przeciwko zwierzętom jest zapisany w *Katechizmie*. To szczególnie rodzaj grzechu przeciw Bożemu Stworzeniu, a więc tak naprawdę przeciw Bogu. Jak każdy grzech jest zerwaniem z Nim łączności, ale także łączności z tym, w czym się przejawia. Wydaje się mieć miejsce wszędzie tam, gdzie zwierzęta są traktowane jak rzeczy, a nie jak stworzenia, chciane w ich własnym bycie, odzwierciedlające każde na swój sposób jakichś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga (KKK 399). Bóg jest bowiem obecny w najgłębszym wnętrzu wszystkich swoich stworzeń (KKK 300).

Sądząc na podstawie sondażu, moralne rozterki związane ze zwierzętami wydają się nie interesować spowiedników. Tylko 2 osoby spośród 139 ankietowanych spotkały się w czasie spowiedzi z pytaniem, jak traktują zwierzęta.

W opartych na *Katechizmie Kościoła katolickiego* rachunkach sumienia zwierzęta pojawiają się niekiedy w instrukcjach dla dzieci. Grzech wobec

nich jest traktowany zwykle bardzo lakonicznie, zwykle w ramach V przykazania „nie zabijaj”. Oto kilka przykładów pytań: „Czy niszczyłem przyrodę lub znęcałem się nad zwierzętami?”, „Czy ceniłem życie zwierząt bardziej niż życie człowieka?”, „Może byłeś niehumaniczny dla zwierząt i ptaków?”, „Czy niszczyłeś gniazda?”, „Czy biłeś zwierzęta, drażniłeś je?”, „Czy traktowałeś środowisko naturalne, jako dzieło Boże? Czy niszczyłeś naturalne otoczenie?”, „Czy przestrzegałeś obowiązujące przepisy w zakresie ochrony środowiska naturalnego?”, „Czy znęcałeś się nad zwierzętami?”, „Czy szanowałeś przyrodę, zwierzęta?”.

Sprawdzono pod tym kątem kilka stron internetowych. Na portalu katolickim Adonai znajdziemy pytanie: „Czy dręczyłem zwierzęta?” lub: „Czy szanujesz rośliny i zwierzęta?”, lub: „Czy dziękuję za cały świat? Czy nie zabijałem, dręczyłem zwierząt i ptaków? Czy starałem się je ochraniać?”, lub: „Czy opiekujesz się zwierzętami, czy chronisz zieleni?”. Na portalu Deon dzieci przygotowujące się do I Komunii św. mają odpowiedzieć na pytania: „Jak traktujesz zwierzęta? Czy pamiętasz o ich potrzebach?”⁸⁹. Na portalu Aleteia nie ma nic o zwierzętach⁹⁰.

W rachunkach sumienia dla dorosłych grzech ten jest zwykle pomijany. Nie ma o tym nic w rachunku sumienia na stronie Katolik.pl; w portalu dominikanów w *Rachunku sumienia na cztery sposoby*. Podobnie milczy się o zwierzętach we wskazówkach w *Ignacjańskim rachunku sumienia*.

Na portalu franciszkanów w Warszawie, w rachunku sumienia, w części *Dary materialne* znajduje się pytanie: „Czy właściwie odnosiłem się do zwierząt: dbałem o ich dobro i godziwe warunki życia?”⁹¹. U kapucynów w Kielcach w *Rachunku sumienia dla dorosłych* pada pytanie: „Czy znęcałem się nad zwierzętami?”⁹².

O ile inne grzechy we współczesnych rachunkach sumienia omawiane są nieraz bardzo drobiazgowo, niekiedy także w kontekście teologicznym,

89 Zob. <https://deon.pl/wiara/rachunek-sumienia-dla-dziecka-pierwszokomunijnego,477680>.

90 Zob. <https://pl.aleteia.org/2018/10/19/rachunek-sumienia-dla-dzieci-i-mlodziezy-konkretna-pomoc-przed-spowiedzia>.

91 Zob. <http://www.warszawa.franciszkanie-warszawa.pl/6-rachunek-sumienia>.

92 Zob. <https://kapucynikielce.pl/rachunek-sumienia-dla-doroslych>.

to w sprawie stosunku człowieka do zwierząt brakuje sugestii, które uruchamiałyby wyobraźnię czy poruszały serca penitentów. Nie ma przykładów możliwych czynów czy okoliczności, kiedy to narusza się godność i dobro zwierząt. Byłoby ciekawe dowiedzieć się, czy i jak spowiadają się z tego, jak traktują zwierzęta pracownicy hodowli, rzeźni, laboratoriów itp.

Ksiądz prof. Mroczkowski, teolog moralny, twierdzi, że wierzący rzadko spowiadają się ze złego traktowania zwierząt, choć, jak pisze: „Szczególna pozycja człowieka w dziele stworzenia, jego podobieństwo do Boga, nie może przejawiać się w wyzysku zwierząt, ale w czułej trosce o nie. Za tym powinno iść formowanie sumień wierzących. [...] Trzeba o tym mówić na rekolekcjach, pytać w konfesjonale, wpisać w popularne rachunki sumienia dla dzieci, młodzieży i dla dorosłych”⁹³. Ksiądz Paweł Siedlanowski z kolei pisze, że „przez blisko 22 lata posługi spowiedniczej na palcach jednej ręki mógłbym wyliczyć sytuacje, gdy ktoś oskarżył się z tego, że był okrutny dla zwierząt bądź zatruwał środowisko naturalne”⁹⁴.

8.4. Obrzędy i zwyczaje religijne

W obrzędowości i tradycyjnych obyczajach religijnych mamy do czynienia z etycznym dysonansem. Z jednej strony mamy moralizujące legendy o świętych kochających zwierzęta, folklorystyczne opowieści o Matce Boskiej chroniącej wilki przed polującymi (Matka Boska Gromniczna), wciąż bywa, że na wsi ludzie dzielą się opłatkiem ze zwierzętami, z drugiej strony polowania często poprzedza Msza święta.

Istnieje w Kościele obrzęd błogosławieństwa zwierząt z okazji święta św. Franciszka z Asyżu, 4 października⁹⁵: „w takim rozumieniu tego obrzędu, że ich poświęcenie będzie sprzyjać zdrowiu zwierzęcia, poprawie jego wydajności, większych korzyści dla właściciela, hodowcy [...]”. Pobłogosła-

93 A. Janiszewska, I. Mroczkowski, *Czy człowiek w raju był wegetarianinem?*, wywiad, *Aleteia* 14.03.2017, <https://pl.aleteia.org/2017/03/14/czy-czlowiek-w-raju-byl-wegetarianinem>.

94 P. Siedlanowski, *To tylko zwierzę*, *Opoka* 18.01.2017, <https://opoka.org.pl/biblioteka/PR/echo201702-pies.html>.

95 *Obrzędy błogosławieństwa. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 1–2, Poznań 2010.

wione zwierzę jest środkiem do osiągnięcia celu nadprzyrodzonego przez człowieka i w tym błogosławieństwo od Boga pomaga zwierzęciu”⁹⁶.

Jezusa w żłóbku w kościołach w czasie Bożego Narodzenia otaczają zwierzęta. To tradycja zapoczątkowana przez św. Franciszka, a inspirowana słowami proroka Izajasza: „Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela” (Iz 1,3). „Słowa te skłaniają do refleksji, że potrafiły dopatrzeć się w nowo narodzonym Chrystusie swego Pana, co nie powiodło się w przypadku wszystkich ludzi” – pisze ks. S. Musiał⁹⁷. A jednak obecność zwierząt w kościele (budynku) zazwyczaj budzi oburzenie. Dlaczego nie mogłyby mieć dostępu do miejsca, gdzie czci się ich Stworzyciela, zdyscyplinowane, nieprzeszkadzające modlitwom zwierzęta?

I najgorsze – wszystkie katolickie święta, a właściwie okres przed nimi, to czas wzmożonego cierpienia i zabijania zwierząt. W Wielkanoc – święto życia stoły uginają się od ciał zabitych zwierząt, zwłaszcza świń. Podobnie jest na chrzcinach, weselach i stypach, a też przy świętowaniu powiązanych z parafialnymi uroczystościami (odpustami, dożynkami). Tym wszystkim uroczystościom towarzyszy wzmożone zabijanie. Święta Bożego Narodzenia to gehenna dystrybuowanych i zabijanych w sklepach przez sprzedawców żywych karp. Chrystus pokonał śmierć, ale sądząc po tym, jak to świętujemy, śmierć dotykającą wyłącznie człowieka.

8.5. Akceptacja polowań i udział w nich księży

Jak już wspomniano, Kościół akceptuje myślistwo, a wielu księży poluje. Odprawiane są Msze święte za powodzenie w zabijaniu zwierząt, a koła łowieckie mają swoich kapelanów. To nie tylko utrwała anachroniczne obyczaje minionych epok, ale daje przyzwolenie i jest wzorem dla tzw. zwykłych wiernych. Wiele polowań to we współczesnej Polsce: „Sprzeczne z godnością ludzką niepotrzebne zadawanie cierpień zwierzętom lub ich zabijanie” (KKK 2418). Po szczegóły, jak wyglądają polowania (w tym świadectwa byłych myśliwych), czym są motywowane i jakie psychiczne

96 J. Brusilo, *Duszpasterstwo wobec błogosławieństwa zwierząt*, „Roczniki Teologiczne” nr 76, z. 6, 2020, s. 121–132.

97 S. Musiał, *Także zwierzęta będą nas sądzić*, „Tygodnik Powszechny” nr 1, 2001.

i moralne konsekwencje ma zabijanie zwierząt dla rozrywki, odsyłamy do wspomnianej wcześniej naukowej publikacji *Etyczne potępienie myślistwa*. Wśród ponad 100 organizacji, które poparły tę publikację, gdyż sprzeciwiają się myślistwu hobbystycznemu oraz udziałowi dzieci w polowaniach, znalazła się tylko jedna mieniąca się chrześcijańską: Centrum Etyki Chrześcijańskiej im. Tadeusza Ślipko SJ. Zaproszenie skierowane było do wielu (informacja od redaktorki książki).

Bardzo trudno jest zrozumieć rozdział między słowami o pięknie Stworzenia, które katolicy słyszą w psalmach, w liturgii, a obojętnością czy milczeniem ze strony duchownych wobec czynów, które to piękno niszczą.

Jeszcze trudniej zrozumieć rezerwę duchownych, a częściej surową krytykę, w stosunku do ludzi, którzy o dobro zwierząt walczą. Katolicy zaangażowani w rozmaite czyny miłosierdzia wobec zwierząt (wolontariusze, aktywiści) często słyszą zarzuty, że nieprzyzwoitością jest zajmowanie się zwierzętami, gdy tak wiele cierpienia dotyka ludzi. Tak jakby troska o zwierzęta wykluczała troskę o ludzi. Raczej jest tak, że zauważając potrzeby zwierząt, wrażliwi jesteśmy także na potrzeby ludzi, gdyż serce ma się jedno, jak pisze papież Franciszek⁹⁸.

Dlaczego codzienne odmawianie brewiarza, w tym psalmów sławiących Stworzenie, nie uwrażliwia duchownych na życie innych niż człowiek stworzeń? „Wśród studentów teologii widzę coraz więcej wrażliwości na te tematy. Boli mnie jednak, że w większości postawy prozwierzęce nie są łączone z wiarą. Może wynikać to z faktu, że w kręgach kościelnych budzą irytację ci ekolodzy, którzy bardziej są wrażliwi na cierpienie zwierząt niż ludzi” – mówi we wspomnianym wywiadzie ks. prof. Mroczkowski⁹⁹.

Pojedynczy księża, którzy usiłują obudzić w swoich parafianach wrażliwość na los zwierząt, tacy jak m.in. ks. Dariusz Jaślarz – proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Manowie (woj. koszalińskie) – który daje przykład, jak powinno się traktować zwierzęta

98 Franciszek, Encyklika *Laudato si'* poświęcona trosce o wspólny dom, 24.05.2015, p. 92.

99 A. Janiszewska, I. Mroczkowski, *Czy człowiek w raju był wegetarianinem?...*

i zwraca na to uwagę swoim parafianom¹⁰⁰, proboszcz ks. Leszek Kuria-
ta z Bartągu pod Olsztynem, który w kościele zachęca do adopcji psów,
czy ksiądz emeryt Jerzy Ptach z diecezji bydgoskiej, który tworzył wspa-
niałą, pełną miłości do zwierząt stronę: Ksiądz Jerzy Zaprasza¹⁰¹, gdzie
parafianie mogli m.in. umieszczać zdjęcia swoich zwierząt, są bardzo
rzadkimi wyjątkami.

Niestety także wśród katolickich ekologów, w tym duchownych, stosunek
do zwierząt bywa anachroniczny, przygnębiający i odpychający – zwłasz-
cza wśród młodych ludzi.

8.6. Stosunek katolickich ekologów do zwierząt

Można by się spodziewać, że zwierzęta, jako ogromna i czująca część
Stworzenia, będą zajmować poczesne miejsce w działaniach i rozważa-
niach katolickich ekologów. Przecież to nie tylko problem etyczny, ale,
jak wspomniano w rozdziale 2, związana ze zwierzętami gospodarka ma
bardzo niekorzystny wpływ na środowisko, klimat i społeczeństwo. Czy
tak jest?

Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu (REFA) odnosi się do zwierząt
zbyt marginalnie, choć ich ochrona jest jednym z celów zapisanych w Sta-
tucie ruchu. Zwierzęta pojawiają się na portalach REFA w kontekście
wpływu na środowisko. Trzeba jednak dodać, że w opracowanym przez
członków REFA *Credo chrześcijańskiego ekologo* znajduje się punkt: „Nie
boimy się mówić o prawach zwierząt. Uważamy, że świadome dręczenie
zwierząt jest grzechem. Popieramy te inicjatywy, które mają na celu im
pomóc. Naszym przewodnikiem jest św. Franciszek, który nazywał stwo-
wienie swoimi braćmi i siostrami”. Także lider ruchu o. Stanisław Jaromi
w swoich książkach zawsze podnosi kwestię zwierząt. Pisze np. tak: „są
mocne podstawy, by uwierzyć, że dusza nie jest właściwa wyłącznie lu-
dziom. Konsekwencje takiego spojrzenia mogą wydawać się radykal-
ne. Jeśli bowiem uznamy (tak, jak zrobił to święty Franciszek), że obcu-
jąc z przyrodą, nie mamy do czynienia z automatami czy workami skóry

100 Zob. <https://youtu.be/KYF3AcI8TNw>.

101 Zob. <http://www.ksiadz-jerzy-zaprasza.opw.pl/psy.htm>.

wypełnionymi jedynie masą kości i mięsa, że cały świat stworzony jest do adoracji Boga, że potrzebna jest nam idea braterstwa kosmicznego z każdym elementem stworzenia, to wtedy, po pierwsze, mamy prawo zapraszać zwierzęta do modlitwy, a po drugie, ochrona życia, nie może być wyłącznie ochrona życia ludzkiego”¹⁰².

Światowy Ruch **Katolików na Rzecz Środowiska** (polskie ramię **Laudato si' Movement**) nie zajmuje się zwierzętami, choć w rozmowach, na spotkaniach jego członkowie odnoszą się do sprawy bardzo przychylnie.

W maju 2021 roku została udostępniona przez Watykan i międzynarodową koalicję organizacji katolickich **Platforma Działań Laudato si'**, która ma ułatwić ludziom na całym świecie realizację działań ekologicznych, do których wzywa papież Franciszek w swojej encyklice. Platforma dostępna jest też w języku polskim. Wśród wielu celów i przykładów działań zupełnie zabrakło tam sprawy traktowania zwierząt przez człowieka. To zdumiewające, zwłaszcza że to nie tylko sprawa etyki chrześcijańskiej, ale też poważny problem ekologiczny. Słowo „zwierzę” nie pojawia się na firmowanej przez Watykan platformie w ogóle¹⁰³.

Zwierzęta uwzględnia Ekologiczny Program **Caritas Laudato si'**. Na stronach programu znajdziemy i artykuły: zachęcający do diety bezmięsnej, do ochrony bioróżnorodności, i świetne katechezy dla dzieci, w których pojawia się kwestia traktowania zwierząt¹⁰⁴.

W kontaktach z członkami wymienionych organizacji odnosi się wrażenie, jakby obawiali się otwarcie i bardziej stanowczo podjąć temat traktowania zwierząt. Dla wielu zapewne poszerzenie moralnej odpowiedzialności człowieka i objęcie nią wszystkich czujących istot jest wciąż zbyt radykalne, burzy odwieczną antropocentryczną perspektywę katolickiego myślenia.

W programach corocznej od 2018 roku a poświęconej ekologii integralnej konferencji „**Creatio continua**”, organizowanej przez Uniwersytet Pa-

102 S. Jaromi, *Boska Ziemia*, s. 69.

103 Od autorki: ostatnio toczą się jednak rozmowy z twórcami platformy budzące nadzieję, że ulegnie to zmianie.

104 Zob. np. *Wegetarianizm – eko katecheza*, Caritas Laudato si' 20.05.2021, <https://laudatosi.caritas.pl/aktualnosci/wegetarianizm-eko-katecheza>.

pieski Jana Pawła II w Krakowie zwierzęta i hodowle przemysłowe jako osobny etyczny i klimatyczny problem są, jak dotąd, nieobecne.

Więcej mówi się o nich natomiast na ekologicznych spotkaniach organizowanych przez środowiska niechętnie ekologii integralnej. Na sympozjum „Oblicza ekologii”, w styczniu 2020 roku w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu wyśmiewano obrońców zwierząt, kpio-no z krańcowej eksploatacji krów. Mówiono o wspaniałych przeżyciach na polowaniach na dzikie gęsi, wyśmiewano obrońców zwierząt futerkowych. Nie było też choćby jednego apelu o umiarkowanie, rezygnację z wysokich dochodów na rzecz dobrostanu hodowanych zwierząt. Sympozjum transmitowane było przez Radio Maryja, które dociera do ok. 1,5 mln słuchaczy (dane z maja–lipca 2021 z serwisu Wirtualnemedi.pl)¹⁰⁵.

Profesor Tadeusz Guz, wykładowca KUL, wygłosił wiele wykładów na temat katolickiej ekologii, w tym wykład pt. *Filozoficzna analiza ideologicznych podstaw animalizacji człowieka i humanizacji zwierząt i drzew* wygłoszony 13 maja 2017 roku na zorganizowanej w Toruniu przez Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej o. Tadeusza Rydzyskiego konferencji „Jeszcze Polska nie zginęła – wieś”. Oto co mówił: „Ta ideologia (ekologia) jest odmianą zielonego nazizmu. Z tą jedną różnicą względem III Rzeszy, że nawet jedna rasa ludzka, czyli germańska, już nie ma prawa do dalszego istnienia”. Nazywał ekologów i „zielonych” niebezpiecznymi „marksistami”, „komunistami”, „ateistami” i „nazistami”, a ich działania – diabolicznymi. Te słowa spotkały się z ostrym protestem środowisk ekologicznych. Pod listem otwartym do rektora KUL podpisało się ponad 200 naukowców i ekspertów. Domagają się odsunięcia wykładowcy od prowadzenia zajęć na uczelni. Wykład był transmitowany w Radio Maryja i TV Trwam¹⁰⁶.

Na konferencji „Prawa zwierząt w perspektywie doktryny ekologicznej Kościoła katolickiego” 13 sierpnia 2020 roku, której organizatorem była Rada Naukową Polskiego Klubu Ekologicznego Małopolska, mówiono o tym, że zwierzęta nie mają praw. Na sali byli duchowni, leśnicy, myśli-

105 Link do nagrania: <https://wksim.edu.pl/sympozjum-oblicza-ekologii-25-stycznia-2020-r>.

106 Link do nagrania: https://www.youtube.com/watch?v=Wl-xsidT_dY.

wi i katolicki słuchacze. W czasie debaty mówiono wyłącznie o prawach człowieka: do zabijania, do wykorzystywania; o prawie do pragmatycznego usprawiedliwiania zła czynionego zwierzętom (np. w eksperymentach). Prelegenci mówili o lewactwie, ekologizmie, czułościowości, o dzieciach głodnych i o dzieciach nienarodzonych. Te ostatnie ważne i bolesne problemy to zawsze dyżurna retoryka odwracająca uwagę od tematu eksploatacji zwierząt. Było dużo pięknych słów o Stworzeniu, o tym, jak zwierzęta chwalą Boga swoim istnieniem i jak przejawia się On w przyrodzie, ale nie było żadnych realiów, żadnych pytań o moralny wymiar tego, co dzieje się w hodowlach, transportach i rzeźniach. Nikt nie wspominał o zwierzętach wykorzystywanych w rozrywce czy tych osaczanych i zabijanych na polowaniach dla sportu lub rekreacji. Jeden z wykładawców – wychowawca młodzieży, został przedstawiony jako wspaniały myśliwy polujący z kuszą na Słowacji, gdyż w Polsce jest to zabronione. Nikt na spotkaniu nie podjął rozważania nad tym, jak wdrażana jest doktryna Kościoła katolickiego wyrażona w *Katechizmie*, zabraniająca krzywdzenia zwierząt; czy słyszymy o tym z ambon i na lekcjach religii?

Jeżeli mówiono o prawach zwierząt, to tyle, że się im te prawa nie należą, gdyż zwierzęta nie mają rozeznania dobra i zła, samoświadomości i odpowiedzialności, a więc nie mogą być podmiotem prawa, co jest kolejnym tematem zastępczym w tego rodzaju dyskusjach. Pominięto całkowicie, czy mogłyby one być przedmiotem prawa.

Tak naprawdę podmiotowość w sferze prawa nie jest istotą sporu o prawa zwierząt. Gdyby nasze ludzkie prawo dobrze, etycznie chroniło zwierzęta przed nadużyciami ze strony człowieka, nie byłoby potrzeby o zmianę walczyć. Ale nie chroni. I właśnie dlatego w świecie, w którym my, ludzie, przemocą rządymy według swoich norm, potrzebują one swoich rzeczników. Podobnie jak potrzebują swoich rzeczników dzieci, także dzieci nienarodzone, czy np. osoby z demencją. Zwierzęta podobnie jak one są podmiotem własnego życia – a życie jest dla chrześcijan wielką, chronioną wartością.

Spotkanie było manifestacją ludzkiej pychy, bezduszości i demagogii. Głosy z sali temu wtórowały. Często padało imię św. Jana Pawła II, który wszak mówił, że Stwórca chciał, aby człowiek korzystał z przyrody w sposób szlachetny, a nie jako bezwzględny eksploatator. W podsumowa-

niu organizatorzy skupili się na tym, jakim zagrożeniem dla katolika jest ekologizm¹⁰⁷.

8.7. Zwierzęta w katolickiej publicystyce

W pismach takich jak „Niedziela”, „Gość Niedzielny” nie znajdziemy artykułów rzeczowo i prawdziwie mówiących o tym, jak człowiek postępuje ze zwierzętami, czy też dających moralne wskazania w tym zakresie lub wzory postępowania. Jeżeli zwierzęta są wzmiankowane, to wyłącznie w kontekście wspomnień o św. Franciszku i przy okazji błogosławieństwa zwierząt. Na portalach internetowych (Nasz Dziennik, Opoka.pl, Fronda.pl; Niedziela.pl; Katolik.pl; KatolickaRodzina.pl; Miłujciesię.pl; Katecheta – dla wychowawców katolickich, Wychowawca – Miesięcznik Nauczycieli i Wychowawców Katolickich) w latach 2021 i 2022 także nie znaleziono tego rodzaju artykułów. Jeżeli pojawiają się na portalach nieliczne informacje i komentarze dotyczące aktualnych wydarzeń, np. przy procedowaniu ustawy o zwierzętach, to często deprecjonują one usiłowania polepszenia ich losu i zaprzeczają niedobrym środowiskowym skutkom produkcji zwierzęcej. Pytanie kierowane do administratorów tych portali, czy są na ich stronach jakieś teksty dotyczące stosunku człowieka do zwierząt, pozostały bez odpowiedzi.

Na portalu Wiara.pl znaleziono wypowiedź o. Stanisława Jaromiego: „Świadome dręczenie zwierząt jest grzechem. Wielokrotnie poruszałem ten temat na kazaniach i ludzie chętnie tego słuchają. Niestety wśród katolików panuje swojego rodzaju schizofrenia. Każdy wie, że nie można dręczyć zwierząt, jednak boimy się mówienia tego wprost. [...] Mimo że proboszczowie podejmują temat, to wielu parafian uznaje, że kapłan jest osobą kompetentną jedynie w sprawach duchowych. Natomiast ludzie nie chcą respektować prawa księży do mówienia im, jak mają traktować swoje zwierzęta”. Dodał, że zna wielu duchownych, którzy nie przejmują się krytyką i głośno mówią o ekologii i prawach zwierząt¹⁰⁸. Ale też

107 Link do nagrania: https://www.youtube.com/watch?v=3Cgu6JP_qFg.

108 O. Jaromi: *Dręczenie zwierząt to grzech*, Wiara.pl 24.07.2012, <https://kosciol.wiara.pl/doc/1212949.O-Jaromi-Dreczenie-zwierzat-to-grzech>.

na tym samym portalu znajdziemy felietony, których autorzy nie widzą problemu: Kościół mówi, że zwierząt nie należy krzywdzić, a najgorsze jest zrównywanie ich z człowiekiem. Ani słowa o tym, jaka jest codzien- na prawda o sytuacji zwierząt¹⁰⁹.

Katolickie pisma, kierowane do katolickiej inteligencji i przyjmujące per- spektywę katolicyzmu otwartego na świat, zagadnieniu stosunku czło- wieka do zwierząt poświęcają więcej miejsca. Ukazały się monograficz- ne zeszyty periodyków: „Więź” i „Znak” oraz „Tygodnika Powszechnego” poświęcone zwierzętom; takie artykuły znajdziemy także w czasopiśmie „W Drodze”. Wśród autorów zwracających uwagę na problem eksploatacji zwierząt piszących na łamach tych pism byli lub są m.in.: ks. Wacław Hry- niewicz, ks. Stanisław Musiał, ks. Henryk Paprocki, ks. Roman Rogowski, o. Jacek Salij, ks. Alfred Wierzbicki, ks. Michał Ziolo. Pisma te nie są dystry- buowane przez parafie, a więc ich zasięg jest ograniczony. W przestrzeni medialnej można znaleźć nieliczne artykuły autorstwa duchownych lub wywiady z nimi, w których opowiadają się oni za zmianami w stosunku katolików do zwierząt, m.in. teksty o. Stanisława Jaromiego, o. Leona Kna- bita. Oto kilka cytatów.

Ekolog, franciszkanin o. Stanisław Jaromi, mówi: „Temat relacji do zwie- rząt w takich [przemysłowych] hodowlach z punktu widzenia moralności to jest wielkie wyzwanie. Osobiście twierdzą, że to jest zło, które wyrzą- dzamy zwierzętom wyłącznie dla zysku – istotą nowych technologii jest tylko to, żeby było taniej. Przez wieki pracę na roli wykonywano z miłością. To był pewien unikalny ekosystem, w którym ludzie i zwierzęta funkcyj- nowali razem w rytmie narzucanym przez naturę. Bo jak ktoś miał konie czy krowy, to musiał się dostosować do ich naturalnego rytmu. Zniszczy- liśmy to w imię nowoczesnych parametrów taniego produktu. Uwierzyli- śmy kiedyś, że tylko postęp jest dobry, i dopiero teraz orientujemy się, że weszliśmy w ślepią uliczkę. Stworzyliśmy okrutny system, który zwierzę- ta traktuje okropnie. Stworzyliśmy patologię i uznaliśmy, że to jest w po- rzędku, bo wmawia się nam, że nie ma alternatywy”¹¹⁰. A w *Boskiej Zie-*

109 T. Jaklewicz, *Kościół przeciw zwierzętom?*, Wiara.pl 11.01.2010, <https://kosciol.wiara.pl/doc/489805.Kosciol-przeciw-zwierzetom>.

110 „*Ekologia i chrześcijaństwo idą w parze*” mówi o. Stanisław Jaromi, portal Święto Stwo-

mi: „Zadawanie stworzeniu śmierci tylko dla przyjemności smakowania uważam za dewiację i nie chcę w nią popadać. Nie pytam o prawa zwierząt, ale o moje obowiązki. Nie zadaję cierpienia stworzeniu, jeśli mój żywotny interes tego nie wymaga. A tu gdzie żyję, w czasach, w których żyję – zwykle nie wymaga. Mięso w obsesyjnych ilościach pojawiło się na naszych stołach dopiero z nadejściem patologii, jaką jest chów przemysłowy. To ona doprowadziła do wykreowania nieistniejących wcześniej potrzeb, «przebiałkowania» ludności i odcięcia nas od wielu kulinarnych zwyczajów naszych przodków”¹¹¹.

Jacek Salij OP: „Zapewne nigdy jeszcze związek człowieka z przyrodą nie uległ tak daleko idącemu rozluźnieniu jak w naszych czasach. Zjawisko to ogarnia nawet ludzi mieszkających na wsi. W wielkich tuczarniach czy fermach zwierzęta dzisiaj nie są już hodowane, ale «produkowane». Liczy się niemal wyłącznie to, ażeby jak najmniejszym kosztem osiągnęły jak największą wartość ekonomiczną. Podatność hodowanych zwierząt na ból i stres oraz różne ich potrzeby są zauważane dopiero wówczas, kiedy to wpływa na rachunek ekonomiczny. Kiedy hoduje się setki zwierząt, jakaś zażyłość pomiędzy hodowcą a jego podopiecznymi stała się prawie niemożliwa, nawet jeśli hodowca jest człowiekiem wrażliwym. Wybudowaliśmy gigantyczne rzeźnie, do których zwierzęta są odwożone, jakby były tylko towarem, a ubój dokonywany w wymiarze masowym niebywale zwiększa ich lęk przed śmiercią oraz grozę samego uboju”¹¹².

Michał Ziolo (trapista): „Wierzę, że napiszemy kiedyś Magna Charta Libertatis przyrody. Marzę, żeby rozpoczynała się od słów: «Wszystko, co istnieje, jest święte». Wierzę, że gdzieś, nie wiadomo gdzie, w jakimś duchowym mateczniku, w jakiejś nowej Tebaidzie, nowym Nazarecie, Asyżu żyją święci, którzy rozmawiają z lwem, orłem, bawołem, człowiekiem, przygotowując szkic Magna Charta”¹¹³.

zenia, 2019, <https://swietostworzenia.pl/czytelnia/pizza-inni/923-ekologia-i-chrześcijanstwo-ida-w-parze-mowi-o-stanislaw-jaromi>.

111 S. Jaromi, *Boska Ziemia*, s. 218

112 J. Salij, *O (nie)jedzeniu mięsa*, Fronda 02.06.2019, <https://www.fronda.pl/a/o-jacek-salij-op-o-niejedzeniu-miesia,127745.html>.

113 M. Ziolo, *M – jak matecznik*, „Więź” 21.09.2017.

Ale też na stronie Gość.pl znajdujemy taką wypowiedź teologa Franciszka Kucharczaka: „Czy jest gorzej niż było, że trzeba straszyć ludzi aż pięćdziesiąt latami odsiadki, tak jakby dotychczasowe trzy nie wystarczały (prze-czytaj tekst: *Rząd chce wyższych kar za znęcanie się nad zwierzętami*)? Czy Polacy nagle zniechcieli zwierzęta? Czy nastąpił wysyp przestępstw w tym zakresie? Dzieje się czworonogom coś takiego, że trzeba się nad nimi trząść, jakby były ludźmi? A może po prostu ktoś tam w ministerstwie postanowił wykorzystać coś z limitu politycznej poprawności? No, może tak. Bo to bardzo popularne troszczyć się o zwierzątka”¹¹⁴.

Na stronie facebookowej Chryścijanie dla Zwierząt, na stronie Nasz Wspólny Dom Klubów „Tygodnika Powszechnego”¹¹⁵ i na portalu Opo-wiedz-zwierze.pl krótkie artykuły w obronie zwierząt lub teksty do roz-myślań o ich sytuacji w perspektywie wiary pisze Barbara Niedźwiedzka.

8.8. Współczesna (XX–XXI wiek) katolicka/ chrześcijańska myśl teologiczno-etyczna w odniesieniu do zwierząt w Polsce i na świecie

Podręczniki teologii moralnej przed soborem zajmowały się zwierzętami marginalnie, a te bardziej syntetyczne w ogóle ten problem pomijały¹¹⁶. Zwierzęta były nierozumną własnością człowieka, a moralność dotyczyła ich nabywania, kradzieży, niedotrzymywania kontraktów itp. Jednoznacznie potępiano w nich jednak okrucieństwo wobec zwierząt, przy czym traktowano je jako grzech powszedni.

Sprawa traktowania zwierząt w ostatnich dziesięcioleciach nadal jest nie-stety marginesem zainteresowań polskich teologów, i to może być jed-ną z przyczyn nikłej obecności tematu zwierząt w obecnym katolickim nauczaniu moralnym, a w efekcie także przyczyną obojętności wiernych.

114 F. Kucharczak, *Uczłowieczanie zwierząt*, Gość.pl 30.06.2016, <https://www.gosc.pl/doc/3266801.Uczlowieczanie-zwierzat>.

115 Zob. <https://www.klubtygodnika.pl/nasz-wspolny-dom>.

116 K. Smykowski, *Kształtowanie się świadomości i obowiązków człowieka wobec zwierząt w podręcznikach teologii moralnej przełomu XIX i XX wieku*, „Medycyna Weterynaryjna” nr 1 (76), 2020, s. 59–62.

Powstają przyczynki, pojedyncze artykuły, wzmianki przy okazji innych rozważań etycznych¹¹⁷. Pisali o sprawie m.in.: ks. prof. Waldemar Chrostowski, s. prof. Barbara Chyrowicz, ks. prof. Waław Eborowicz, ks. dr Ryszard Groń, o. prof. Waław Hryniewicz OMI, prof. Małgorzata Kowalewska, ks. prof. Piotr Morciniec, ks. Ireneusz Mroczkowski, ks. dr Hubert Ordon SDS, prof. Tadeusz Ślipko SJ, bp prof. Józef Wróbel, prof. Zbigniew Wróblewski, Michał Wyrostkiewicz.

W 2013 roku ukazał się monograficzny zeszyt czasopisma „Ethos” (kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL) pt. *Nasi „bracia mniejsi”* poświęcony zwierzętom¹¹⁸.

W ostatnich latach sprawą zwierząt zajmował się teolog ks. Krzysztof Smykowski – autor pracy doktorskiej: *Eksperymenty medyczne z wykorzystaniem zwierząt. Studium teologicznomoralne* oraz zbioru *Człowiek i zwierzęta. Szkice teologicznomoralne*, na który składają się wcześniej publikowane artykuły. Autor podnosi rozmaite kwestie nadużyć człowieka wobec zwierząt i pisze, że „Czerpanie radości z tego typu praktyk należy uznać za przejaw poważnego znieprawienia sumienia i zaniku jego wrażliwości”. A jednak akceptuje ubój rytualny, wykorzystanie zwierząt w rozrywce, a od kwestii zwierząt w przemysłowych hodowlach milczy. Co jednak cenne, zauważa konieczność wprowadzenia tematyki traktowania zwierząt do pastoralnej działalności Kościoła, także w przepowiadaniu homiletycznym.

Także w rozważaniach teoretycznych o tym, czym jest grzech przeciw stworzeniu, nie ma miejsca dla zwierząt, których miliony w każdej chwili cierpią z ręki człowieka i których eksploatacja walnie przyczynia się do ekobójstwa¹¹⁹.

Warto przytoczyć kilka przykładów myśli współczesnych polskich teologów:

117 Tenże, *Zwierzęta w publikacjach polskich myślicieli katolickich I połowy XX wieku*, „Medycyna Weterynaryjna” nr 1 (75), 2019, s. 59–62.

118 *Nasi „bracia mniejsi”*, wydanie specjalne „Ethos” nr 2 (102), 2013.

119 W. Bar, *Ekobójstwo i grzech ekologiczny. Dwa terminy – dwa porządki – wspólna sprawa*, „Studia Prawnicze KUL” nr 2 (82), 2020.

Tadeusz Ślipko SJ (1918–2015): „...fakt, że zwierzę nie jest podmiotem moralności, nie oznacza, że jest poza moralnością. Nie będąc podmiotem, jest jednak przedmiotem moralności. [...] Wykorzystują to przeciwnicy etyki chrześcijańskiej rozsiewając opinię, że zwierzę zostało przez to samo wydane na łup drapieżnej samowoli człowieka. W rzeczywistości chodzi tylko o to, że korzenie ochraniającej świat zwierząt moralności nie tkwią w bytowej strukturze samych zwierząt, ale poza nią, właśnie w człowieku”¹²⁰.

Ksiądz prof. Roman Rogowski (ur. 1936): „...rozumna ochrona środowiska, a w nim przede wszystkim zwierząt, jest moralnym obowiązkiem chrześcijanina [...] kwestia stosunku człowieka do zwierząt, i wynikające z niej wskazania moralne, ciągle nie znajdują swojego miejsca w powszechnej świadomości chrześcijan, a także – niestety – w duszpasterskiej działalności Kościoła. [...] szacunek do środowiska, jako dzieła Bożego jest szacunkiem i formą uwielbienia wobec Boga Stworzyciela, a jego brak – zdradza grzeszną postawę wobec Niego; [...] ochrona i obrona środowiska, zwłaszcza zwierząt, stanowi realizację Chrystusowego przykazania miłości, tego «Królewskiego Prawa», jak je nazywa św. Jakub (Jk 2,8); ochrona środowiska, a w jej ramach obrona zwierząt, jest powolnym przygotowaniem do Paruzji, do «nieba nowego i ziemi nowej», kiedy to – jak zapowiada Apokalipsa – Bóg uczyni «wszystko [panta] nowe» (Ap 21,5)”¹²¹.

Ojciec prof. Wacław Hryniewicz OMI (1936–2020): „Poznanie sakramentalności stworzeń uczy nowego sposobu odnoszenia się do nich. [...] postawy pełna czci, uwagi, wrażliwości, współczucia, radości i wolności. [...] W czasach nowożytnych ukształtowało się pojęcie przyrody całkowicie oderwane od wiary w Boga. Stopniowo zacierała się podstawowa prawda o przyrodzie i kosmosie, jako stworzeniu Bożym. Postępowanie człowieka wobec przyrody nabierało coraz więcej cech brutalnego okrucieństwa. Sytuacja ta skłania teologię do intensywnej refleksji nad sposobami przywrócenia świadomości o stworzonym i sakramentalnym charakterze świata przyrody oraz o związkach istniejących między Stwórcą a jego ostatecznym przeznaczeniem. [...] Zła teologia skłania do traktowa-

120 T. Ślipko, *Prawo zwierząt czy obowiązek człowieka?*, „W Nurcie Franciszkańskim” nr 11, 2002.

121 R. Rogowski, *Zwierzęta – nasi mniejsi bracia*, „Więź” 9.02.2018.

nia stworzenia pozaludzkiego tak, jakby przyroda był jedynie sceną, na której rozgrywa się dziejowy dramat ludzkości. Rośliny i zwierzęta stają się wtedy tylko rekwizytami, którymi można dowolnie się posługiwać. Taka postawa wobec stworzenia jest egoistyczna i arogancka¹²². Ojciec Hryniewicz uważał, że tradycyjna teologia zachodniego chrześcijaństwa głosząca „panowanie” człowieka nad Ziemią ponosi co najmniej część winy za obecny kryzys ekologiczny, a złe postępowanie człowieka, wyciska swoje niszczycielskie piętno na obliczu całej przyrody, zwłaszcza zaś na świecie zwierząt.

Ksiądz prof. Alfred Wierzbicki, teolog i etyk, zwraca uwagę na to, że antropocentryczny personalizm nie bierze pod uwagę tego, że osoby ludzkie nie są jedynymi istotami żyjącymi na tym świecie. Pisze, że zwierzętom nie można już odmówić statusu podmiotów. Psychologia zwierząt opisała charakterystyczne dla nich procesy emocjonalne, poznawcze i komunikacyjne, a także zachowania, którym zwykle przypisujemy wartość moralną. Zachowując rozróżnienie między osobą a istotą nieosobową, a także przekonanie, że tylko człowiek zdolny jest do autorefleksji i namysłu nad istnieniem, dobrem, sensem, twierdzi Wierzbicki, że ta zdolność nie stanowi podstawy do ograniczenia zakresu obowiązku moralnego jedynie do osób. Zwierzę wprawdzie nie może być podmiotem moralności, ale jak najbardziej może, a nawet musi być jej przedmiotem, czyli adresatem. Powodem, dla którego mamy moralne obowiązki wobec zwierząt, nie jest ani bliskie pokrewieństwo, ani nawet możliwe braterstwo między ludźmi i zwierzętami. Jest nim „prawda” o wartości adresata naszych działań i postaw. Odwołując się do personalistycznej myśli Jana Pawła II, uważa, że koncepcja etyki personalistycznej powinna uwzględnić współczesną wiedzę o wartości życia zwierząt i ich podmiotowości, a ludzie powinni objąć zwierzęta głębszą troską i wziąć za nie odpowiedzialność¹²³.

Próbą ukazania Boskiego statusu zwierząt z punktu widzenia teologii katolickiej jest książka *Boskie zwierzęta* Szymona Hołowni¹²⁴. Znajdziemy w niej rozmaite argumenty na rzecz konieczności otoczenia zwierząt szacunkiem i współczuciem i wołanie o rewizję relacji człowieka z należącym

122 W. Hryniewicz, *Chrześcijaństwo a świat przyrody*, „Znak” nr 6 (60), 2008.

123 A. Wierzbicki, *Why Does Personalism...*, s. 232–236.

124 Sz. Hołownia, *Boskie zwierzęta*.

do Boga światem. Hołownia podkreśla mistyczną komunie Stworzenia. Tym, co różni tę książkę od prac większości teologów poruszających kwestię zwierząt, jest postawa teocentryczna, nie antropocentryczna: „Najwyższy czas – pisze Hołownia – abyśmy i w tym naśladowali Boga, który tyle razy zawierał już z nami przymierze, że zawrzemy wreszcie przymierze z resztą stworzeń”. Przebija też w tej książce przerażenie i współczucie dla zwierząt oraz otwarte mówienie o ludzkiej hipokryzji w tej sprawie.

Tego rodzaju empatia i wrażliwość we współczesnej teologii moralnej w Polsce są jednak rzadkością. Wciąż częściej spotkamy tradycyjne podejście, argumenty o „panowaniu” i wyższości człowieka, a także zupełne lekceważenie realiów współczesnej eksploatacji zwierząt. Trudno jest też zrozumieć, dlaczego stosunek do zwierząt nie jest przedmiotem religijnego nauczania, skoro w stworzeniu mamy szukać śladów Boga. Są przecież częścią całego zmierzającego do odkupienia Stworzenia, a relacje człowieka z nimi mają nie tylko charakter moralny, ale też są wypełnianiem Bożego przykazania miłości i miłosierdzia.

Jak jest w innych krajach

Zapóźnienie w katolickiej teologii i etyce w odniesieniu do zwierząt jest w ostatnich latach szybko nadrabiane. Dostrzegane są realia naszych czasów: horror hodowli i problem gwałtownego wymierania gatunków. W 2014 roku cały zeszyt „Journal of Moral Theology” poświęcony był zwierzętom.

Wkrótce potem pojawiły się obszerne teologiczne opracowania dotyczące stosunku człowieka do zwierząt, m.in.: Elizabeth Johnson, *Ask the Beasts: Darwin and the God of Love* (2014), Kurt Remele, *Die Würde des Tieres ist unantastbar. Eine neue christliche Tierethik* (2016), Taxacher Gregor, *Alles, was atmet: Eine Theologie der Tiere* (2018), Christopher Steck, *All God's Animals: A Catholic Theological Framework for Animal Ethics* (2019).

Na język polski przetłumaczona została książka kapucyna Antona Rotzettera *Głaskane, tuczone, zabijane*, omawiająca problem z perspektywy duchowości franciszkańskiej¹²⁵.

125 A. Rotzetter, *Głaskane, tuczone, zabijane*, tłum. K. Markiewicz, Poznań 2012.

Wszystkie one łączą teologię ze współczesnym nauczaniem Stolicy Apostolskiej o Stworzeniu, koniecznością troski o środowisko, a przede wszystkim nie unikają prawdy o realiach obecnego traktowania zwierząt. Publikowane są liczne artykuły, powstają portale internetowe upowszechniające wiedzę, organizowane są konferencje i katechezy.

Sprawa zwierząt bywa przez wielu obrońców zwierząt łączona z obroną życia w ogóle, w tym życia ludzi nienarodzonych. Przykładem są artykuły Matthew Scully'ego¹²⁶, Johna Berkmana czy Charlesa Camosy'ego¹²⁷.

Sprawą zwierząt zajmują się także coraz bardziej intensywnie teolodzy innych chrześcijańskich denominacji. Andrew Linzey – założyciel The Oxford Centre for Animal Ethics i działającego od 2011 roku czasopisma: „Journal of Animal Ethics”, autor kluczowych monografii: *Animal Rights: A Christian Perspective* (1976), *Christianity and the Rights of Animals* (1987), *Animal Theology* (1994, polskie tłumaczenie *Teologia zwierząt* – 2010) oraz *Why Animal Suffering Matters: Philosophy, Theology, and Practical Ethics* (2009). W obecnym dziesięcioleciu tematowi poświęca uwagę metodysta – David Clough, autor: *On animals*, t. 1: *Systematic Theology*, (2012) i *On animals*, t. 2: *Theological Ethics*, (2019).

8.9. Aktywność katolików na rzecz poprawy życia zwierząt

Katolicki aktywizm na rzecz zwierząt w Polsce jest wciąż bardzo słaby. Nie ma katolickiej/chrześcijańskiej organizacji, która zajmowałaby się kształtowaniem właściwych relacji człowiek–zwierzę i przeciwdziałaniem okrucieństwu wobec nich. Powstanie takiej organizacji postuluje wspomniany ks. Krzysztof Smykowski.

Na Facebooku istnieje nieformalna grupa dyskusyjna, a także strona o tej samej nazwie: Chrześcijanie dla Zwierząt. Grupa ta, której liderką jest autorka niniejszego opracowania, od 2021 roku współpracuje z podobnymi wspólnotami w innych krajach na rzecz wyraźnego włączenia sprawy

126 M. Scully, *Pro-Life, Pro-Animal*.

127 J. Berkman, 'Prophetically Pro-Life: Pope John Paul II's Gospel of Life and Evangelical Concern for Animals', „Josephinum Journal of Theology” nr 1 (6), 1999; Ch. Camosy, *For love of animals: Christian ethics, consistent action*, Cincinnati 2013.

traktowania zwierząt w cele ekologii integralnej. Chrześcijanie dla Zwierząt wystosowali w 2021 roku petycję do Organizatorów Laudato si' Movement Action Platform, którą podpisało blisko 500 osób¹²⁸. Prowadzone są też rozmowy w sprawie utworzenia na platformie osobnego celu działań pt. *Response to the cry of the animals* [Odpowiedź na krzyk zwierząt].

Od czerwca 2022 działa także Grupa Modlitewno-Twórcza Chrześcijan dla Zwierząt, której celem jest otoczenie modlitwą prozwierzęcej działalności katolików, a także działalność edukacyjna i promocyjna. W 2021 i 2022 roku członkowie tej grupy uczestniczyli obok ateistów, agnostyków i wyznawców innych religii w Marszu Wyzwolenia Zwierząt. Istnieje też portal źródłowo-edukacyjny Opowiedz Zwierzę, gdzie katalogowane są i udostępniane publikacje oraz inne materiały edukacyjne dla działalności prozwierzęcej. Portal zawiera wiele materiałów i przekierowań do opracowań katolickich i szerzej – chrześcijańskich.

W Kongresie Katoliczek i Katolików powstał raport *Troska o Stworzenie próbą naszej wiary*. Wskazano w nim, że etyczne i ekologiczne problemy związane z traktowaniem zwierząt przez człowieka są we współczesnym Kościele w Polsce pomijane.

Próby budowania w Polsce wśród katolików ruchu na rzecz zwierząt napotykają na duże trudności. Są spowodowane skostniałym skupionym tylko na dobru człowieka myśleniem i trudnym do przełamania wzorcem nieograniczonego „panowania” nad Stworzeniem. Brak jest też poparcia ze strony duchownych.

Niewielki w skali kraju ruch Chrześcijanie dla Zwierząt ma wprawdzie zwolenników i spotyka się z uznaniem, ale jest wciąż słaby. Jak bardzo takiego ruchu i w Kościele i na scenie współczesnych działań w obronie krzywdzonych zwierząt, świadczy zawsze dobre przyjęcie chrześcijan na świeckich manifestacjach i prozwierzęcych wydarzeniach. Słyszcy się wtedy: „Nareszcie, katolicy, jesteście! Witajcie!”.

128 Tekst petycji jest dostępny na stronie: <https://www.change.org/p/creators-of-laudato-si-action-platform-include-the-animal-welfare-issue-in-laudato-si-action-platform>.

Jak jest w innych lokalnych Kościołach katolickich na świecie. Kilka przykładów

We Francji w ramach Konferencji Biskupów Francji działa Grupa Robocza ds. Zwierząt pod kierownictwem bpa Jean-Pierre'a Vuillemina. 22 lutego 2022 roku wydała liczący 112 stron dokument: *Des hommes et des animaux. Regards et mots choisis* ([Człowiek i zwierzęta. Wybrane opinie i słowa], „Documents Épiscopat” nr 3, 2021). Dokument zawiera fragmenty świadectw i doświadczeń. W latach 2021 i 2022 odbyły się trzy konferencje na temat etyki chrześcijańskiej w odniesieniu do zwierząt z udziałem duchownych i teologów, organizowane przez Kolegium Jezuitów w Paryżu (Centre Sèvres) we współpracy z organizacją *Fraternité pour le Respect Animal*. Na czerwiec 2023 roku planowana jest czwarta edycja tej konferencji pod tytułem „L'Eglise et les animaux. Perspectives chrétiennes sur les animaux d'élevage”¹²⁹. Christians United for the Earth co roku organizuje we Francji post bez mięsa i ryb. Katolicki Uniwersytet w Lille zorganizował w czerwcu 2021 roku konferencję na temat wrażliwości zwierząt i w roku akademickim 2023/2024 oferuje podyplomowe studia obejmujące etologię, prawo, filozofię i teologię w odniesieniu do zwierząt. Działają katolickie organizacje działające na rzecz zwierząt: *Notre-Dame de Toute Pitié* (od 1969 roku) oraz *Fraternité pour le respect Animal*. W 2017 roku Katolicki Uniwersytet w Strasburgu wydał książkę *La restauration de la création. Quelle place pour les animaux?* (red. M. Cutino, I. Iribarren, F. Vinel, „*Vigiliae Christianae, Supplements*” t. 145 [Odnowienie stworzenia. Jakże jest miejsce zwierząt?]). Działa też międzynarodowa grupa modlitewna w intencji dobrego traktowania zwierząt.

W Wielkiej Brytanii już w 1929 roku powstał ruch katolików zaniepokojonych eskalującym problemem cierpienia zwierząt: *Catholic Concern for Animals*. Jego misją jest szerzenie chrześcijańskiego szacunku i odpowiedzialności za dobro zwierząt, ze szczególnym uwzględnieniem katolickiego nauczania i przekonań. Stowarzyszenie wydaje czasopismo

129 Zapowiedź konferencji dostępna na stronie: <https://centresevres.com/agenda/leglise-et-les-animaux>. Możliwe jest też zapoznanie się z omówieniem poprzednich edycji na stronie: https://fra-respect-animal.org/syntheses-des-3-colloques-l-eglise-et-les-animaux-jean-gaillard?debut_articles_rubrique=%40336.

„The Ark”, a także tworzy materiały edukacyjne. Stowarzyszenie zaproponowało zmiany w *Katechizmie Kościoła katolickiego*. W 2021 roku CCA zorganizowało Konferencję „Fish and Marine Animal Welfare”, której celem było przedstawienie „obecnego stanu rzeczy” w odniesieniu do ryb i dobrostanu morza. The Oxford Centre for Animal Ethics (Anglia) – od 2006 roku rozwija etyczne, także chrześcijańskie, spojrzenie na zwierzęta poprzez badania naukowe, edukację i publikacje.

W **Niemczech**, w Monachium działa specjalizujący się w teologii zwierząt instytut: Institut für Theologische Zoologie, przy Philosophisch-Theologische Hochschule (Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej) zakonu kapucynów który podejmuje etyczne kwestie odpowiedzialnego współdziałania człowieka ze zwierzętami. Instytut współpracuje z siecią Tierschutznetzwerk Kräfte Bündeln (Siecią ochrony zwierząt).

W **Austrii** działa sieć różnych inicjatyw kościołów i parafii Aktion Kirche und Tiere – AKUT, które współpracują ze sobą w celu propagowania dobrostanu zwierząt, a także uświadamiania wspólnoty, że moralność chrześcijańska musi obejmować wszystkie stworzenia. Opierają swoją działalność na duchowych tradycjach Kościoła, postaciach św. Franciszka z Asyżu i Alberta Schweitzera. Naczelną ideą jest idea „szacunku dla życia”.

We **Włoszech**, w Mediolanie, miało w 2015 roku miejsce już piąte, współsponsorowane przez Archidiecezję Mediolańską ogólnokrajowe spotkanie Katolickiego Stowarzyszenia Vegetarian (Associazione Cattolici Vegetariani (ACV)). Spotkanie nosiło tytuł „Non di solo pane vivrà l'uomo ma di ogni parola che esce dalla bocca di Dio – l'alimentazione nel Cristianesimo: la scelta vegetariana” [Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych – wyżywienie w chrześcijaństwie: wybór wegetariański]. Obecni byli i zabierali głos na rzecz wegetarianizmu i ascezy włoscy biskupi i duchowni.

W **Stanach Zjednoczonych** działa np. Catholic Community For Animals (USA) – organizacja non-profit mająca filie w kilku krajach na świecie, wspierająca działania na rzecz zwierząt. Jednym z najważniejszych celów jest budowanie świadomości oraz łączenie podobnie myślących ludźmi i organizacji w celu promowania praw i dobra wszystkich stworzeń Bożych. Katolicki portal dla rolników w USA Catholicrurallife.org prowadzi

stronę Ethical Food & Agriculture oraz poświęconą wierze i rolnictwu wiotryną Faith, Food and the Environment.

Jest też wiele organizacji i inicjatyw chrześcijan innych denominacji, m.in. Christian Ethics of Farmed Animal Welfare (projekt, w którym jednym z partnerów jest Kościół rzymsko-katolicki Anglii i Walii. Dostępny jest raport: Christian Ethics of Farmed Animal Welfare Policy Framework¹³⁰). Brytyjska charytatywna organizacja Sarx, CreatureKind w Stanach Zjednoczonych, Stowarzyszenie działające przy klasztorze San Leonardo we włoskim Prato – Centro Studi Cristiani Vegetariani. Są też inicjatywy łączące organizacje religijne, m.in. Animal Interfaith Alliance oraz Interfaith Vegan Coalition.

9. PODSUMOWANIE

Z Pisma Świętego, Tradycji i nauczania Stolicy Apostolskiej dowiadujemy się, że zwierzęta są kochanymi przez Boga istotami, które człowiek ma traktować z szacunkiem, jako powierzoną mu w odpowiedzialny zarząd Bożą własność. Każde życie dane przez Boga jest święte. W każdym stworzeniu, także w zwierzętach, doświadczamy Bożej obecności. Wierzmy też, że wraz z całym Stworzeniem zmierzamy do Królestwa Bożego, którego ideał znamy z Pisma Świętego, a naszym zadaniem już tu, na Ziemi, jest budowanie świata, w którym zbliżamy się do tego ideału i w którym każde stworzenie może rozkwitać.

Humanitarny stosunek ludzi do zwierząt nie oznacza zrównywania ich z człowiekiem ani antropomorfizacji ich potrzeb. Właśnie dlatego, że są słabsze intelektualnie od człowieka i od niego zależne, powinniśmy je chronić. Troska o zwierzęta nie oznacza też braku troski o ludzi, wręcz przeciwnie, rozwija ludzką empatię i wrażliwość. Jest też wychodzącym poza granice własnego gatunku wyrazem człowieczeństwa, a także wyrazem zrozumienia naszej roli jako dzierżawców Ziemi. Ta troska wiąże się również z troską o ludzi doświadczających skutków przemysłowej

130 Zob. <https://www.abdn.ac.uk/sdhp/divinity-religious-studies/cefaw/cefaw-policy-framework-2138.php>.

hodowli zwierząt i o ludzi zatrudnionych w miejscach, gdzie bezduszna eksploatacja zwierząt niszczy ich psychikę i sumienie.

Niestety wbrew nałożonemu na nas przez Stwórcę obowiązkowi człowiek przyczynia się do destrukcji Stworzenia. W odniesieniu do części świata zwierząt – odmiennych niż woda, powietrze czy skały – możemy mówić o krzywdzie i o ludzkiej moralnej za nią odpowiedzialności. W naszych czasach większość zwierząt człowiek sztucznie sprowadza na świat i zmusza do życia wbrew ich naturze. Sprowadza do rangi przedmiotów służących zaspokajaniu ludzkiej chciwości, zachłanności, często zachcianek. W krajach naszego kręgu cywilizacyjnego nie ma koniecznej potrzeby, która by takie postępowanie usprawiedliwiła. Gdyby nie rozmaite zabiegi ukrywające skalę krzywdy i prawdę o złych ludzkich czynach w wielkich hodowlach, rzeźniach, w laboratoriach, w rozrywce świat wokół nas wypełniłby wielki krzyk zwierząt i błaganie o miłosierdzie.

Możemy z dużą pewnością powiedzieć, że niemal zawsze, gdy korzystamy z produktów pochodzenia zwierzęcego, bierzemy udział w czymś, co jest dalekie od wartości Królestwa Bożego i dalekie od „bycia na wzór Boga”. Z pewnością nie takiego traktowania zwierząt chciał Bóg, z pewnością miłości i miłosierdzia chciał dla wszystkich czujących istot Chrystus.

Podobnie jak większość ludzi katolicy wypierają wiedzę o okrutnych praktykach wobec zwierząt. Robią to dla spokoju sumienia i dla własnej wygody, nie chcą też rezygnować z przyzwyczajień i tradycji nawet wtedy, gdy na szali stawiane jest cierpienie. Powiększający się dystans, jaki dzieli człowieka od zwierząt, ułatwia ignorowanie gehenny zwierząt, a zabiegi rolnictwa i przemysłu pomagają ukryć straszliwe realia hodowli i produkcji.

Kościół w znaczeniu zarówno wspólnoty, jak i instytucji jest na to w praktyce obojętny. Jego członkowie, zarówno duchowieństwo, jak i świeccy wierni, nie wiążą tego, jak traktowane są zwierzęta z przesłaniem Pisma Świętego i z wiarą. Wbrew zmianom w nauczaniu powszechnym podkreślającym coraz bardziej integralność i wartość całego Stworzenia dominuje podejście skoncentrowane na człowieku i tylko jego zbawieniu, a zasady chrześcijańskiej moralności w odniesieniu do zwierząt pozostają w rozdźwięku ze współczesną wiedzą o ich doznaniowości i z tym, jakie formy przybrała ich eksploatacja.

Brakuje nowoczesnej myśli teologicznej dotyczącej zwierząt, a wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego nie są szerzej znane. Brak jest też odpowiedniej edukacji kleryków, sióstr zakonnych, katechetów. Poza ogólnymi i schematycznymi wskazaniem na lekcjach religii nie spotykamy się w Kościele z nauczaniem w sprawie nadużywania przez ludzi ich władzy nad zwierzętami. Stąd wiernym obca jest refleksja nad relacjami Bóg–człowiek–zwierzę, a sami duchowni nie dają tu przykładu. Katolicy nie znajdują także wiele inspiracji w katolickiej prasie dostępnej w parafiach czy na katolickich portalach internetowych.

Aby możliwe było uświadomienie sobie przez ludzi wierzących odpowiedzialności za to, jak traktowane są zwierzęta oraz zmiana stosunku do nich, konieczna jest odpowiednia katecheza prowadzona przez osoby otwarte na nowoczesną ekologię, wiedzę z zakresu biologii, etologii i psychologii zwierząt. Konieczna jest katecheza nawiązująca do najlepszych wzorów z początków chrześcijaństwa, mająca też piękne wzory w osobie św. Franciszka i wielu innych świętych.

Aby obudziły się sumienia ludzi, potrzebne jest w Kościele otwarte nazwanie wszystkich grzechów człowieka w odniesieniu do zwierząt – wszystkich zwierząt. Powinno się głośno mówić o moralnych aspektach produkcji zwierzęcej, rozrywki z udziałem zwierząt i ich wykorzystywania w badaniach. W tym także – o konsekwencjach tych nadużyć dla ludzi i środowiska. Naprawa naszego stosunku do zwierząt jest konieczna bowiem nie tylko z powodów etycznych, ale także z powodów ekologicznych i dla dobra najbardziej intelektualnie rozwiniętego zwierzęcia – człowieka.

Najwyższy czas, aby rozwijająca się od 2000 lat chrześcijańska moralność objęła realnie nasze siostry i braci. Konieczny jest ten kolejny etyczny krok chrześcijaństwa. W naszej cywilizacji w XXI wieku możliwe jest zminimalizowanie ich wykorzystania, a tym, których wykorzystanie wciąż jeszcze naprawdę potrzebne dla dobra całego życia na Ziemi, możliwe jest zapewnienie maksymalnego dobrostanu.

Katolicy, chrześcijanie, którzy za wskazaniem Chrystusa mają chronić słabych, małych i pokrzywdzonych, powinni być tacy także dla braci zwierząt, nawet kosztem własnych wyrzeczeń i samoograniczeń. Tak jak byli w awangardzie stanowienia praw człowieka.

Jest to jedyna droga do chcianej przez Boga harmonii i pokoju w Stworzeniu. To „Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8,19–23).

10. CO NALEŻAŁOBY ZROBIĆ, ABY KATOLICY DOKONALI ETYCZNEJ ZMIANY I OBJĘLI REALNĄ MORALNOŚCIĄ WSZYSTKIE CZUJĄCE ZWIERZĘTA?

Konieczne są:

- Zmiany – aby w swoim nauczaniu Kościół uświadamiał swoim wiernym, że dobre traktowanie zwierząt jest fundamentalnym, wynikającym z wiary nakazem moralnym.
- Pogłębienie teologiczno-moralnej refleksji nad stosunkiem człowieka do czujących zwierząt, uwzględniające współczesną wiedzę o ich doznaniowości i potrzebach.
- Wyraźne i skonkretyzowane włączenie troski o wszystkie zwierzęta w cele i działania ekologii integralnej. Ekologia przemilczająca sytuację zwierząt i relacje człowieka z nimi nie jest ekologią integralną.
- Zmiana w edukacji duchownych. W seminariach i na studiach teologicznych nauczanie etyki i moralności w odniesieniu do zwierząt musi nadążać za współczesną wiedzą. Etyczny stosunek człowieka do zwierząt powinien być osobnym zagadnieniem, analizowanym szczegółowo, z uwzględnieniem współczesnych realiów.
- Kształtowanie sumienia i wrażliwości wiernych poprzez włączenie do podręczników katechezy, a także do nauczania dorosłych, tematu moralności w odniesieniu do zwierząt.
- Jednoznaczne uściślenie, co w dzisiejszych czasach w Polsce oznacza w *Katechizmie Kościoła katolickiego* wyrażenie: „potrzebne zadawanie cierpień zwierzętom lub ich zabijanie” oraz co to są

„rozsądne granice” eksperymentów medycznych. Zainicjowanie w środowisku teologów i etyków prac nad postulatem zmian w *Katechizmie* w zapisach dotyczących traktowania zwierząt. Zmian zgodnych ze współczesną teologią Stworzenia i wiedzą o zwierzętach.

- Odejście w Kościele od poglądu o „panowaniu człowieka”, która usprawiedliwia systemową przemoc wobec zwierząt i ich maltretowanie. Uwypuklenie związku między wiarą w Królestwo Boże, które obejmuje zwierzęta, jako część Stworzenia, a dobrocią wobec nich w naszej drodze do zbawienia.
- Uwzględnienie i szczegółowe omówienie w materiałach pomocnych w rachunku sumienia, kierowanych zarówno do dzieci, jak i do dorosłych, grzechów w stosunku do zwierząt, konkretne ich nazwanie (np. torturowanie, więzienie, pozbawianie możliwości realizacji naturalnych potrzeb, obojętność na zło wyrządzane zwierzętom itd.) oraz wskazanie możliwych zadośćuczynień (np. jałmużna na rzecz zwierząt, opieka nad zwierzętami, okresowe powstrzymanie się korzystania z produktów pochodzenia zwierzęcego itp.).
- Uwrażliwienie katolików/chrześcijan, którzy bezpośrednio mają do czynienia ze zwierzętami lub od których zależy sposób ich traktowania, aby nie przyczyniali się do ich krzywdy, niezależnie od swoich interesów i korzyści.
- Dbłość o to, aby katolicy naprawdę byli braćmi i siostrami dla zwierząt, jak chciał św. Franciszek, aby stawali w ich obronie, kiedy dzieje się im krzywda.
- Dążenie do znowelizowania ustawy o ochronie zwierząt tak, aby była zgodna ze współczesnymi wynikającymi z biologicznej wiedzy normami etycznymi i by zabezpieczała ich dobro i chroniła przed nadużyciami.
- Kierowanie się przez katolickich producentów i dystrybutorów w ich firmach wysokimi standardami etycznymi w odniesieniu do zwierząt poprzez zapewnienie im życia zgodnego z ich potrzebami, bez bólu i cierpienia, także cierpienia psychicznego.
- Zachęcanie wiernych przez przewodników duchowych do zmniejszenia lub rezygnacji ze spożywania produktów pochodzenia

zwierzęcego przez wiernych, którzy mają wybór i dostęp do alternatywnych produktów. Wegetarianizm i weganizm powinny być postrzegane jako szlachetne dążenie człowieka do wyzbycia się przemocy wobec życia, które jest darem Boga. Kto czuje się na siłach, powinien dążyć do całkowitej rezygnacji z produktów zwierzęcych, a ci, którzy z różnych względów nie mogą tego zrobić, powinni dążyć do korzystania z produktów, które pochodzą z gospodarstw dbających o dobrostan zwierząt.

- Zwracanie uwagi przez katolików na codzienne wybory, w sklepie, w rozrywce, gdyż każdy taki wybór jest wyborem moralnym. Etyczne konsumenckie wybory przyspieszą proces przechodzenia z rolnictwa przemysłowego na gospodarowanie etyczne i zrównoważone.
- Rezygnacja przez parafie, zakony, szkoły katolickie z produktów pochodzących z intensywnych hodowli zwierząt.
- Zaprzestanie polowania czy uprawiania rybołówstwa dla przyjemności i rozrywki; bojkotowanie przemysłu rozrywkowego wykorzystującego zwierzęta (cyrki, pokazy itp.), sportu wyczynowego z udziałem zwierząt, walk zwierząt. Nieinwestowanie w fundusze związane z nieetyczną przemysłową hodowlą zwierząt.
- Angażowanie się i współpraca katolików ze świeckimi ruchami występującymi w obronie zwierząt.
- Dążenie osób wierzących do zmiany mentalności i wyeliminowania jakiegokolwiek cierpienia zadawanego zwierzętom ręką człowieka.

Plan dojsia:

- konsultacja raportu ze specjalistami z zakresu teologii, etyki;
- korekta raportu i przedstawienie dopracowanej wersji odpowiednim władzom kościelnym w Polsce;
- upowszechniania treści raportu w różnych środowiskach oraz rozpoczęcie debaty nad praktycznymi sposobami wprowadzenia w życie zawartych w nim postulatów;
- przedstawienie postulatów na związanych z tematem konferencjach, w tym włączenie sprawy ochrony i dobrostanu zwierząt we wszystkie programy realizujące założenia ekologii integralnej;

- pozyskanie poparcia katolickich organizacji zajmujących się dobrostanem zwierząt w Polsce i za granicą dla zorganizowanego wysiłku przedstawienia postulatów odpowiednim zespołom Stolicy Apostolskiej, w tym zwłaszcza postulatu, aby zostały wszczęte prace nad odpowiednimi zmianami w *Katechizmie* i w nauczaniu;
- opracowanie materiałów dydaktycznych kształtujących moralność katolików wobec zwierząt.

ŹRÓDŁA

- Augustyn E., *Jaki jest polski katolik? Komu ufa? Ile znaczą dla niego Europa i klimat? Mamy nowe dane*, „Tygodnik Powszechny” 4.12.2022, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/jaki-jest-polski-katolik-komu-ufa-ile-znacza-dla-niego-europa-i-klimat-mamy-nowe-dane-181644>.
- Bar W., *Ekobójstwo i grzech ekologiczny. Dwa terminy – dwa porządki – wspólna sprawa*, „Studia Prawnicze KUL” nr 2 (82), 2020.
- Bar-On Y.M., R. Phillips, R. Milo, *The biomass distribution on Earth*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 21.05.2018, <https://www.pnas.org/doi/10.1073/pnas.1711842115>.
- Bekoff M., *Animals are conscious and should be treated as such*, 19.09.2012, <https://www.newscientist.com/article/mg21528836-200-animals-are-conscious-and-should-be-treated-as-such/#ixzz764cGJzW4>.
- Berkman J., *From theological speciesism to a theological ethology: where catholic moral theology needs to go*, „Journal of Moral Theology” t. 3, nr 2, 2014, s. 11–34.
- Berkman J., *Prophetically Pro-Life: Pope John Paul II's Gospel of Life and Evangelical Concern for Animals*, „Josephinum Journal of Theology” nr 1 (6), 1999.
- Berkman J., C. Deane-Drummond, *Catholic Moral Theology and the Moral Status of Non-Human Animals*, „Journal of Moral Theology” t. 3, nr 2, 2014, s. 1–10.
- Berkman J., *Must We Love Non-Human Animals? A Post-Laudato Si' Thomistic Perspective*, „New Blackfriars” nr 102, 2021, s. 322–338, <https://doi.org/10.1111/nbfr.12615>.
- Birch J., Ch. Burn, A. Schnell, H. Browning, A. Crump, *Review of the Evidence of Sentience in Cephalopod Molluscs and Decapod Crustaceans*, London 2021, <https://www.lse.ac.uk/News/News-Assets/PDFs/2021/Sentience-in-Cephalopod-Molluscs-and-Decapod-Crustaceans-Final-Report-November-2021.pdf>.
- Bonawentura z Bagnoregio, *Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu*, rozdz. 8, tłum. S. Kafel, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 1, red. S. Kafel, Warszawa 1981.
- Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach z kardynałem Josephem Ratzingerem (Benedyktem XVI) rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2005.

- Brusiño J., *Duszpasterstwo wobec błogosławieństwa zwierząt*, „Roczniki Teologiczne” nr 76, z. 6, 2020, s. 121–132.
- Brusiño J., *Teologia praktyczna i ekologia. Wprowadzenie historyczne do idei „sacrum i przyroda”*, Kraków 2015.
- Camosy Ch., *For love of animals: Christian ethics, consistent action*, Cincinnati 2013.
- Chrostowski W., *Status zwierząt w Biblii*, „Forum Teologiczne” nr 6, 2005, s. 7–22.
- Chrostowski W., *Miłość do stworzeń na kartach Biblii*, „Paedagogia Christiana” nr 2 (28), 2011, s. 65–82.
- Clough D., *On animals*, t. 1: *Systematic Theology*, London 2012.
- Clough D., *On animals*, t. 2: *Theological Ethics*, London 2018.
- Czaczkowska I., *Pomiędzy potopem a tęczę. Ekumeniczne studium stworzenia*, Lublin 1998.
- Daghagh Y.S., S.A. Wheeler, A. Zuo, *Key Risk Factors Affecting Farmers' Mental Health: A Systematic Review*, „International Journal of Environmental Research and Public Health” nr 16 (23), 2019.
- Des hommes et des animaux. Regards et mots choisis*, „Documents Épisopat” nr 3, 2021.
- Douglas P., S. Robertson, R. Gay, A.L. Hansell, T.W. Gant, *A systematic review of the public health risks of bioaerosols from intensive farming*, „International Journal of Hygiene and Environmental Health” nr 2 (221), 2018, s. 134–173.
- Eisen M.B., P.O. Brown, *Rapid global phaseout of animal agriculture has the potential to stabilize greenhouse gas levels for 30 years and offset 68 percent of CO₂ emissions this century*, PLOS Climate, 1.02.2022, <https://journals.plos.org/climate/article?id=10.1371/journal.pclm.0000010#references>.
- Eisnitz G.A., *Slaughterhouse: The shocking Story of Greed, Neglect, and Inhumane Treatment inside the U.S. Meat Industry*, Amherst 2007.
- „*Ekologia i chrześcijaństwo idą w parze*” mówi o. Stanisław Jaromi, portal Święto Stworzenia, 2019, <https://swietostworzenia.pl/czytelnia/pisza-inni/923-ekologia-i-chrzejcijaństwo-ida-w-parze-mowi-o-stanislaw-jaromi>.
- FAO, *Key facts and findings*, <https://www.fao.org/news/story/en/item/197623/icode>.
- Fitzgerald A.J., L. Kalof, T. Dietz, *Slaughterhouses and increased crime rates: An empirical analysis of the Spillover from the Jungle into the surrounding Community*, „Organization & Environment” nr 2 (22), 2009, s. 158–184.
- Franciszek, Encyklika *Laudato si'* poświęcona trosce o wspólny dom, 24.05.2015
- Global Network against Food Crises, *Global Report on Food Crises*, 2022, <https://www.wfp.org/publications/global-report-food-crises-2022>.
- Grabowska B., *Zmiany relacji człowiek zwierzę, czyli cena postępu*, „Kultura i Wartości” nr 2 (10), 2014.
- Gratias Domine. Zbiór ekokazań i ekohomilii*, red. W. Ostafiński, Częstochowa 2022, <https://ekomaika.pl/gratias-domine-ekohomilie-i-ekokatechezy>.
- Hołownia Sz., *Boskie zwierzęta*, Kraków 2018.

- Horstman S., T. Ruster, G. Taxacher, *Alles, was atmet: Eine Theologie der Tiere*, Regensburg 2018.
- Hryniewicz W., *Chrześcijaństwo a świat przyrody*, „Znak” nr 6 (60), 2008.
- Hryniewicz W., *Człowiek pośród stworzeń*, w: tenże, *Nad przepaściami wiary*, Kraków 2001, s. 7–26.
- International Agency for Research on Cancer, *Red Meat and Processed Meat*, IARC Monographs on the Evaluation of Carcinogenic Risks to Humans t. 114, 2018, <https://publications.iarc.fr/564>.
- Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami? Raport z monitoringu sądów, prokuratur i policji*, Kraków–Wrocław 2016.
- Jaklewicz T., *Kościół przeciw zwierzętom?*, Wiara.pl 11.01.2010, <https://kosciol.wiara.pl/doc/489805.Kosciol-przeciw-zwierzetom>.
- Jan Paweł II, Audiencja generalna, 10.01.1990.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*. Do czcigodnych braci w episkopacie, do kapłanów i rodzin zakonnych, do wiernych Kościoła katolickiego i wszystkich ludzi dobrej woli w setną rocznicę encykliki *Rerum novarum*, 1.05.1991.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*. O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata, 18.05.1986.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Skierowana do biskupów, kapłanów, rodzin zakonnych, synów i córek Kościoła oraz wszystkich ludzi dobrej woli z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio*, 30.12.1987.
- Janiszewska A., I. Mroczkowski, *Czy człowiek w raju był wegetarianinem?*, wywiad, Aleteia 14.03.2017, <https://pl.aleteia.org/2017/03/14/czy-czlowiek-w-raju-byl-wegetarianinem>.
- Jaromi S., *Boska Ziemia*, Kraków 2019.
- Jaroń J., *Ekologia, sozologia, ekofilozofia, ekoetyka, ekonomia proekologiczna (przegląd zagadnień)*, Warszawa 1997.
- Jastrzębska A., A. Gugolek, J. Strychalski, *Zwierzęta w sporcie, rekreacji i rozrywce*, „Wiadomości Zootechniczne”, t. 55, nr 2, 2017, s. 173–181.
- Johnson E.A., *Ask the Beasts: Darwin and the God of Love*, London 2014.
- Jones D., *The School of Compassion: A Roman Catholic Theology of Animals*, Leominster 2009.
- Kaleta T., *Antrozologia, albo przewartościowanie relacji ze zwierzętami*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” nr 2 (24), 2015, s. 51–63.
- Karaś D., *Bezkarni. Przestępstwa przeciwko zwierzętom*, Kraków–Wrocław 2022.
- Konferencja Episkopatu Polski, List pasterski *W trosce o wspólny dom*, 4.10.2018.
- Konferencja Episkopatu Polski, List pasterski na niedzielę Miłosierdzia *Wolontariat w służbie miłosierdzia*, 28.04.2019.
- Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań*, red. J. Poznański, S. Jaromi, Kraków 2016.
- Kowalewska M., *Hildegarda z Bingen o człowieku i jego „braciach mniejszych”*, „Ethos” nr 2 (102), 2013, s. 43–64.

- Kowalewska M., *Zielona filozofia św. Hildegardy*, 21.12.2019, <https://hildegarda.edu.pl/zielona-filozofia-sw-hildegardy>.
- Kucharczak F., *Uczłowieczanie zwierząt*, Gość.pl 30.06.2016, <https://www.gosc.pl/doc/3266801.Uczlowieczanie-zwierzat>.
- La restauration de la création. Quelle place pour les animaux?*, red. M. Cutino, I. Iribarren, F. Vinel, „Vigiliae Christianae, Supplements” t. 145, Strasburg 2017.
- Linzey A., *Teologia zwierząt*, tłum. W. Kostrzewski, Kraków 2010.
- Linzey A., *Christianity and the Rights of Animals*, London 1987.
- Ławniczek-Wałczyk A., R.L. Górny, M. Gołofit-Szymczak, M. Cyprowski, A. Stobnicka, *Zagrożenia biologiczne związane z produkcją zwierzęcą*, „Bezpieczeństwo Pracy” nr 4, 2014, s. 14–17.
- Mamzer H., A. Zok, P. Białas, M. Andrusiewicz, *Negative psychological aspects of working with experimental animals in scientific research*, 20.04.2021, <https://peerj.com/articles/11035>.
- Mateo-Sagasta J., S.M. Zadeh, H. Turrall, *Water pollution from agriculture: a global review. Executive summary*, Colombo 2017, <https://www.fao.org/3/i7754e/i7754e.pdf>.
- Maxwell S., R. Fuller, T. Brooks, J.E.M. Watson, *Biodiversity: The ravages of guns, nets and bulldozers*, „Nature” nr 536, 2016, s. 143–145, <https://doi.org/10.1038/536143a>.
- Melina V., W. Craig, S. Levin, *Position of the Academy of Nutrition and Dietetics: Vegetarian Diets*, „Journal of the Academy of Nutrition and Dietetics” nr 12 (116), 2016, s. 1970–1980.
- Midgley M., *Pochodzenie etyki*, w: *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, tłum. W. Bober i in., Warszawa 2000.
- Musiał S., *Także zwierzęta będą nas sądzić*, „Tygodnik Powszechny” nr 1, 2001.
- Nasi „bracia mniejsi”*, wydanie specjalne „Ethos” nr 2 (102), 2013.
- Niedźwiedzka B., *Przemysłowe hodowle zwierząt – ekologiczna i etyczna katastrofa*, Nauka dla Przyrody, 5.04.2021 <https://naukadlaprzyrody.pl/2021/04/05/przemyslowne-hodowle-zwierzat-srodowiskowa-i-etyczna-katastrofa>.
- O. Jaromi: *Dreńczenie zwierząt to grzech*, Wiara.pl 24.07.2012, <https://kosciol.wiara.pl/doc/1212949.O-Jaromi-Dreczenie-zwierzat-to-grzech>.
- Obrzędy błogostawieństwa. Dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 1–2, Poznań 2010.
- Państwowy Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, *Rynek mięsa. Stan i perspektywy*, 2021.
- Papieska Komisja Biblijna, *Czym jest człowiek? Zarys antropologii biblijnej*, 30.09.2019.
- Patron ekologów*, red. S. Jaromi, Kraków 2019.
- Pawłowska J., *Sporne problemy etyki ekologicznej*, „Kwartalnik Filozoficzny” nr 2, 1993, s. 141–160.
- Poore J., T. Nemecek, *Reducing food's environmental impacts through producers and consumers*, „Science” nr 360, 2018, s. 987–992.

- Pope Benedict XVI Continues Tradition of Papal Concern for Animals, People for Ethical Treatment of Animals*, <http://www.peta.org/features/pope-benedict-xvi>.
- Pope urges respect for animals*, United Press International 3.10.1982, <https://www.upi.com/Archives/1982/10/03/Pope-urges-respect-for-animals/8425402465600>.
- Rao S., *Animal Agriculture is the leading cause of climate change*, „Journal of Ecological Society” nr 32–33, z. 1, 2021, s. 155–167, <https://www.scienceopen.com/hosted-document?doi=10.54081/JES.027/13>.
- Raport Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu – część druga*, Nauka dla Przyrody, 28.02.2022, <https://naukadlaprzyrody.pl/2022/02/28/raport-miedzyrzadowego-panelu-ds-zmian-klimatu-czesc-druga>.
- Reguła św. Benedykta*, portal Opactwa Benedyktynów w Lubiniu, <http://www.benedyktyni.net/wspolnota-15016/regula-15019>.
- Remele K., *Die Würde des Tieres ist unantastbar. Eine neue christliche Tierethik*, Kevelaer 2016.
- Rogowski R., *Zwierzęta – nasi mniejsi bracia*, „Więź” 9.02.2018.
- Romaniuk K., *Nowy Testament bez problemów*, Warszawa 1983.
- Romanowska-Słomka I., J. Mirosławski, *Zagrożenia biologiczne na przemysłowej fermie drobiu – wyniki badań*, „Bezpieczeństwo Pracy” nr 7–8, 2009, s. 16–19.
- Rossa L., *Zanieczyszczenie wód powierzchniowych i podziemnych przez odpływ ścieków opadowych z ferm chowu bydła*, „Woda – Środowisko – Obszary Wiejskie” nr 12, 2012, s. 119–137.
- Rotzetter A., *Głaskane, tuczone, zabijane*, tłum. K. Markiewicz, Poznań 2012.
- Salij J., *O (nie)jedzeniu mięsa*, Fronda 02.06.2019, <https://www.fronda.pl/a/o-jacek-salij-op-o-niejedzeniu-miesa,127745.html>.
- Scully M., *Dominion. The power of man, the suffering of Animals, and the call to mercy*, London 2011.
- Scully M., *Pro-Life, Pro-Animal*, „National Review” 7.10.2013, <https://www.nationalreview.com/2013/10/pro-life-pro-animal-matthew-scully>.
- Searchinger T.D., S. Wiersenius, T. Beringer, P. Dumas, *Assessing the efficiency of changes in land use for mitigating climate change*, „Nature” 13.12.2018, s. 249–253.
- Siedlanowski P., *To tylko zwierzę*, Opoka 18.01.2017, <https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/echo-201702-pies.html>.
- Skrudlik M., *Chryścianizm a świat zwierzęcy*, Sandomierz 2014.
- Smykowski K., *Człowiek i zwierzęta. Szkice teologicznomoralne* (Prace Wydziału Teologii KUL), Lublin 2020.
- Smykowski K., *Człowiek i zwierzęta towarzyszące. Refleksje teologa moralisty*, „Verbum Vitae” nr 32, 2017, s. 445 – 460.
- Smykowski K., *Eksperymenty medyczne z wykorzystaniem zwierząt. Studium teologicznomoralne*, Lublin 2017.
- Smykowski K., *Kształtowanie się świadomości obowiązków człowieka wobec zwierząt w pod-*

- ręcznikach teologii moralnej przełomu XIX i XX wieku*, „Medycyna Weterynaryjna” nr 1 (76), 2020, s. 59–62.
- Smykowski K., *Propozycje zmian w przepisach dotyczących ochrony zwierząt. Próba oceny z perspektywy teologii moralnej*, „Roczniki Teologiczne” nr 65, z. 3, 2018, s. 119–132.
- Smykowski K., *Wokół sporu o ubój rytualny. Między prawem do wolności religijnej a prawami zwierząt*, „Roczniki Teologiczne” nr 62, z. 3, 2015, s. 119–130.
- Smykowski K., *Wykorzystanie zwierząt do celów edukacyjnych i rozrywkowych. Próba oceny teologicznomoralnej*, „Roczniki Teologiczne” nr 64, z. 3, 2017, s. 127–139.
- Smykowski K., *Zwierzęta jako przedmiot przedsoborowej myśli teologicznomoralnej*, „Studia Bydgoskie” nr 8, 2014, s. 77–88.
- Smykowski K., *Zwierzęta w publikacjach polskich myślicieli katolickich I połowy XX wieku*, „Medycyna Weterynaryjna” nr 1 (75), 2019, s. 59–62.
- Sneddon L.U., *Evolution of nociception and pain: evidence from fish models*, „Philosophical Transactions of the Royal Society B” 23.09.2019, <https://doi.org/10.1098/rstb.2019.0290>.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, 7.12.1965.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, 18.11.1964.
- Starowiejski M., *Zapytaj zwierząt, pouczą, czyli opowiadania wczesnochrześcijańskich pisarzy o zwierzętach*, Kraków 2014.
- Steck Ch., *All God's Animals: A Catholic Theological Framework for Animal Ethics*, Washington 2019.
- Szadkowska-Stańczyk I., K. Bródka, A. Buczyńska, M. Cyprowski, A. Kozajda, M. Sowiak, *Ocena narażenia na bioaerozole pracowników zatrudnionych przy intensywnej hodowli trzody chlewnej*, „Medycyna Pracy” nr 3 (61), 2010, s. 257–269.
- Ślipko T., *Etyczne motywacje działań ekologicznych (Chrześcijanin a świat stworzeń. Co dalej czynić w zakresie ekologii?)*, Kraków 1989.
- Ślipko T., *Prawo zwierząt czy obowiązek człowieka?*, „W Nurcie Franciszkańskim” nr 11, 2002.
- Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, *Sprawozdanie merytoryczne za rok 2019 i 2020*, <http://www.toz.pl/sprawozdania.html>.
- United Nations Environmental Programme, *To solve the climate crisis, we need to rethink how we produce our food*, 26.09.2018, <https://www.unep.org/news-and-stories/story/tackling-worlds-most-urgent-problem-meat>.
- United Nations Food and Agricultural Organization, *Livestock's Long Shadow, Environmental Issues and Options*, Rome 2006, <https://www.fao.org/3/a0701e/a0701e00.htm>.
- Wegetarianizm – eko katecheza*, Caritas Laudato si' 20.05.2021, <https://laudatosi.caritas.pl/aktualnosci/wegetarianizm-eko-katecheza>.
- Willett W. i in., *Food in the Anthropocene: the EAT–Lancet Commission on healthy diets from sustainable food systems*, „The Lancet” nr 393, 2019, s. 10170, [https://doi.org/10.1016/S0140-6736\(18\)31788-4](https://doi.org/10.1016/S0140-6736(18)31788-4).
- Wierzbicki A.M., *Why does personalism turn towards animal ethics?*, „Philosophy Study” nr 3 (31), 2014, s. 232–236.

Wymieranie zwierząt, Zintegrowana Platforma Integracyjna, <https://zpe.gov.pl/a/wymieranie-zwierzat/DB5qWiNKs>.

WWF, *Living Planet Report 2020*, <https://livingplanet.panda.org/en-gb>.

Ziolo M., *M – jak matecznik*, „Więź” 21.09.2017.

Wybrane pozycje współczesnej świeckiej etyki, filozofii i prawa dotyczące relacji człowiek–zwierzę

Etyczne potępienie myślistwa, red. D. Probuca, Kraków 2020.

Etyka i ekologia, red. D. Probuca, Poznań 2022.

Gzyra D., *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta*, Warszawa 2018.

Gzyra D., *Zdolność do odczuwania w teorii praw zwierząt Toma Regana*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” nr 2 (94) 2015, s. 431–446.

Hańderek J., *Filozofia wegańska*, Kraków 2021.

Kuszelewicz K., *Prawa zwierząt. Praktyczny przewodnik*, Warszawa 2019.

Pietrzykowski T., *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011.

Pietrzykowski T., *Spór o prawa zwierząt*, Katowice 2007.

Probuca D., *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013.

Rabizo I., *W kieracie ubojni. Zwierzęta i ludzie w przemyśle mięsnym*, Poznań 2018.

Singer P., *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa 2004.

Singer P., Mason J., *Etyka a to, co jemy*, tłum. E. de Lazali, Warszawa 2012.

Taylor S., *Bydlęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt*, tłum. K. Markaruk, Warszawa 2021.

Wróbel J., *Zwierzęta i ich prawa*, w: *Prawa człowieka. W 60. rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, T. Zadykiewicz, Lublin 2010, s. 79–103.

Żukowski Ł., *Etyczne i prawne aspekty dopuszczalności przeprowadzania doświadczeń na zwierzętach*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” t. 108, nr 3759, 2017.















**Kongres
Katoliczek
i Katolików**

Kongres Katoliczek i Katolików
ul. Szczęsna 26, 02-454 Warszawa
biuro@kongreskk.pl
www.kongreskk.pl